

18340

JAN BILIŃSKI

ĆWICZENIA SŁOWNIKOWE



LWÓW — 1933
PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH
UL. KURKOWA 21

JAN BILIŃSKI

ĆWICZENIA SŁOWNIKOWE



L W Ó W — 1933

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH
UL. KURKOWA L. 21.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH WE LWOWIE
№ telefonu 28-47. UL. KURKOWA L. 21. P. K. O. № 141.751.



18340

DRUK. J. ŻYDACZEWSKIEGO, LWÓW, UL. LEONA SAPIEHI 77. TELEFON NR. 4-96

Bibl. Inst. Fil. Pol.
K-733 9/p 8-28

I.

Pojęcie i rodzaje ćwiczeń słownikowych.

Niniejsza książeczka jest drugim wydaniem obecnie wyczerpanych moich Ćwiczeń Słownikowych z r. 1931 — uzupełnionem i dostosowaniem do wymagań nowego programu, choć zasadnicza koncepcja pozostaje niezmieniona, gdyż z założeniami programu zostaje w zupełnej zgodzie.

Przed przystąpieniem do rzeczy właściwej muszę z naciskiem podkreślić, że piszę podręcznik dla nauczyciela i że pod tym wyłącznie kątem musi być oceniany. Zastrzeżenie to wydaje mi się z tego powodu ważne, że podaję bardzo wiele ćwiczeń, gromad wyrazów, różnych zestawień, które nauczycielowi, szukającemu materiału dla ćwiczeń słownikowych, oddadzą duże usługi — nie są jednak do pomyślenia w tej surowej, nieprzetworzonej formie na terenie klasy. Nauczyciel musi unieść z nich wybrać, co mu potrzebne i odpowiednio spreparować. Książeczka wymienia np. różne określenia barw, głosów i innych wrażeń zmysłowych; gromadzenie takich samych szeregów jest dla ucznia bez wartości, ale dobrze, gdy nauczyciel ma je razem zebrane, bo orientuje się w zapasie słownym z pewnej dziedziny, uprzytamnia go sobie, jest to dla niego jakby powtórka i zebranie danego materiału na możliwy użytek w klasie. To samo dotyczy zamieszczonych tu grup wyrazów pokrewnych, mających rdzeń wspólny. Nonsensem byłoby te szeregi na lekcji kopjować, — ale szereg gotowy, postawiony przed oczyma nauczycielowi, ułatwia koncepcję lekcji, nadaje jej zdecydowany kierunek. Odwzorowywanie ćwiczeń jest niemożliwe choćby dlatego, że niektóre ćwiczenia mają być traktowane na różnych poziomach; co z materiału goto-

wego, zebranego dla użytku szkoły wogóle, wybrać dla danej klasy, a co zostawić na później — musi rozstrzygać sam nauczyciel.

Bogatego materiału, dostarczonego do przemyslenia, wybrakowania, uzupełnienia, wogóle do twórczego potraktowania, nie rozbijam na poszczególne klasy, nie mam bowiem zamiaru dawać nauczycielowi do ręki gotowego szablonu, z którego korzysta się mechanicznie przy możliwie najmniejszym nakładzie pracy; nie chcę pracy upraszczać i wyjaławiać, przeciwnie, chcę ją pogłębić i usamodzielnąć.

Ćwiczenia słownikowe są w dydaktyce języków ojczystych zdobyczą stosunkowo świeżą. Doniedawna sądzono, że przez treść, poznawaną zapomocą języka, rośnie automatycznie niejako i organ, służący do wyrażania tej treści — język; że mówiąc danym językiem na lekcjach każdego przedmiotu o najróżnorodniejszych rzeczach, czytając w tym języku, co drudzy o tych rzeczach napisali, usprawnia się także czysto formalną, techniczną niejako zdolność wypowiadania się. Taki pogląd jest jednak tylko częściowo słuszny. Niewątpliwie, mówiąc językiem, tem samem się go rozwija, ale chcąc jak najwięcej biernych zapasów językowych, spoczywających w duszy ucznia, złożonych tam właśnie przez zetknięcie się z rozmaitemi treściami za pośrednictwem języka, przekształcić na czynne, zgłaszające się sprawnie i niezawodnie każdej chwili, gdy tylko zajdzie tego potrzeba, chcąc wytworzyć pogotowie językowe — trzeba także osobnego zajmowania się słowem jako takim, nietylko ze stanowiska składni czy fleksji, — potrzeba w dziedzinie słownikowo-znaczeniowej celowych i systematycznych ćwiczeń. Lekcje języka polskiego muszą być między innymi także jakby zwożeniem materiałów potrzebnych do budowy, selekcionowaniem ich i układaniem na odpowiednim miejscu, by je mieć jak najwygodniej, jak najpraktyczniej pod ręką.

To celowe zajęcie się słowem celem uaktywniania zapasów słownych dokonywa się przez t. zw. ćwiczenia słownikowe.

Pierwsze programy ministerjalne, stworzone w zaraniu naszej szkoły, mówiły już o nich, ale jakby ubocznie tylko i mimochodem. Nie kładły na nie szczególnego nacisku, nie precyzowały ich pod względem metodycznym. Nie też dziwnego, że pojawiały się one na terenie szkoły — ze szkodą młodzieży — sporadycznie tylko, w formie nieśmiałej i niezdecydowanej.

Obecny program z r. 1933 bardzo mocno te ćwiczenia podkreśla, poświęcając im osobną rubrykę w każdej klasie, traktuje je w sposób systematyczny i zajmuje wobec różnych rodzajów i sposobów tych ćwiczeń wyraźne stanowisko.

Z pośród wszystkich możliwości wyróżnia następujące:

1) nazywanie przedmiotów, ich cech, czynności i stosunków;

2) ćwiczenia w przyswajaniu i stosowaniu wyrazów i zwrotów językowych, i w poszukiwaniu wyrazów i zwrotów zastępczych;

3) wyszukiwanie, wyjaśnianie i stosowanie wyrazów bliskoznacznych;

4) wyszukiwanie i wyjaśnianie wyrazów wieloznacznych, ich znaczenia właściwego i pierwotnego;

5) znaczenie przenośne wyrazów;

6) wyszukiwanie wyrazów pochodnych i układanie szeregów;

7) zwracanie uwagi na obrazową i uczuciową stronę języka;

8) gromadzenie grup wyrazów z pewnych zakresów rzeczowych;

9) nazwy stanów życia wewnętrznego oraz ich przejawów zewnętrznych.

Uderza w powyższem zestawieniu zupełna nicobecność tego, co według pierwszego programu stanowiło istotę ćwiczeń słownikowych: wyszukiwanie wyrazów o znaczeniu przeciwnem, nadrzędnem i podrzędnem.

Niema czego żałować! Możliwe, że i one usprawniają język, i kształcą logicznie, — mają jednak w sobie coś z szelestu zadrukowanego papieru, są zbyt oderwane,

mało życiowe, nie nawiązują do konkretnych życiowych sytuacji, — a o te właśnie twórcom programu chodzi. Ta konkretność i osadzenie na rzeczywistości stanowi w odniesieniu do słownictwa nutę przewodnią wszystkich wskazań nowego programu. Pod tym względem jest on bardzo jednolity i konsekwentny.

Przyjrząwszy się rozkładowi ćwiczeń na poszczególne klasy, spostrzegamy wyraźną ich dwustopniowość: klasy 1—4 to stopień pierwszy, klasy 5—7 drugi. Na stopniu pierwszym sprawą naczelną są właściwości przedmiotów i stosunki czasowo-przestrzenne, a więc jak najtrafniejsze oddanie słowem zaobserwowanej rzeczywistości; na stopniu drugim w miejsce jednostkowego dotąd traktowania wchodzi wielość przedmiotów, ponadto treść pogłębia się i zakres rozszerza przez docieranie do tego, co możnaby nazwać wewnętrznym obliczem wyrazu, przez sięganie do stanów psychicznych, przez łączenie wyrazów w grupy na mocy podobieństwa czy to budowy, czy znaczenia, czy wreszcie przynależności do jednego tematu.

Tym różnym zabiegom chciałbym się pokolei wraz ze swoim czytelnikiem przyjrzeć i przeprowadzić nad nimi dyskusję, przedewszystkiem w celu ustalenia sposobu posługiwania się praktyczną częścią książki, w celu zorientowania się w metodyce tych ćwiczeń.

A) Cechy przedmiotów, stosunki czasowo - przestrzenne.

Ćwiczeniem słownikowym w 1 i 2 klasie jest nazywanie poznawanych przedmiotów, określanie ich zasadniczych barw i kształtów, wprowadzanie najprostszych stosunków czasowych i przestrzennych. Ćwiczenia te stoją oczywiście na stopniu najprymitywniejszym, są przygodne, nie systematyczne i opierają się na spostrzeżeniach i przeżyciach dziecka.

Im wyżej, stają się coraz bogatsze i coraz więcej planowe i towarzyszą całej szkole, bo świat zjawisk, jaki mają słowem opanować, jest przebogaty i niewyczerpany, a właśnie dostrojenie do niego środków językowych stanowi przedewszystkiem o umiejętności mówienia. W ostat-

nich klasach ćwiczenia te przekształca się w grupowanie wyrazów około jakiegoś tematu, ale istota pozostanie niezmieniona; zawsze będzie chodziło o słowne opanowanie przedmiotu. Nieprzebraną kopalnią są działania przedmiotów na zmysły, a więc ich kształt, tak niekończenie różnorodny, tak trudny do trafnego oddania go słowem, ich zabarwienie i oświetlenie, mieniające się tysiącami odcieni, ich woń, smak, właściwości dotykowe, dźwięki i szmery, wychodzące od ludzi i rzeczy, „nieobeszła“ kraina ruchów i stanów. To wszystko — to jest właśnie otaczający świat i ćwiczenia w tym kierunku mają dać słowne władztwo nad tym migotliwym, wielokształtnym i wielobarwnym, przez wszystkie bramy zmysłów potężnemi strugami wwalającym się do duszy światem materjalnym, światem zjawisk.

Dlatego te ostatnie ćwiczenia są przebogate, niewyczerpane, a najpożyteczniejsze, zwłaszcza w klasach niższych, kiedy to bystrość zmysłów i nastawienie na rzeczywistość stanowią najmocniejszą pozycję psychiki dziecka, — zanim punktu ciężkości nie przeniesiemy w głąb duszy i do zjawisk duchowych.

Ćwiczenia te dadzą się bardzo urozmaicać i ciekawie organizować.

Mogą być oparte na czytance, czerpiąc z niej materiały i biorąc punkt wyjścia, — albo na obserwacji świata otaczającego, przedmiotów i zjawisk.

Oba te źródła powinny się wzajemnie zasilać i uzupełniać. Gdy są oparte na rzeczywistości, odrywają od książki, „odpapierzają“ język, czyniąc go narzędziem wyrażania rzeczywistości i budzą dla tej rzeczywistości zmysł, zaostrzają zdolność postrzegania cech zjawisk rzeczywistych.

Oparte na książce rozszerzają i pogłębiają doświadczalny i ekspresyjny zasięg rzeczywistości, bo książka mówi o rzeczach, niezawsze danych bezpośrednio doświadczeniu i wyrazami niecodziennymi.

W praktyce zdobywcze obu dziedzin spływają się razem, bo przy materiale książkowym nauczyciel musi odwoływać się do doświadczeń życiowych z danej dziedziny i odnośną grupę uzupełniać, zaś przy materiale danym

w rzeczywistości konieczne jest dodatkowe, zaokrąglające, bogacące uzupełnianie go z książki w miarę, jak się podczas lektury analogiczne momenty nasuną, — podnoszenie niejako na wyższą płaszczyznę.

Już w wypisach w najniższych klasach nastawiony na te ćwiczenia nauczyciel wyłowi sporo odpowiedniego materiału. I tak po załatwieniu się z czytanką w normalnym trybie (po wyodrębnieniu postaci, obrazów, ustaleniu porządku zdarzeń i t. d.) zapowiada nauczyciel: Teraz opracujemy czytankę inaczej. Jakie widzieliście tu kolory? ruchy? — jakie słyszeliście głosy? Nauczyciel, obdarzony ruchliwością umysłu i wyobraźni, nie zadowolili się konkretnie nazwaniami, bezpośrednio danymi w książce określeniami kolorów czy innych właściwości zmysłowych; on wyszuka ich więcej, a dojdzie do nich drogą pośrednią, przez przedmioty, o których w czytance mowa, a które przez autora zostały tak ujęte, że dostarczają pośrednio także pewnych danych co do swego oświecenia czy zabarwienia. Choć np. w opisie krucyfiksu Chrystusa nie będzie bezpośrednio mowy o kolorach, ale będzie wzmianka o szmaragdach, rubinach i kolecach korony ze złota, to wyobraźnia dzieci musi za sprawą nauczyciela ujrzeć w obrazie kolor zielony, czerwony i złoty, co prowadzi dalej do nazwania pewnych odcieni tych barw kolorem szmaragdowym, rubinowym i złotym, do przypomnienia i ustalenia, gdzie widzimy kolor szmaragdowy, rubinowy, szafirowy. (Łąka szmaragdowa, szafirowe niebo, rubin przy zachodzie słońca).

Przykład powyższy jest prymitywny. Częstsze będą wypadki o wiele dalszej pośredniości, wymagające sięgania do osobistych doświadczeń, do sfery pozaksiążkowej, by sobie przypomnieć i uświadomić, jakie wymieniony w książce przedmiot ma zabarwienie w rzeczywistości, jakie są inne jego cechy i jakimi wyrazami je określimy.

W ten sposób obok czysto słownikowej korzyści osiąga się drugą, niemniej ważną: wyobraźnia należa się i napina, by ujrzeć okiem duszy obraz jak najkonkretniej, jak najindywidualniej, by poprzez słowo sięgnąć do wyobrażonej rzeczywistości.

Zasadniczo jednak ćwiczenia w nazywaniu właściwości przedmiotów prowadzić należy na przedmiotach i sytuacjach rzeczywistych. Wówczas te określenia odpowiadają konkretnej sytuacji, dokonaniem postrzeżeniu, i są czynną zdobyczą językową. Prowadzić je zaś można w sposób niewyczerpanie rozmaity, zależnie od pomysłowości nauczyciela, jego dydaktycznej fantazji. Dla przykładu przytoczę kilka takich chwytów. Ożywieniem lekcji jest zawsze przedmiot, przyniesiony do klasy, czy to będzie piłka, czy bryłka śniegu, czy gałązka, listek lub kamyk, — najdrobniejszy zaś przedmiot kryje w sobie bardzo wiele językowych możliwości, które należy wyzyskać, bo na każdy składa się mnóstwo właściwości, dotyczących kształtu, jakości powierzchni, wrażeń wzrokowych, dotykowych, słuchowych i t. d. Taki listek n. p. ile posiada ciekawych właściwości! Może być *eliptyczny, owalny, wyścięty* i t. d., żyłki na nim tworzą *inny rysunek z jednej i z drugiej strony*, obie strony mają *różne zabarwienie, inne są w dotyku*; zmięty liść ma charakterystyczną *woń*, przeciągany między palcami czy po ławce wydaje jakiś *szmer* i t. d.

By lekcję z rzeczywistymi przedmiotami jeszcze bardziej ożywić, mogą zawiązać jednemu oczy, dać mu przedmiot do ręki i kazać na podstawie wrażeń dotykowych, powonieniowych, ew. słuchowych opisywać, jak on wygląda, zgadywać, z jakiego zrobiony materiału, co to wogóle jest.

Innym razem będę demonstrował dźwięki i szmery przy pomocy np. skrzypiec, na których będę wydobywał tony *wysokie, niskie, długie, urywane, szarpane, piskliwe* i t. d.; przy pomocy innych odpowiednio dobranych przedmiotów będę wydobywał *szmery, trzaski, stuknięcia, kłaśnięcia*, — to znowu ograniczę się do tych *kłaśnięć, młaśnięć, kłapań, szczekań, szeptów*, jakie człowiek sam wydobyć potrafi. Puszczę bąka po podłodze, by ująć w słowa *bzykanie, buczenie, huczenie, furczenie, dzwonienie*, jakie się słyszy podczas wirowania; następnie jego *przechylenie się i podnoszenie, kołysanie, krążenie, zataczanie się, przewrócenie się, toczenie się bezwładne po podłodze*, aż ruch wszelki w nim skona. Każę pocichu jednemu uczniowi wykonać jakąś czynność, np. przy-

bić gwoźdź, zdjąć obraz i powiesić gdzieindziej, wogóle coś zrobić z przedmiotem, by uczniowie, śledząc poruszenia kolegi (celowo powolne), naginali do nich swój język, nazywali po imieniu każdą fazę jego działania.

Czynności te, napozór proste, są w rzeczywistości bardzo złożone: *przeszedł przez klasę po przekątni, stanął, rozejrzał się, uniósł się na palcach, wyciągnął obie ręce w górę, ujął obraz za dolną listwę, szarpnął i t. d.*

Każę opisywać przedmiot nieobecny w klasie, lub czasowo schowany, ale nie nazywając go, uczniowie zaś z opisu zgadują, co to jest. Stopień przybliżenia się językowego do przedmiotu, nazwanie cech istotnych czy przypadkowych tylko, większe lub mniejsze wyczerpanie tych cech decyduje o tem, czy uczniowie odgadną, czy nie. Następnie pokazany przedmiot pozwoli porównać relację pierwszą, stopień jej dokładności z naocznością; przyjdą uzupełnienia, dokonywane przez uczniów z zapalem, bo taki sposób postępowania zainteresuje ich, wyzwoli bystrość spostrzegania, uelastyczni język. — obraz przedmiotu stanie się pełny.

Przykłady listka i baka nie dawały właściwego opisu, lecz czyniły te przedmioty ośrodkami, około których w sposób naturalny skupiają się różnego rodzaju wyobrażenia i pojęcia. Ewolucja stopniowa ćwiczeń zmierza właśnie do takiego traktowania rzeczy, by zbierać i zestawiać wyrażenia, związane z jednym tematem, który jest dla nich jakoby osią krystalizacyjną.

Cwiczenia odnośne w drugiej części książki właśnie są w ten sposób ujęte: grupuję je około jakiegoś konkretnego, jakiegoś zjawiska w przyrodzie czy jakiejś złożonej sprawy ludzkiej. Są one wszystkie jakby odpowiedzią na pytanie: co mogę o tym przedmiocie powiedzieć? co jest wogóle o nim do powiedzenia? (pod kątem właśnie jego działania na zmysły). Obrawszy zatem jakiś temat, szereguję około niego jak największą ilość określeń, z którymi może być w różnych okolicznościach złączony, którymi może być bliżej oznaczony. Mogą to być rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, mogą to być określenia dosłowne, lub przenośne. (O tych będę mówił obszerniej później).

A więc np. *woda*: *nurt*, *toń*, *źródło*, *strumyk*, *rzeka*, *morze* i t. d. Widzimy, że nie są to bynajmniej synonimy, nie o nie mi bowiem chodzi, lecz różne postaci nad-rzędnego pojęcia *woda*, poprostu: czem woda może być. Skutkiem tego znajdują się pod jedną rubryką pojęcia wykluczające się, np. *rzeka* i *morze*; często zostają logicznie w stosunku krzyżowania się.

Następnie dobieram określenia czasownikowe, jakie z pojęciem *woda* mogą być związane, a więc: *plynie*, *podmywa*, *zalać*, *burzy się*, *pieni się* i t. d. (ruchy); *lśni*, *połyskuje*, *odbija słońce* (wrażenia świetlne); *huczy*, *szumi*, *wzdycha* i t. d. (wrażenia słuchowe); wreszcie: *czysta*, *kryształiczna*, *mętna*, *brudna* i t. d.

Zastrzec się muszę przeciw zarzutowi, jakoby mi chodziło o rejestrację, inwentaryzowanie wyrazów oderwanych, luźnych, nie posiadających pokrycia. Tak to tylko wygląda, gdy się zobaczy zestawione na papierze szeregi, ale przypominam: piszę dla nauczyciela. Rzeczą nauczyciela jest swój sposób postępowania tak ułożyć, by wyraz martwy napozór, nito ziarnko piasku obok mnóstwa innych ziarenek, w zetknięciu z uczniem ożył, nabrał kolorów, — a stanie się to, gdy złączy się z nim przypomnienie czy odtworzenie odpowiedniej sytuacji, wykonanie właściwego ruchu, włożenie wyrazu w zdanie, w którym tylko on ma rację bytu, a inne, choć podobne napozór, pozostają nadal martwe.

Dla przykładu, jak wyobrażam sobie postępowanie przy opracowywaniu grupy, weźmy jako konkret las. Zapowiemy uczniom, że przedmiotem najbliższego ćwiczenia będzie las. Uczniowie posiadają oczywiście duży zapas wyrażen, z tym konkretem związanych, ale w formie rozproszkowanej, nieskoordynowanej, w dużym stopniu biernej. Polecę zastanowić się w domu, jak nazywamy różne postaci lasu, względnie miejsca, mające coś wspólnego z zadrzewieniem. Omawiając w klasie pomysły uczniów i uzupełniając je, stworzę szereg taki, jak *bór*, *puszcza*, *ostęp*, *matecznik*, i t. d., następnie określenia jeszcze bardziej szczegółowe, jak: *oparzelisko*, *podszycie*, *regle*, *tajga*, *dżungla*. Oczywiście niedorzecznością byłoby samo szeregowanie tych wyrazów, trzeba starać się, by

uczniowie uchwycili *charakter* każdej postaci, większego skupienia drzew różnego rodzaju. Posuwając się krok dalej, można wydobywać określenia: *brzeg, kraniec, ściana, głęb, wstęga* (lasu), *tajemniczość*, — gdyż chodzi o ujęcie lasu jak najwszechstronniej, z wszystkimi jego przejawami, oddziaływaniem na człowieka, — ma to być niejako historia lasu w nagłówkach. Widzimy, że pojawiają się tu wyrazy, przeniesione z innych zakresów jak *ściana, głęb, wstęga*, czyli wyrażenia przenośne. O uprawie przenośni na terenie szkoły będę mówił później.

Ten subiektywnie ujęty charakter lasu wystąpi jeszcze wyraziściej, gdy przystąpimy do części dalszej i zaczniemy wyszukiwać czasowniki, z którymi konkret *las* może być złączony. Pytam się, co mówimy o lesie, gdy go widzimy *zdaleka*? Uczeń musi sobie dobrze uprzytomnić konkretną sytuację, wycinek krajobrazu. Będę stawiał las dalej i dalej, by wydostać spostrzeżenia, które ujmujemy słowami: *widnieje, rysuje się* (przen.), *majać w dali* (przen.). Każę ujrzeć różne zabarwienie i oświetlenie, zależne od odległości, od rodzaju drzew, stosunku płaszczyzn, pokrytych drzewami do odsłoniętych, od pory dnia, pory roku. Będę się starał ożywić go animistycznie, podsunąć mu czynności i stany, właściwe istotom żyjącym, by naprowadzić na: *patrzy, дума, drzemie* i t. d., — za każdym razem starając się o dokładne uprzytomnienie sytuacji, która do użycia danego wyrazu uprawnia, o wmyślenie się w nią, zrekonstruowanie jej w duszy.

W tem miejscu wspomnę, choć w odniesieniu do *lasu* jako całości małe to może mieć zastosowanie, że trzeba bardzo pilnie podpatrywać przedmioty w ruchu, o ile są wogóle ruchome, np. drzewo, kamień, zwierzę, woda, ogień — i starać się znajdować charakteryzujące te ruchy określenia. Będzie to osobna grupa czasowników, łączących się z danym ośrodkiem.

Grupę bardzo ważną stanowią głosy, w nazywaniu których trzeba bardzo pilnie ćwiczyć, gdyż jest to dziedzina, w której język najłatwiej zawodzi, zadowalając się martwymi szablonami. Nie potrzeba zaznaczać, że

wielką rolę odgrywają tu znowu przenośnie, animistyczny sposób ujmowania, jak np. o lesie: *gada, jęczy, stęka, szemrze* i t. d.

Na zakończenie przerabiam przymiotniki, które są również bądź czysto rzeczowe, jak (o lesie): *liściasty, iglasty, mieszany*, bądź subiektywnie zabarwione, przenośne, jak: *dostojny, wspaniały, zadumany, tajemniczy* itd.

Nie przy każdym ćwiczeniu da się wszystkie te grupy wyróżnić; u jednych nacisk spocznie — zależnie od charakteru przedmiotu — na określeniach rzeczownikowych, u innych na przymiotnikowych; u jednych zasadniczą racją będą wrażenia kolorystyczne, u innych ruchowe, u innych słuchowe.

Przy niektórych konkretach da się sposób traktowania jeszcze pomysłowo wzbogacić, np. mówiąc o *wietrze*, można tworzyć grupy takie: *wiatr a człowiek, wiatr a drzewo, wiatr a woda*, — podobnie da się traktować *śnieg, mróz* i t. d.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w wielu wypadkach trudno będzie z uczniów samych wszystko wydobyć, — choć zdumiewa często ich pomysłowość właśnie w tych sprawach, jeżeli są już odpowiednio nastawieni i wdrożeni. Uzupełnienia otrzymywać można w dwojaki sposób: albo poddaje im sytuację i szukam z nimi dla niej wyrazu, albo poddaje wyraz, a każę stworzyć dla niego sytuację. Pierwszy wypadek: jak nazwiesz słyszany głos, gdy porusza się wóz, wyładowany żelaziwem? Gdy osie jego są nienasmarowane? Gdy toczy się po nierównym bruku i podskakuje? i t. d. Drugi wypadek: Kiedy, w jakiej sytuacji powiemy, że człowiek się *uginą*? Kiedy się *kuli*? (ze strachu, z zimna). Kiedy się *wije*? A o czym jeszcze powiem, że się *wije*? (drzewo — a kiedy, w jakiej sytuacji?) — bo trzeba stale pamiętać, że wyrazy są przenośne, że nie zawsze należą do jednego tylko jakiegoś przedmiotu; np. *jęczy* nie tylko człowiek, ale i wichra, woda i t. d.

Drugi sposób, polegający na poddawaniu wyrazu i poszukiwaniu następnie odpowiedniej dla niego sytuacji, będzie bodaj że najczęściej stosowany.

W niektórych wypadkach da się zastosować postę-

powanie, które można nazwać ekstensywno-intensywnem. Będzie to miało miejsce wówczas, gdy mam przed oczyma jakiś konkretny, np. *lalkę*. Mogę tu mówiąc o jej włosach, oczach, twarzy i t. d. iść najpierw niejako wszczepić i zastanawiać się, jakiego koloru mogą być włosy w ogóle, jak nazywamy różne oczy i t. d., by potem, odrzucając te dalsze możliwości, ustalić najwłaściwszy termin dla tego konkretnego wypadku.

Wyniki ćwiczeń słownikowych powinny być za każdym razem stosowane w praktyce językowej ucznia, czy to w wypowiedzeniu się ustnym, jako ćwiczenie o mówieniu, czy pisemnym, jako wypracowanie.

W części praktycznej podaję propozycje, w jaki sposób może być wyzyskane każde takie ćwiczenie, które jest rozejrzeniem się w pewnym terenie co do zasobów słownych, jest nagromadzeniem materiału językowego.

Jest rzeczą wskazaną, by uczniowie materiał ten utrwalali w zeszytach, odpowiednio do tego celu przygotowanych, mających rubryki na określenia rzeczownikowe, przymiotnikowe, czasownikowe, z uwzględnieniem właściwości barwnych, głosowych, ruchowych i t. d. Każdą rubrykę można podzielić na dwie części dla umieszczania w jednej określeń dosłownych, w drugiej przenośnych. Taki zeszyt jest skarbem ucznia, ciągle się pomnażającym. Omówienie bowiem jakiegokolwiek szeregu jest bardzo fragmentaryczne, niewyczerpujące, — a możliwości są nieskończone, zwłaszcza gdy się opuści grunt określeń rzeczowych, a wejdzie na teren subiektywnie zabarwionych, przenośnych, które każdy pisarz samodzielnie tworzy. Ale nie chodzi o wyczerpanie, lecz o pchnięcie na drogę, po której powinna iść dalsza praca nauczyciela i ucznia. Takie jednorazowe zgrupowanie wyrazów około jakiegoś ośrodka nie może być faktem, który miał miejsce i skończył się, nie może stać się zasypanym, martwym sztybem, lecz coraz bardziej pogłębiającą się i coraz bogatszą kopalnią, bo uczeń, mając otwarte niejako u siebie konto dla takich typowych a nieskończenie bogatych tematów, jak *słońce*, *woda*, *chmura* i t. d., będzie ciągle coś nowego dopisywał, z czem spotka się w lekturze, — bo nauczywszy się obchodzić niejako przedmiot ze wszystkich stron, na-

stawiawszy się na wyobrażanie go sobie w różnych sytuacjach, okaże wysubtelnioną wrażliwość na spotykane w książce określenia, wytworzy osobisty do nich stosunek, rozwinie samodzielność ich spostrzegania i będzie radośnie i twórczo kompletował swój słowniczek napotykanymi podczas czytania skarbami językowymi.

Do tej korelacji ćwiczeń bez książki z ćwiczeniami na podstawie książki trzeba usilnie dążyć, bo książka, słowo mistrza, jest niewątpliwie tą matką ziemią, która wlewa w Anteusza nowe siły.

Program wprowadził do ćwiczeń słownikowych nowy ich rodzaj: ustalanie stosunków przestrzennych i czasowych.

Ściśle biorąc, każde opowiedzenie czegokolwiek, każdy opis, każde niemal zdanie zawierać musi w sobie te elementy. Gdy powiem: *książka leży na stole*, wyraziłem w sposób językowi właściwy stosunek przestrzenny, jaki zachodzi między *stolem* a *książką*; gdy powiem: *jutro pojedę do domu*, wyraziłem stosunek czasowy, jaki zajdzie między mną a czynnością pojechania do domu, — zajdzie mianowicie *jutro*. Co innego jednak jest jakby mimowolne korzystanie z usług języka, a co innego uświadomienie sobie jego funkcji. Stosunki przestrzenne i czasowe są niezwykle różnorodne i sposoby ich wyrażania są bardzo bogate; jak we wszystkich innych sprawach językowych, tak i tu istnieje tendencja pójścia po drodze najmniejszego oporu, a więc ku upraszczaniu, ku zacieraniu subtelniejszych odcieni. Dlatego właśnie potrzeba zająć się w szkole także sposobami wyrażania tych stosunków.

Najlepszą sposobnością ujrzenia równocześnie całego bogactwa położeń przedmiotów czy ludzi względem siebie i wogóle stosunków, zachodzących między nimi, jest rozpatrywanie obrazów. Jakie to bogactwo różnych *nad*, *pod*, *przed*, *ku*, *obok*, w *pobliżu*, *dalej*, *nieco dalej*, w *głębi*, na *pierwszym planie*, *naprost*, *naukos*, *naprzeciwko*, po *jednej stronie*, po *drugiej* itd. Toteż omawiając obraz, będziemy o tych określeniach pamiętali, by wychodziły dokładnie, precyzyjnie, by nie były zbywane.

Przy ćwiczeniach, opartych na rzeczywistości, więc opisach przedmiotów i ich grup co krok napotykałyśmy na te określenia, bo, biorąc ściśle, na opanowanie słowne wszelkiej rzeczy składa się: nazwa przedmiotu, czynności, właściwości i ujęcie różnorodnych stosunków, między nimi zachodzących. Opis najprostszego przedmiotu jest stwierdzeniem, że coś jest, a nadto określeniem, że jest takie to a takie *na wierzchu...*, *na spodzie...*, *z boku...*, *przy brzegu*, *w załamaniu*, *w zagłębieniu*, *na części wklęsłej*, *wypukłej* i t. d.

Ćwiczenia te można ożywiać w ten sposób, że będą dwa lub więcej przedmiotów przysuwał ku sobie, przykładał, oddalał, układał jeden pod drugim, ustawiał pod kątem do siebie i t. d., wogóle demonstrował różne możliwości położenia względem siebie. Przedmioty te mogą być różnych kształtów, okrągłe, wydłużone, (laski, ołówki), mające duże płaszczyzny (ściana), równe, różne, oba ruchome, jeden tylko ruchomy; potem mogą wziąć człowieka w stosunku do tych przedmiotów, dwóch i więcej uczniów w stosunku do siebie, przegrupowując ich, układając coraz to inaczej. Wyzyskam ręce, nogi, głowę — ich różne położenia względem siebie, względem drugih osób (założył nogę na nogę, zaplótł ręce, wyciągnął rękę ku niemu, położył rękę *na* ramieniu, odwrócił się *od* niego, skłonił się *przed* nim i t. d.).

Pomysłowości nauczyciela stoją tu otworem rozliczne możliwości. Zalecałoby się w ujmowanie różnych stosunków wprowadzić jakiś system. Są do pomyślenia różne sposoby. Jeden mógłby polegać na tem, by przyglądać się roli przyimków i notować w głowie lub zeszytce, jak funkcja tego samego przyimka zmienia się, np. *na*: *na stole*, ale iść *na* wroga, utłuc *na* proszek, odpowiadać *na* pytanie, pożyczyć *na* procent, otrzymać *na* pamiątkę; jak oznacza on raz stosunek przestrzenny, raz czasowy (*na* noc, raz *na* tydzień, *na* wieki), to znowu inny jakiś stosunek. Może okaże się praktycznem obranie sobie przy końcu lekcji jednego przyimka i uświadomienie sobie, w jakich rozmaitych rolach wystąpił on w przeczytanym ustępie; kiedyindziej przyjdzie kolej na inny przyimek.

Nie zapominać, że przyimki pełnią także funkcję przedrostków i w takim połączeniu z czasownikiem służą do wyrażania różnych stosunków np. *do* oznacza zbliżenie w czasownikach: *dosunąć, dołożyć, dołączyć, doskoczyć*; *przy* ruch ku pewnemu kresowi: *przychodzić, przyjechać*, albo skłonienie do poziomu: *przygnieść, przytłoczyć, przybić*; *od* oddalenie: *oderwać, odpędzić*; *w* ruch w głąb przedmiotu, *wchodzić*; *roz* odłączenie od całości: *rozbić, rozłupać, rozsypać*; *prze* czynność dokonaną na powierzchni, ponad powierzchnią: *przeskoczyć, przelecieć*, — *przez* środek czegoś: *przewiercić, przedziurawić*; *po* czynność, wykonaną na powierzchni przedmiotu: *pobielić, pomalować*; *u* szybki ruch z miejsca na miejsce: *uchodzić, uciekać* — i t. d., i t. d.

Druga możliwość: ustalam zasadnicze położenia rzeczy względem siebie i traktuję każde jakby nagłówek rozdziału, który się w ciągu pracy szkolnej wypełnia: 1) przyleganie całkowite lub częściowe, 2) mieszczanie się w sobie, 3) oddzielenie od siebie pewną przestrzenią, 4) oddalanie się od siebie, 5) zbliżanie ku sobie. Podzieliwszy wszystkie możliwości na te kategorie, traktuję każdą jako osobną grupę, w której istnieją różne formy. Np. zbliżanie się: *zbliżać się, podejść, posuwać się, jechać, iść, pędzić, ku, do, w kierunku, prosto, na*, (na targ, na bitwę, na pozycje wroga).

Z powyższego przykładu widać, że właściwa barwa stosunku występuje w połączeniu przyimka z odpowiednim czasownikiem; kombinacje tych dwu elementów stwarzają dopiero nieprzebrane bogactwo ekspresyjnych możliwości.

Przykłady w rozdziale ćwiczeń podano jeszcze w innym układzie.

Język dziecka odznacza się silną tendencją do upraszczania stosunków czasowych. Wiąże się to z właściwościami psychiki dziecka. Każdy nauczyciel wie z praktyki, jakim uniwersalnym słowem w ustach dziecka jest np. *potem*, które może powtarzać się w każdym zdaniu. Pamiętając o tem, musimy sposoby określania stosunków czasowych otoczyć pieczołowitą opieką. Należy dbać o dokładność i wyrazistość. W jaki sposób ma się

zakres rozszerzać, o tem mówi program. Dodam uwagę, wzgl. przypomnienie, że uczniowie, nie mający jeszcze wyrobionego poczucia stylu, obok wyżej podkreślonej unifikującej tendencji lubią w określeniach przesadzać i nie mogą sobie wyobrazić, jakby bez takiego *naślepnie, potem* — mogło się w zdaniu obejść. Nauczyciel pracuje i w tym kierunku, by wytwarzać poczucie wystarczalności i ekonomji środków.

W przykładach zebrałem sporą ilość określeń stosunków przestrzennych i czasowych w nadziei, że się nauczycielstwu przydadzą.

B) Zwroty językowe i wyrazy bliskoznaczne.

Przyswajanie wyrazów i zwrotów językowych i ich równoważników jest istotnym sensem nauki języka polskiego. To jest tendencją całej szkoły od samego jej zarania, by z małych zaczątków, nielicznej garstki prymitywnych zasobów, jakimi operuje dziecko siedmioletnie, rozwinęło się słownictwo, cechujące człowieka inteligentnego, mówiącego językiem literackim, nie gwara — i mającego odpowiednio rozległy zapas środków językowych. Każda wypowiedź dziecka, każde jego otwarcie ust jest przyswojeniem czegoś nowego, lub naprostowaniem, uelastycznieniem tego, co jest, rozszerzeniem zasięgu, uaktywnieniem i zmechanizowaniem, — które w sprawach języka gra większą rolę, niżby się było skłonny przypuszczać. Od początku poprzez wszystkie klasy szkoły aż do jej ukończenia uczymy dziecko nazywać rzeczy, formułować spostrzeżenia, wyprowadzamy wobec nich ze stanu niemoty, uczymy różniczkować, prymitywny, nieudolny sposób słownego ich opanowywania przybliżać do istoty zjawisk, sprostac słowem sytuacji. Wiadoma zaś rzecz, że dziecko ma skłonność jednem słowem określać wielką różnorodność zjawisk, na które dorosły ma dużo indywidualizujących określeń, ma skłonność do zacierania ich cech osobniczych, które przecież w umyśle jego realnie istnieją, więc potrzeba jakiegoś słownego ich wyodrębniania jeszcze się przed niem nie odsłoniła. (Iść w jego opowiadaniu zastępuje: *dążyć, biec, gnać, sunąć, wlec się, i t. d.*).

Zadaniem nauki języka polskiego i szkoły wogóle jest na wielość zjawisk dać wielość określeń, etykiety słowne, jakimi jest mowa dziecka, zastępować rzeczywistością treścią. Dlatego zbieranie zapasów słownych, zwrotów i ich odpowiedników, rejestracja słowna rzeczywistości musi być stałą troską szkoły. Nauczyciel powinien stworzyć sobie pewien system, by różne określenia rzeczy, różne sposoby wypowiadania pewnych treści, pewne formuły czy szablony mówienia, jakie mu się w ciągu jego pracy z uczniami nawiną, nie szły na marne, by pozostawał po nich pewien ślad w zeszytach. Dobrze będzie pomyśleć o jakimś ich układzie, założyć ich inwentarz według pewnych działów. Proponuję do wypróbowania następujący schemat: 1) stosunki z ludźmi, 2) sfera duchowa (dzieła sztuki, obrazy, budowle, utwory literackie, przedstawienia, odczyty i t. d.), 3) sfera własnych, osobistych przeżyć, uczuć, pragnień, 4) przyroda, 5) życie praktyczne.

Kilka uwag trzeba poświęcić poszukiwaniu zwrotów zastępczych. Wyjaśnienie nieznanego wyrazu jest już wyszukaniem takiego zwrotu, umożliwiającego zrozumienie rzeczy, wyrażonej w tekście innemi słowami. Na tym jednak czysto praktycznym, doraźnym celu nie wolno poprzestawać. Ażeby ćwiczenie było gwarancją rozrostu językowego, dotrzymującego kroku rozrostowi duchowemu, dokonywającemu się w miarę przybywania lat, trzeba z uczniami systematycznie układać szeregi wyrazów, mających mniej lub więcej pokrewne znaczenie, dające się jedne drugimi zastąpić. Na każdej lekcji powinien się znaleźć moment, który pozwoli mi stworzyć choć jedną grupę bliskoznaczników. (Np.: gwar, krzyk, hałas, rozgardjasz; prędkie, porywczyste, gwałtowne; stary, w podeszłym wieku, zgrzybiały, pochylony wiekiem i t. d.). Z początku w klasach najniższych będzie chodziło tylko o umieszczanie takich wyrazów obok siebie — ilość ich też zrazu będzie skromna, — z latami ćwiczenia te będą się stawały coraz bogatsze ilościowo i jakościowo. Będą dawały możliwość coraz częstszego schodzenia w głąb i oglądania wyrazu w tem, co jest dla niego najistotniejsze. Mówiąc czy pisząc powinien człowiek inteligentny

uświadamiać sobie większą ilość środków, jakie ma w danej chwili na wyrażenie jednej rzeczy do wyboru, ale też musi mieć poczucie, że to nie wszystko jedno, którego użyje. W ćwiczeniach tych będzie chodziło o wyrabianie poczucia, że wyrażenia, pozornie to samo znaczące, nie są jednak równoważnościowe, bo są różnice czy to w drobnych odcieniach znaczenia, czy też w zabarwieniu uczuciowem; — wyrazem mianowicie innego nastroju wobec człowieka jest nazwanie go *staruszką*, a innego, gdy go nazwę *dziadem*, choć w obu przypadkach główną nutę stanowi wiek. Ćwiczenia w gromadzeniu wyrazów i wyrażań bliskoznacznych muszą być przede wszystkim pod tym kątem prowadzone, t. z. nie mogą poprzestawać na samem wyliczaniu i gromadzeniu szeregów (to jest tylko punkt wyjścia), lecz starać się oglądać wyraz w jego czynnej niejako roli, t. zn. gdy jest nie oderwanem, pustem brzmieniem, ale częścią zdania. Wówczas dopiero podstawiając jedne wyrazy za drugie wyczuwamy odmienne uczuciowe zabarwienie wyrazu i uświadamiamy sobie właśnie to, co go od innych odróżnia, co stanowi jego indywidualny charakter.

Wogóle wszystkie podane w praktycznej części przykłady i ćwiczenia — nietylko w odniesieniu do wyrażań bliskoznacznych — należy w ten sam sposób traktować, by mianowicie wyraz nie był rozpatrywany niejako dla siebie tylko, w oderwaniu i bez pokrycia, ale w swej funkcji, był ujmowany w jakiejś konkretnej sytuacji. Ćwiczenia te zatem to nie wyliczanie, ale dopasowywanie wyrazu, szukanie dla niego sytuacji najwłaściwszej.

C) Wyrazy wieloznaczne i przenośne.

Język nasz — jak każdy inny — posiada pewną ilość wyrazów równobrzmiących, a mających różne znaczenie. Np. *bal* (zabawa, belka, paka towarów) *bieda* (niedola i wóz) *cera* (łata i kolor twarzy) *gwoździak*, *kula*, *kosa* (warkocz i narzędzie do koszenia) *lak* (do pieczętowania i roślina) *mina* (kopalnia kruszcu, bomba do niszczenia statków, wyraz twarzy), *mizerja* (nędza, sałata ogórkowa), *para* (gaz, dwa przedmioty), *piłka* (do

gry i narzędzie) *pompa* (przyrząd do wyciągania wody na wyższy poziom — okazałość, przepych), *rola* (gleba i partja w utworze teatralnym), *rak*, *reduta*, *róża*, *warta* (rzeka i straż) i t. d.

W powyższych przykładach mamy do czynienia z różnemi wyrazami, p r z y p a d k o w o jednakowo brzmiącemi.

Są to właściwe homonimy, czyli wyrazy wieloznaczne.

O wiele większe znaczenie dla kultury językowej mają homonimy niewłaściwe, wyrazy mające również różne znaczenia, nieraz bardzo od siebie odległe, ale pochodzące z jednego źródła. Rozszczepienie znaczenia odbywa się w ten sposób, że wyraz zostaje przeniesiony w inną zupełnie dziedzinę, jak to się stało np. z wyrazem *łuk*, który pierwotnie oznaczał przyrząd do strzelania, a z powodu swego kształtu służy także do określenia pewnego pojęcia w geometrii i budownictwie. Takich przeniesień jest nieskończenie wiele i do istniejących przybývają coraz to nowe. Wogóle bardzo charakterystycznym znamieniem języka jest ta jego elastyczność i zabobczość, z jaką wyraz podbija nowe dziedziny na mocy jakiegoś dopatrzonogo podobieństwa, (jak np. *żóraw* — ptak i studnia, *skrzydło* — u ptaka i skrzydło wojska), i na mocy wrodzonego myśleniu człowieka animizmu, tendencji do podsuwania rzeczom martwym cech istot żyjących, a przede wszystkim człowieka. Dlatego mówi się o *głowie* kapusty, o *ramionach* krzyża, *stopach* góry, *uchu* dzłbana, o *uderzaniu krwi* do głowy i t. d.

Zwłaszcza liczne są przeniesienia z zakresu zmysłowego (pierwotnego) w umysłowy. Wszystkie rzeczowniki oderwane oznaczały niegdyś coś zmysłowego. U wielu pierwotne znaczenie zostało już zapomniane, ale u wielu oba te znaczenia: pierwotne i pochodne, zmysłowe i umysłowe, dosłowne i przenośne idą równoległe obok siebie — i tak: obok fizycznego *światła* jest światło wiary, jest *ogień uczucia*, *zapal* (zapalenie, podpał i uniesienie — *uniesienie* zaś także co innego znaczy zmysłowo, a co innego umysłowo), *źródło* (wiedzy), *tama*, (grobla — ale i przeszkoda,) *zapora*, *wpływ* i t. d.

W znaczeniu przenośnem używa się mnóstwa przymiotników (np. *ciemny* umysł, *niskie* instynkty, *gorące* serce). Czasowniki, wyrażające funkcje umysłowe, są pierwotnie czemś zmysłowem, jak *pojąć*, (zagarnąć — zrozumieć), *rozwiązać* węzeł i zadanie, *rozpętać* zwierzę i namiętności, *tłumić* ogień i uczucia, *dyszeć* zemstą, *zaćmić* sławę i t. d.

Oprócz wyrazów, mających także przenośne znaczenie, posiada każdy język mnóstwo metafor, wyrażań, w których przenośne znaczenie przywiązane jest nie do jednego wyrazu, lecz całego zdania.

Poetyckie spojrzenie na świat polega właśnie na tej zdolności tworzenia nowych przenośni, wstawiania wyrazów w nowe jakieś niezwykle połączenia, w których one nabierają nowego blasku i barwy (np. *suchy ocean-słép*, *wóz nurza się w zieloność*, *fala łąk szumiących*, *powódź kwiatów* i t. d.). Ta zdolność poety nie jest niczem innem, jak przedłużeniem owej u kolebki języka i w ciągu całych jego dziejów objawiającej się zdolności traktowania wyrazów jako czegoś ruchomego, nietrwającego sztywnie przy jednym znaczeniu, lecz płynnego, podległego wielopostaciowości życia.

Do przenośni, będących ogólną własnością języka, przybywają stale nowe, tworzone indywidualnie przez pisarzy.

Szkoła rozszerza skalę językową ucznia, jeżeli otwiera oczy przede wszystkim na przenośnie, należące do trwałych zasobów naszego języka.

Zajmowanie się wyrazem także pod tym kątem widzenia, wskazywanie na rozszczepianie się jego znaczenia na różne dziedziny, zaznajamianie z tem, co stanowi niejako ducha wyrazu obok jego materialności i realności, otwiera okno na życie wyrazu, pozwala widzieć w nim organizm żyjący, spełniający różne funkcje, ujrzeć język z rozleglejszego stanowiska; nadto przygotowuje i ułatwi odczucie języka poetyckiego, stworzy pogotowie duchowe w tym kierunku.

Poniżej zamieszczam garść przykładów na wyrazy wieloznaczne i przenośne, nadto zestawienia wyrazów, które dopiero w połączeniu tworzą przenośnie. Przykłady

te nie są wyczerpaniem, tylko zorjentowaniem, w jakim kierunku powinny pójść odnośne ćwiczenia w szkole. Rozbudowałem np. starannie grupę przymiotników, by pokazać, jak elastyczną jest ich funkcja. Dobrze będzie, jeżeli na każdej lekcji polskiego pojawi się jeden tylko dobrze wybrany przykład z lektury, z życia, z ćwiczeń dla pokazania przenośności znaczenia.

W sumie da to wiele (obok innych oczywiście ćwiczeń słownikowych, które zresztą w duchu swoim wiążą się ze sobą i uzupełniają) i uwolni potem nauczyciela od mozolnego i uporczywego winawiania w ucznia przy lekturze poetyckiego utworu, jak to pięknie poeta się wyraził, jaka to trafna przenośnia, — zamiast by poeta sam bez natrętnego dogadywania nauczyciela bezpośrednio do ucznia przemówił.

D) Wyrazy pochodne.

Gromadzenie rodzin wyrazów pokrewnych (o wspólnym rdzeniu) jest ćwiczeniem łatwym, interesującym, a bardzo rozszerzającym horyzont językowy, pozwalającym widzieć rzeczy, których kiedyindziej się nie zobaczy. Ten dział w przykładach szczególnie rozbudowałem, dając możliwość nauczycielowi samemu zorjentowania się w zagadnieniu i uwalniając go od konieczności szukania i kombinowania na własną rękę.

Tworząc od jednego rdzenia cały szereg wyrazów innych przez zmianę przedrostka i przyrostka ma uczeń sposobność obserwowania całego szeregu ciekawych i pouczających zjawisk słowotwórczych, fonetycznych i semantycznych. 1) Widzi, jak pewne głoski ulegają w obrębie pokrewnych wyrazów przemianom (świat — świecki, rada — radziecki, bóg — bożek — boski i t. d.) i poznaje praktycznie zjawisko *wymiany samogłosek i spółgłosek*; 2) odsłaniają się przed nim funkcje przedrostków i przyrostków, widzi, jak wyrazy w oczach zrastają się z różnych członów; jak z jednej części mowy przerzucają się w inną; 3) dowiaduje się, jak to nieznaczna zmiana w budowie wyrazu zmienia zasadniczo znaczenie, przenosi wyraz w zupełnie inną dziedzinę (np. *okład — wykład, dziecin-*

ny—dziecięcy, piaskowy—piaszczysty, odmłodzić—odmłodnieć, czerwienić—czerwienieć, tępić—tępieć i t. d.); 4) widzi, jak powstaje wyraz nowy, pochodny i ma możność wniknięcia w dzieje wyrazu; 5) widzi, jak wyraz o znaczeniu materialnem przerzuca się w dziedzinę duchową (jak w powyższym przykładzie: *kłaść — kładka*, a *wykład*; 6) zaczyna rozumieć etymologję wyrazu (dzięki zestawieniom takim, jak *miasto — miejsce, gorąco — ugor* i t. d.); 7) zaczyna rozumieć istotę przenośni; 8) śledzi, jak wyraz zabarwia się uczuciowo; 9) gromadząc wiele wyrazów, mających rdzeń wspólny, szukając ich w głowie i w książce, uświadamiając sobie znaczenie każdego z nich, ustalając różnice — nieraz bardzo subtelne, ustalając treść wyrazu i jego specyficzną barwę przez wstawianie go w kontekst, biorąc udział w zbiorowej pracy klasy nad temi zagadnieniami, poczyną patrzeć na język pełniej i szerzej i usprawnia swoją biegłość językową.

By uniknąć wykołajeń, powinien nauczyciel posiadać własny słownik etymologiczny Brücknera.

E) Gromadzenia grup wyrazów.

Wielką dbałością powinien otoczyć nauczyciel słownictwo specjalne, należące do pewnych dziedzin życia, — gdyż jest to zjawisko powszechne, że umiając się jakotako wysławiać w zakresie wspólnym wszystkim ludziom, gubimy się zupełnie w słownictwie pewnych specjalnych przejawów życia i pracy, choć one są bardzo dla nas ważne, bo spotykamy się z niemi stale i korzystamy z nich na każdym kroku.

Radzę uczącym interesować się tem słownictwem już w klasach niższych, ale od klasy 5 baczną poświęcać mu uwagę. Zaleca się w zeszycie, używanym do innych ćwiczeń słownikowych, kilkanaście kartek przeznaczyć na grupy rzeczowe, które można zgóry podzielić następująco: 1) wyrazy z dziedziny wojskowości, 2) słownictwo techniczne: (radio, telefon, samochód, szkło, żelazo, drzewo, kamień i t. d.), 3) terminologja rzemieślnicza; przyczem

osobno traktować narzędzia i ich czynności, a osobno rzeczy, przez nie wykonywane, 4) dziedzina kupiectwa i handlu; 5) wyrazy, oznaczające ubrania i ich części i różne materiały, 6) sprzęty domowe, 7) budownictwo, 8) uprawa roli (ogród), 9) rośliny i zwierzęta. Te grupy można mnożyć. Każdemu uczącemu, interesującemu się zagadnieniem, w ciągu pracy nasuwać się mogą nowe pomysły, ulepszające powyższy schemat. W miarę, jak spotyka się w lekturze czy przy innej językowej sposobności charakterystyczny wyraz z takiej dziedziny, nie należy pozwolić mu się przewinać tylko przez świadomość (choćby był zupełnie dobrze znany) i pogrążyć się w niepamięć, ale zalecić zanotowanie go pod odpowiednią rubryką. W ten sposób zasoby z danej dziedziny będą rosły. Z czasem uczniowie sami zaczną samodzielnie zbierać takie wyrazy bez osobnego polecenia, bo obudzi się w nich zainteresowanie dla specjalnego słownictwa i będą mieli zaostrzony w tym kierunku słuch i wzrok.

Należy wyzyskiwać środowisko, w którym uczeń żyje, dla pożytku całej klasy. Dzieci rzemieślników, kupców, rolników, otrzymają polecenie zbierania wyrazów, z którymi stale się w domu spotykają, należących do specjalnych dziedzin, — a co pewien czas zapasy ich uczyni się przedmiotem całej lekcji, zaznajomi z nimi klasę i przeprowadzi dyskusję; w ten sposób nauka otrzyma rumieniec życia, a korzyść osiągnięta będzie wielka.

F) Stany wewnętrzne i ich objawy.

Czem na niższym stopniu ujęcie przejawów światła zewnętrznego od ich strony zjawiskowej, podpadającej pod zmysły, ze stanowiska kształtu, oświetlenia, barwy, wykonywanego ruchu i innych działań zmysłowych, — tem jest w klasach wyższych coraz pilniejsze wpatrywanie się w duszę, zastanawianie się, co się tam dzieje i śledzenie, jak to, co się tam dzieje, nazewnątrz się przejawia w geście, błysku oka, jego rozwarciu czy zamrúzeniu, skurczu twarzy, podniesieniu czy opuszczeniu głowy, wyprostowaniu się czy pochyleniu i czem wogóle manifestuje

się stan duszy. Nie wolno pominąć żadnej sposobności, by te rzeczy zaobserwować w rzeczywistości i by je obserwować w tem, co mówi o nich czytana książka. Trzeba uważnie śledzić środki językowe, jakimi autorzy określają objawy zewnętrzne uczuć opisywanych przez siebie ludzi. A tych stanów uczuciowych jest ogromna różnaitość. Uprzytomnijmy je sobie zgrubsza: strach, ból, żal, smutek, niepokój, rozpacz, rozdrażnienie, upojenie, gniew, osłupienie, zgroza, radość, śmiech i t. d. Niech nauczyciel obok obu wskazanych źródeł, rzeczywistości i książki, nie zapomni o trzecim bardzo ważnem, dającym mnogość typowych charakterystycznych uzewnętrznień stanów duszy: o obrazach. Rozpatrywanie obrazów będzie harmonijnie ze sobą łączyło spostrzeganie zewnętrznego wyrazu, wstępowanie do duszy danej postaci, i mozolne, niepokojące, a tak twórcze dobieranie, dopasowywanie słowa do tego, co się w twarzy i geście stworzonej przez malarza postaci zaobserwowało, — czy to będzie nieszczęśliwa żona bohatera z 1863 r., siedząca z dziećmi pod murami więzienia, czy jakikolwiek karton Lituanji czy Wojny Grottagera, czy Łokietek, Batory, Stańczyk, Zygmunt III, Zamojski, Skarga, Poniński na obrazach Matejki i t. d.

Zdobytcze słowne, dotyczące stanów duszy i ich zewnętrznych objawów muszą być utrwalone. Co się w tej dziedzinie zaobserwowało, należy notować w zeszytach, najlepiej w tej formie, że jak dla słownictwa specjalnego, otworzy się w zeszycie dla uczuć, z jakimi spotykamy się czy to w lekturze, czy w życiu, czy na obrazie, specjalne konto, które będzie się stale wzbogacało, w miarę przybywania nowych spostrzeżeń, dotyczących danej dziedziny.

Gdy się będzie systematycznie nastawiało uczniów na zbieranie słownych wyrazów na objawy stanów psychicznych, obudzi się zainteresowanie, spostrzegawczość i wrażliwość; wówczas rubryki będą się rozrastały, rozszerzając u uczniów znajomość życia wewnętrznego człowieka i wysubtelniając język.

Często pracą, jaką uczeń ma wykonać w domu, będzie wypisanie z przerobionej partji spostrzeżeń z tej dziedziny.

G) Wyrazy o znaczeniu przeciwnem.

Ćwiczenia te, jako dosyć jałowe, zostały w programie słusznie pominięte, ale mogą one być wstępem, punktem wyjścia do bardziej urozmaiconych i bardziej żywotnych. Rzecz zmienia się mianowicie, gdy wejdziemy w dziedzinę czasowników, bo tu odsłania się warunkująca znaczenie czasownika rola przedrostków, (np. *roz — za — wy — od — w — wsunąć — wysunąć, złożyć — rozłożyć, zamknąć — odemknąć*). Uczniowie mają tu możliwość głębszego wnिकnięcia w warsztat językowy. Szczególnie interesującymi stają się te ćwiczenia, gdy chodzi o wyrazy, oznaczające stany wewnętrzne, dziedzinę uczuć, dążeń i właściwości charakteru. Wówczas trzeba będzie przebiec dużą skalę wyrazów, zanim znajdzie się przeczący odpowiednik do np. *ostrożny, wstrzemięźliwy* i t. d. Będą to ćwiczenia zazębiające się ściśle o inne, mające na celu gromadzenie zapasów językowych na nazywanie stanów życia wewnętrznego, i uzupełniające je.

Zostają one nadto w ścisłym związku z grupą mówiącą o wyszukiwaniu wyrazów bliskoznacznych. Znalezienie bowiem jednego jakiegoś wyrazu, mającego wyrażać znaczeniowe przeciwieństwo do danego, nie jest jeszcze wzbogaceniem słownictwa ucznia i wzmoczeniem jego ekspresyjnej elastyczności; nastąpi to dopiero, gdy pojęcie dane i przeciwne będziemy się starali wyrazić szeregiem wyrazów znaczeniowo bliskich, przeciwstawiając sobie w ten sposób całe dwie grupy wyrazów, z których jedne są pozytywem, a drugie negatywem, ujmując przytem specyficzną indywidualną fizjognomję każdego z osobna, nie zadowalając się gatunkową tylko jednorodnością.

Z tem może się złączyć w jakimś charakterystyczniejszym wypadku także utworzenie rodziny wyrazów pokrewnych, tak, że jedno ćwiczenie będzie ciekawą kumulacją kilku rodzajów ćwiczeń, — czego przykłady podałem w osobnej grupie. Choćby nauczyciel nie uprawiał ćwiczeń w wyszukiwaniu wyrazów o znaczeniu przeciwnem, to w każdym razie zebrane grupy przydadzą mu się dla ćwiczeń w gromadzeniu wyrazów bliskoznacznych i pokrewnych. Niech zatem tej grupy nie lekceważy!

H) Słownik.

Minęły czasy, kiedy nauczyciel uważał siebie za jedyne źródło wiedzy ucznia. Szkoła nowoczesna chce w uczniu rozwinąć jak największą samodzielność, zaprawić go do umiejętności zdobywania nowej wiedzy i wówczas także, gdy nie będzie przy nim nauczyciela, gdy stanie na własnych nogach. Dlatego nauczyciel ile możliwości usuwa się nabok, jest tylko dyskretnym organizatorem pracy ucznia, uczącym go, jak sobie z tem czy owem zagadnieniem radzić, gdzie szukać objaśnienia rzeczy nieznanych i jak szukać.

W szkole biernej nieznane wyrazy objaśniał uczniowi nauczyciel; obecnie wolimy nauczyć ucznia znajdować wytłumaczenie wyrazów tam, gdzie jest najobfitsze źródło wiedzy w tym względzie, skąd czerpać musi także i nauczyciel: w słowniku. Więc jak należy koniecznie uczyć ortografji przez wyrobienie umiejętności i odczucia potrzeby posługiwania się stałego słownikiem ortograficznym, tak samo też uczniowie klas wyższych powinni stale mieć możność zetknięcia się ze słownikiem języka polskiego (Arcta). Od czasu do czasu poświęca nauczyciel fragmenty lekcji lub nawet w razie potrzeby całą lekcję szukaniu w słowniku, by dać uczniowi technikę w tym względzie i wyrobić w nim umiejętność radzenia sobie z tem, co w słowniku znajdzie, dostosowywania wielu podanych znaczeń do tekstu, w którym dany wyraz się znajduje. Taka lekcja, napozór bardzo nieefektywna, jest bardzo pożyteczna. Można powiedzieć, że dopiero z chwilą, gdy człowiek umie ustosunkować się do tego źródła wiedzy językowej, jakim jest słownik, rozpoczyna się jego świadome wnikanie w język, czynne opanowywanie go, i — szacunek dla języka, który na wyrażenie różnorodnych stosunków życiowych umiał wytworzyć sobie tak ogromne bogactwo środków.

Szukanie w słowniku jest integralną częścią pracy grupowej (pod kierunkiem), a o ile uczniowie schodzą się popołudniu w szkole celem przygotowania się do lekcji, powinna im być również dana możność posługiwania się słownikiem.

Na zakończenie prośba do nauczyciela: niech bezwarunkowo zaopatrzy się w słownik języka polskiego Arcta, bo nie można sobie wyobrazić posługiwania się niniejszą książeczkę bez możliwości ustalania znaczeń wyrazów i rozszerzania leksykalnych zasobów przy pomocy pewnego, wyczerpującego słownika. Nie wyobrażam go sobie również bez dobrej encyklopedji.

II.

Wypracowania piśmienne.

Między ćwiczeniem ustnem a piśmiennem istnieje dokładna równoległość.

Przyłączają się jednak czynniki, które mimo wspólności tematów czynią wypracowanie piśmienne zjawiskiem *sui generis*, inne są bowiem *psychiczne* warunki wypowiedzania się ustnego i na papierze. Jeden łatwiej wypowiada się w ten, drugi w inny sposób. Wyrażenie tej samej treści ustnie i pisemnie nie może być równo-brzmiające i inny jest dobór wyrazów, inna budowa zdania, przy piśmiennem bowiem wypowiedzianiu się odpadają czynniki uzupełniające treść podczas mówienia, jak gestykulacja, mimika, zmiana wysokości i siły głosu, zmiana tempa. Ten ubytek musi być zatem przy pisaniu zastąpiony silniejszymi, bardziej przemyślanymi środkami słownymi. Inny jest u mówiącego, a inny u piszącego stosunek do przedmiotu. Pisanie zatem jest umiejętnością, którą trzeba specjalnie kształcić, nie wystarczy umiejętność mówienia. Nikt odrazu nie będzie umiał pisać.

Szkoła uznawała zawsze tę potrzebę, nie zawsze jednak starała się zdobyć wprawę w pisaniu odpowiednimi środkami. Zasady, jakich trzymała się szkoła tradycyjna, dadzą się ująć w następujące punkty:

1. Ćwiczenia stylistyczne należy rozpoczynać już na elementarnym stopniu nauczania od opisu przedmiotów (*stół, koń itd.*).

2. Główną treścią wypracowań szkolnych powinna być reprodukcja rzeczy przeczytanych, lub wykładu nauczyciela (parafraza); pomysłów samodzielnych żądać od uczniów nie należy.

3. Temat, wybrany przez nauczyciela, powinien być

poprzednio dokładnie omówiony w klasie, tak aby uczniowie przed pisaniem mieli dokładne wskazówki, co i jak mają pisać.

4. Każde ćwiczenie powinno być napisane według podanego planu, który z początku układa sam nauczyciel, a później z jego pomocą uczniowie.

Tezy te tylko w drobnej części są słuszne, to też w szkole nowożytnej podniosła się przeciw nim opozycja. Wiąże się ona z całym zwrotem w pedagogji nowoczesnej, która pragnie 1. nauczania opartego na psychologii, 2. poszanowania indywidualności dziecka, 3. rozwoju sił twórczych, 4. kształcenia estetycznego.

Z psychologią były te wypracowania przeważnie w niezgodzie. I tak *opisy* zostają w rażącej sprzeczności z konkretyzmem, ujmowaniem przedmiotów jednostkowo, myśleniem obrazami, — cechami, wnoszonemi niewątpliwie przez uczniów, wstępujących do gimnazjum. Opis *róży*, *psa* jest abstrakcją, mającą wyliczyć i złączyć cechy wspólne, występujące w różnych reprezentantach tego samego gatunku. Dziecko 10 czy 11-letnie potrafi coś napisać o *tej właśnie* róży (która zakwitła wczoraj w ogrodzie jego rodziców, którą zerwało, podarowało nauczycielce i t. d.), ale nie wie, co pisać o róży wogóle. Kiedyś w przyszłości będzie umiało, ale to długa droga i długa praca nad jego umysłem, zanim od konkretyzmu przejdzie do abstrakcji. Ponieważ z takim tematem nie umie sobie radzić, więc też żądanie podobnych opisów zostaje w sprzeczności z psychologiczną zasadą, że pisać można tylko wówczas, gdy posiadamy w umyśle odpowiednią treść. Pisać można tylko o tem, co interesuje. A czyż wyliczanie części, cech, pożytków może młody umysł interesować? Czy może go interesować pisanie o rzeczach, które poprzednio wielokrotnie w klasie się przemłóciło, pokratkowało i poszufladkowało dyspozycją, których nawet wyraz słowny się ustaliło?

Zostaje to również w sprzeczności z żądaniem poszanowania indywidualności ucznia. Nauczyciel nie może narzucać uczniowi swoich myśli, swoich sposobów wyrażania się, lecz musi go uczyć wypowiadać *własne* myśli *własnym* językiem. To zaś staje się niemożliwe, gdy się

daje gotowe wzory, omawia drobiazgowo cały plan i sposób opracowania i żąda bezwzględnie wypełnienia wszystkich wskazówek. Poprawianie takiego wypracowania nie jest oceną indywidualności ucznia, lecz zeszytu z taką a taką ilością błędów ortograficznych i — staranności pisma.

I dziś jeszcze są nauczyciele, dla których ideałem zadania dziesięcio- czy jedenastoletniego dziecka jest takie spojrzenie na rzecz i takie jej ujęcie, jakby oni sami to zrobili. Co innego styl dziecka, a co innego dorosłego; jednego nie *wolno* oceniać miarą drugiego. To fatalna pomyłka psychologiczna i pedagogiczna. Rozumiał to już bardzo dobrze Trentowski, który powiedział, że nauczyciel ma poprawiać zadania nie ze stanowiska własnej jaźni i dzielności, lecz tak, jakby to *uczeń sam* za rok lub dwa zrobić potrafił.

Że sił twórczych dziecka takie zadania nie wyrabiają, to jasne. Wartość pod tym względem ma tylko to, co jest bezwzględną własnością ucznia. „*Trzy wiersze z własnej głowy są więcej warte, niż trzy strony według wzoru*“ — mówi Herbart.

A czy takie bezcielesne opisy lub parafrazy kształcą zmysł estetyczny? Chyba nie, skoro odzierają oryginał z tego, co w nim jest właśnie pięknego, sugestywnego, estetycznie kształcącego.

Takie wypracowania są arcydziełem frazesów, nudy, pedanterji.

Dyskusja na temat wypracowań piśmiennych, jaką rozbrzmiewały wszystkie kraje europejskie w ostatnich dziesiątkach lat, ustaliła następujące tezy.

1. Do wypracowań piśmiennych należy przygotowywać nie, jak dawniej, przez omówienie samego tematu, lecz przez ćwiczenia ustne, zbierające przez czas dłuższy *materiał* obserwacyjny i językowy, który ma znaleźć zastosowanie w wypracowaniu.

Hempel mówi w zbiorowem dziele p. t. *Der neue Deutschunterricht*: „Uczniowie *wiedzą*, że inaczej brzmi dzwonek elektryczny, inaczej tramwajowy, że się wyraz człowieka zmienia zależnie od nastroju, ale chodzi o to, by oni te zjawiska otaczającego ich świata obserwowali

świadomie, by jasno zdawali sobie sprawę z zakresu swoich doświadczeń, żeby na każdej lekcji coś zdobywali dla tego uświadomionego, jasno przed zmysły postawionego doświadczenia w dziedzinie szmerów, woni, barw, kształtów, gestów, ruchów, właściwości przedmiotów i t. d. Takie fakty doświadczenia dojrzale są do ujęcia ich w słowo. Do dobrego wyrażenia prowadzi droga tylko przez rzecz samą“.

Powtarza się zatem, czego się żąda od ćwiczeń słownikowych i ćwiczeń w mówieniu: dokładne obserwacje, prowadzone systematycznie w pewnych grupach zjawisk, są materiałem nie tylko do trafnego wyrażania się ustnie, ale i na papierze.

Jeżeli uczeń ma o jakiejś rzeczy dobrze pisać, musi być na lekcjach celowo zaprawiany niejako do tego, by nie wybierał wyrazów pierwszych z brzegu danej grupy, ale te, które najlepiej oddają dany odcień; by nie tylko wyszukał wyraz, najlepiej rzecz oddający, ale oceniał go pod kątem jego działania na słuchacza, wzgl. czytelnika, by się przenosił na stanowisko czytelnika, który przecież nie widział tego, co ja widziałem i co mu chcę powiedzieć. Celem takich ćwiczeń jest następnie budzenie poczucia, jaka składnia, jaki rodzaj zdań najlepiej danej treści odpowiada i najsugestywniej ją dla słuchacza oddaje. Uczeń musi być na lekcjach języka polskiego wogóle wychowywany w poczuciu odpowiedzialności za wyraz.

Tego rodzaju ćwiczenia i tego rodzaju sposób prowadzenia lekcji jest najlepszym przygotowaniem do zadań piśmiennych. Gdy opracowałem w szeregu ćwiczeń ustnych i zadawanych do domu piśmiennych pewną grupę zjawisk, np. ruchu gałęzi drzew, czy ptaka, czy wyrazów twarzy w pewnych sytuacjach, trzeba pomyśleć o tem, jaki obmyślić temat zadania, by uczeń zdobywszy swoje mógł na nim najlepiej spożytkować, a raczej odwrotnie: nauczyciel, przystępując do ćwiczenia słownikowego i ustalając jakąś grupę, musi zgóry już wiedzieć, dlaczego to czyni, na jakim wypracowaniu uczeń zdobyty zasób wyrażań spożytkuje. Nauczyciel musi zawsze wiedzieć, dlaczego daje taki a nie inny temat, czego chce

na nim nauczyć, czyli jakich zdobyczy językowych egzaminem ma być zadanie.

2. Temat powinien być tak wybrany, by ucznia interesował, by obudził w nim chęć podzielenia się z drugimi rzeczą, o której oni nie wiedzą.

Dobrze jest, jeżeli uczeń sam odegra czynną rolę w wynalezieniu tematu. Nie znaczy to powiedzieć: „Piszcie, co chcecie“, (choć i to czasem może mieć zastosowanie), bo zakłopotanie ucznia, mającego wybrać z pośród rozlicznych możliwych tematów, nie znającego swoich sił i nie uświadamiającego sobie w danej chwili różnych możliwości, może sprawić, że wybór będzie fatalny. (Obserwuje się to nawet przy piśmiennym egzaminie dojrzałości, kiedy uczeń, mając wybrać jeden z trzech tylko tematów, wybiera właśnie ten, który mu najmniej odpowiada, który jest najtrudniejszy). Temat może najlepiej wybrać sam nauczyciel pod warunkiem, że zna swoich uczniów, śledzi ich rozwój i uświadamia sobie wszystkie czynniki ich życia psychicznego. On też musi wyczuć, kiedy jakiś temat dać całej klasie, a kiedy podzielić ją na grupy, piszące na różne tematy. Można ustalić temat we wspólnej dyskusji z klasą, opierając się na dokonanych obserwacjach, poznanej lekturze i t. d. Takie rozważania są bardzo pożyteczne, budzą bowiem całe grupy skojarzeń i dają uczniowi satysfakcję, że to on właśnie do wyszukania tematu się przyczynił.

Wybór tematu przez ucznia, ale nastawiający go już w pewnym kierunku, ograniczający zatem powyżej wspomnianą swobodę, w której umysł dziecka się gubi, stosowałem w ginnazjum w ten sposób, że się wydawało gazetkę klasową. Celem zdobycia materiału dawałem raz na miesiąc temat „*Artykuł do naszej gazetki*“. Ponieważ udział uczniów w gazecie wytworzył w nich pewne ściśle określone zainteresowania, więc też z wyborem tematu nie mieli kłopotu, niejeden już przedtem obmyślił, o czym będzie pisał; pisali chętnie i dobrze. Momentem podniecającym było współzawodnictwo, gdyż do gazetki wybierało się tematy, najlepiej opracowane.

Wymagania, stawiane wyborowi tematu, dadzą się streścić w następujących żądaniach: powinien być 1. do-

stępny co do *treści*, opierający się na posiadanym przez ucznia zasobie doświadczeń życiowych i wiedzy; 2. co do *sposobu* opracowania; 3. co do *formy*, t. j. stylu i języka, t. z. żeby apelował do tych właśnie środków językowych, które uczeń podczas ćwiczeń ustnych zdobył i które są jeszcze w umyśle jego świeże, bo wówczas budzą w nim ambicję samodzielnego wypróbowania na nich swych sił.

Nie można żądać od uczniów pisania tego, czego nie czują, dobrze nie rozumieją, w co nie wkładają własnego wysiłku, powtarzając myśli cudze. Widziałem raz u kolegi temat zadania w I klasie gimnazjalnej: *Dlaczego należy pracować?* Co mógł biedny żaczek o tem napisać? Odpowiedzi na to pytanie musiały być albo rezonerskonieszczere, albo ubożuchne, beztreściowe, albo — niesamodzielne. O korzyści językowej, jaką uczeń osiągnął z takiego tematu, lepiej nie wspominać.

Tematy, choćby najbardziej interesujące, utracą urok, jeżeli będą się co do rodzaju swego ciągle powtarzały. Źródła, z których się czerpie, powinny przedstawiać pewne urozmaicenie. Niech to będzie raz opis obserwacji, raz opis obrazka, to znów historyjka na podstawie cyklu obrazków, opowiadanie dawniej słyszanej bajki, obmyślenie zakończenia do opowiedzianego lub podyktowanego początku powiastki, stworzenie samodzielnej powiastki, dobre streszczenie większej całości i t. d., — choździ bowiem także o rozwijanie różnych stron duszy.

Najwięcej tematów dostarczy oczywiście życie uczniów: pauza, co projektują w klasie, jak ją przystroili, co znaleźli na wycieczce, zabawa w wojsko i t. d.

Wyobraźnię rozwijają tematy, stwarzające jakąś fikcję. Np.: *dom bez dachu* lub *o szklanych ścianach*, *chłopiec lalający* każe uprzytomnić sobie wszelkie konsekwencje braku nakrycia z wierzchu, czy przezroczystości ścian, czy szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce i oglądania wszystkiego zgóry. Do tej samej kategorii należy pamiętnik czy opowiadanie rzeczy martwej, np. choinki, kropli wody, sztuki monety i t. d.

Angielski metodyk Tomkinson krytykuje w dziele „*The Teaching of English*” takie tematy w następujących słowach: „Brak zainteresowania był chorobą tematów

starej daty, bo czy jakiemu inteligentnemu dziecku może kiedy przyjść ochota opowiadać lub pisać coś o ołowiu, jeżeli ojciec jego jako rzemieślnik nie stykał się z tym metalem? Jednak niejeden dzisiejszy temat jest tak samo głupi, albo i głupszy. Jakie dziecko bowiem pragnie być sznurowadłem albo starem piórem? Odpowiedzią na to pytanie może być tylko, że takie dziecko istnieje tylko w wyobraźni nauczyciela“.

Stanowisko takie jest niewątpliwie przesadą. Chodzi tylko o to, by zastosować umiar. Oczywiście pamiętnik sznurowadła może byłby trochę śmieszny. Jeżeli żądamy od dziecka wyjścia ze siebie i stanięcia na stanowisku jakiegoś przedmiotu, to niech w tym przedmiocie będą pewne wartości uczuciowe (choinka), niech on mimo swej małości i odległości od człowieka ma pewną ważność, bo tylko wówczas taka zamiana i podstawienie świadomości może być możliwe i ma jakiś sens.

Może ktoś zarzucić, że opisy obserwacji (kropla wody, spadająca z kurka, listek w jesieni, drzewo, piórnik i t. d.) nie interesują uczniów. Oczywiście, gdy nauczyciel wyrwie się ni stąd ni zowąd i każe coś takiego opisać, to uczeń będzie mocno niezadowolony, bo nie będzie wiedział, co ma pisać. Jeżeli jednak lekcje języka polskiego wogóle uwzględniają celową i systematyczną obserwację, uczą rzeczy podpatrywać, chwytając zjawiska niejako na gorącym uczynku, jeżeli uczeń daną rzecz obserwował czas dłuższy, notował spostrzeżenia, to gdy przyjdzie chwila zdania egzaminu z dokonanych spostrzeżeń, będzie pisał z radością i dumą, bo będzie tworzył coś nowego, bo będzie się dzielił swojemi *własnymi* spostrzeżeniami z tymi, którzy ich nie dokonali.

Gdy się chce o czymś pisać, musi się mieć świadomość, że ma się bardzo wiele do powiedzenia, że się będzie czerpało z *pełnego*. Wtenczas będzie też i radość twórcza.

Przypominam sobie, że będąc w IV gimnazjalnej, dostałem raz temat „*Spisek prochowy*“. Było to zadanie szkolne, które spadło na nas niespodzianie. W podręczniku historii była jakaś wzmianka o tym spisku, zdaje się, że znałem datę, ale więcej nic. Co za rozpacz dla chło-

paka! Można sobie wyobrazić, jakie ubożuchne były te myślatka, które się dostały na papier, jaki wypływały, wodnisto przeźroczysty był język! W podobnem byłem położeniu, gdy mi kazano opisać las podzwrotnikowy, którego oczywiście nie widziałem.

Wszystko jedno, o czym się będzie pisało: czy o straży ogniowej, czy o zbiegowisku na ulicy, czy o przelatujących ptakach, o pociągu, o pędzącym wozie, o kapiącym deszczu, o szumiącym lesie, o przekupniach na ulicy, o dzieciach przy zabawie lub w kłótni, o ruchach ludzi spieszących się, mówiących, cieszących się — wszędzie musi być *autopsja*, osobista obserwacja. Wówczas będzie to również interesowało.

Oczywiście nauczyciel musi pamiętać o tem, co mówiliśmy powyżej: wypracowanie jest dla niego sposobnością do skontrolowania pewnych zasobów słownych, które uczeń zdobył — dlatego też będzie się starał, by uczeń w przeciągu pewnego czasu przebiegł określony zakres zadań: przedstawienie ruchów, szmerów, barw, gestów ludzi w rozmaitych nastrojach, położeniach. Do tego zaś nadają się tematy najróżniejsze: przeżycia, powiastki, dopełnianie czytanek, opowiadań, personifikowanie, tematy fantastyczne, dialogi, wykroje krajobrazów, obrazy, — tylko nauczyciel musi wiedzieć, co w każdym takim temacie siedzi; przed uczniem nie można robić z tematu jakiejś świętej tajemnicy, trzeba mu na dłuższy czas przedtem zapowiedzieć: obserwuj to, bo o tem będziesz pisał, zbieraj wyrażenia takie a takie, bo będziesz ich potrzebował. Gdy zadam temat, powiem wyraźnie: teraz spożytkujecie tę grupę spostrzeżeń, któreśmy dłuższy czas zbierali i nazywali. Temat ma być sposobnością tylko do zebrania owoców dawniejszej pracy.

Gdy przerobiłem grupę głosów, jak: *zgrzyt, dźwięk, chrzęst, skrzypienie, szczęk, turkot, huk, stukanie, pukanie, klaskanie* i t. d., muszę pomyśleć, przy jakim temacie najlepiej dadzą się te określenia zużyć; może każę uczniom przenieść się na plac targowy, może każę im jechać pociągiem i wyławiać wszystkie zjawiska akustyczne, może każę usiąść w oknie i nasłuchiwać, jakie różne dźwięki doleczą ich uszu z ulicy; może stworzę fikcję

wprowadzenia się kogoś do mieszkania ze stanowiska chłopca, siedzącego w domu i pilnie śledzącego, jak za-jeżdża wóz meblowy, jak go otwierają, wyładowują, wno-szą meble na schody, do mieszkania i t. d. Może wymyśli nauczyciel opowiadanie jakiegoś zdarzenia, przy którym różne rodzaje dźwięków dadzą się zastosować.

Gdy przerobiło się grupę zjawisk, związanych z zimą, jak *mróz, przymrozek, odwilż, gruda, gołoledź, śnieg pró-szy, pada, sypie, śnieżyca, zamieć, zawieja, zaspą, osę-dzielina na drzewach, ludzie brną w śniegu, sanie brną, grzęzną w zaspach* — każę uczniowi jechać saniami do domu, obserwować po drodze zjawiska i pisać o nich.

Inny rodzaj zjawisk, które trzeba umieć nazywać, notują tematy: *wyprawa do gęstego lasu na grzyby, ja-gody* i t. d., albo *zabawa w wojsko w gęstym lesie*; tu będzie: *przebijanie się, przedzieranie się, posuwanie się z trudem naprzód, torowanie sobie drogi, rozchyłanie tamujących gałęzi, brnięcie* i t. d.

Przy temacie *praca w ogrodzie* może mi chodzić o zjawiska kolorystyczne, o nazywanie różnych kształtów, o rodzaje czynności, wykonywanych w ogrodzie i t. d.

Może nauczyciel przerobił grupę wrażeń zmysłowych, doznawanych w ciemności, kiedy przy wyeliminowaniu wzroku pracuje intensywniej słuch i dotyk, przyczem wrażenia tych zmysłów mają inne zabarwienie niż wów-czas, gdy i wzrok jest czynny; wówczas może dać wy-pracowanie na temat: *wycieczka do piwnicy, w ciemnym lochu* i t. d. Tu będą się uczniowie *potykali*, będą *macali, dotykiem* rozpoznawali przedmioty, może poczują jakieś charakterystyczne *wonie*, będą słyszeli tajemnicze *szme-ry* i t. d.

3. Jak przy ustnych odpowiedziach odrzuca się do-słowną lub prawie dosłowną reprodukcję ustępów, tak samo i tu należy to uznać za bezcelowe. Szczególnie prze-strzec należy przed przerabianiem w wypracowaniach piśmiennych wierszy na prozę. Jest mnóstwo tematów o wiele rozsądniejszych, aniżeli mechaniczne przepisywa-nie już użytych wyrażen (zamiast żeby je rzecz sama ro-dziła), albo szukanie wyrażen innych niż w książce, a tem samem mniej trafnych.

Jednak wypisy mogą dostarczyć tematów do wypracowań. Na nich uczy się dziecko, jak z gęstwy rzeczy ubocznych wyszukiwać rzecz główną, zasadniczą, główne zdarzenia, uwalniać się od tego, co przypadkowe, nieistotne, czy mniej ważne, iść po myślowo prostej linii. A zatem rozumne streszczenie większych całości — nie bezduszna, machinalna reprodukcja — jest ćwiczeniem bardzo ważnem, kształcącym rozum, równoważącym wypracowania, które rozwijają wyobraźnię.

Jest rzeczą jasną, że uczeń odrazu takich wypracowań nie będzie umiał pisać, trzeba go tego na lekcjach języka polskiego uczyć. Trzeba uczyć rozumnie, *twórczo* streszczać.

Zadania takie mogą z biegiem lat rozrastać się, stawać się streszczeniami coraz większych całości, przygotowaniem do poważnej pracy naukowej. W gimnazjum powinny pojawiać się dość często, jak wogóle w miarę rozwoju uczniów będzie coraz wyraźniejsza tendencja od tematów rozwijających wyobraźnię ku zwracającym się do intelektu.

Nauczyciel powinien podczas nauki języka polskiego stale pamiętać o wypracowaniach piśmiennych, o tem, że zbiera do nich materiał, że bez ciągłego oglądania się na nie mogą łatwo zawisnąć w powietrzu i zawieść.

Traktując lekcję jako przygotowanie do piśmiennego wypowiedzania się, będzie ją prowadził dobrze, bo będzie dbał o dokładność spostrzeżeń; przy czytaniach będzie uczył rozumnie streszczać, będzie świadomie i systematycznie pomnażał bogactwo językowe uczniów, będzie uniikał mglistości, werbalizmu, paplaniny, pływania.

4. Dawniejsza metodyka żądała pisania wypracowań piśmiennych według podanego zgóry planu. Co do tego punktu praktyka szkolna pozostała najkonserwatywniejsza, podczas gdy co do innych, wyżej omówionych, utorowały sobie już przeważnie drogę nowsze poglądy. I teraz jeszcze zadanie bez t. z. dyspozycji jest dla ludzi starszego typu bez wartości, choćby obejmowało tylko kilkanaście wierszy.

Jak przedstawia się ta bardzo kłopotliwa dla polonisty rzecz w świetle nowszych poglądów?

Każde wypracowanie jest ujęciem w słowa treści, która już w umyśle istnieje. Napisanie więc powinno być poprzedzone uświadomieniem sobie tej treści i obmyśleniem formy, w której ma być podana. To pewnik, którego nikt zbijać nie myśli. Ale *stopień* uświadomienia tej treści może być różny — boć przecie nie chodzi o przełanie na papier czegoś już gotowego, ustalonego co do porządku i słownego brzmienia, lecz o *stworzenie rzeczy nowej* z elementów dobrze znanych. Może on zależeć i od rodzaju tematu, — inaczej bowiem ogarniam uprzednio w umyśle zarys całości, gdy chodzi o opis znanego mi zdarzenia czy przedmiotu, inaczej zaś, gdy tworzę coś zupełnie samodzielnie, puszczając wodze wyobraźni; — zależy następnie w bardzo wysokim stopniu od właściwości *indywidualnych* piszącego. Czasami pisanie jest działaniem impulsywnym, myśli nasuwają się same i znajdują od razu odpowiednią formę, pisze się bez namysłu prawie, pod wpływem wewnętrznej potrzeby wypowiedzania się, — czasem trzeba o rzecz walczyć niejako, szukać myślowych skojarzeń, łamać się z wyrazem. Jeden wie zgóry, co napisze, drugi będzie miał tylko dość bezładne wyobrażenie o treści, która porządkuje się dopiero podczas pisania.

Jedni zawsze raczej improwizują, inni tworzą więcej świadomie; wielu nie może nigdy od razu czegoś napisać, muszą zrobić sobie najpierw szkic, będący nieuporządkowanym rzucaniem myśli, które następnie porządkują, jakby przeglądem materiału, w którym najpierw w tej formie muszą się rozejrzeć*); jednym przychodzą pomysły do głowy w chwili, gdy biorą pióro do ręki, inni widzą w takiej sytuacji pustkę w głowie, nie umieją wówczas skupić się, muszą sobie najpierw podczas ruchu rzecz przemyśleć i w głowie ukształtować. (*Die besten Ideen sind die ergangenen Ideen* — powiada Nietzsche).

Z tego wynika, że kwestja ułożonego zgóry planu nie da się traktować szablonowo. Oczywiście kategorycznie należy odrzucać dyspozycje, obowiązujące całą klasę,

*) Jest to sposób pod względem metodycznym najbardziej zalecenia godny — t. z. dyspozycja psychologiczna.

bo opracowanie tego samego tematu może być dokonane według rozmaitych planów, zależnie od indywidualności ucznia. Ale wyłania się pytanie, czy należy od uczniów żądać umieszczania na początku wypracowania dyspozycji, t. z. czy można żądać od nich, by najpierw ułożyli plan zgóry, a potem dopiero według niego pracowali.

Nie ulega wątpliwości, że w każdym wypracowaniu musi być widoczny jakiś plan w układzie treści, że nie może być ona chaotyczna, nieuporządkowana; czy jednak dyspozycja zgóry obmyślona już jest hamulcem przeciwnym bezzładowi, o tem należy poważnie wątpić. Bardzo często tak się zdarza, że uczeń rozplanował sobie treść całkiem możliwie, wykonanie jednak zupełnie od tego planu odbiegło, bo podczas pisania dokonywało się w jego umyśle przegrupowanie myśli, ujmowanie ich w sposób odmienny od zamierzonego. Jeżeli zaś uczeń kurczowo trzyma się takiego doraźnie skonstruowanego planu, to wypracowaniu czegoś brak, staje się jakieś suche, schematyczne, bo plan hamował jego swobodę ruchów, myśl nie pracowała niejako na wszystkie rejestry, była ścieśniona i otamowana. Dlaczego? Gdy plan układał, nie ogarniał przecie myślą wszelkich możliwości, wszystkich połączeń — trzymając się zaś potem niewolniczo tego bądź co bądź niedokładnego pierwszego rzutu, odebrał opracowaniu cechę bezpośredniości, wyprał je z barwy, zatarła się indywidualność i wypracowanie wypadło formalnie poprawnie, ale pod względem rozrostu wewnętrznego karłowato.

Są niewątpliwie tematy, do których opracowania nie można przystąpić inaczej, jak tylko zebrawszy uprzednio materiał, uporządkowawszy go, a tem samem obmyśliwszy plan; dzieje się to wówczas, gdy rzecz ma być ujęta bardziej ze stanowiska intelektualnego, gdy chodzi o rzeczy dłuższe, w których *moment kompozycyjny* musi na pierwszy plan wystąpić. Oczywiście i wówczas zachodzi już podczas pisania potrzeba przedstawiania, zmieniania.

Czy trzymanie się dyspozycji jest zawsze możliwe? Przecież w największej liczbie wypadków, gdy chodzi o trochę artystyczniejsze przedstawienie rzeczy, stwarza ona nienaturalność. Czy ktokolwiek np. charakteryzujący

człowieka, opisuje go w ten sposób, że kraje go na jakieś geometryczne wycinki i zajmuje się każdym wycinkiem pokolei, zaczynając od głowy a kończąc na nogach? przeszedłszy zaś do życia wewnętrznego, czy zajmuje się pedantycznie najpierw intelektem, potem stroną uczuciową, potem znowu czem innym? Charakterystyka prawdziwie artystyczna takiego szufladkowania nie zna.

Uderzmy się w piersi: czy my, dorośli, zaprawieni do organizowania myśli, robimy dyspozycję? A jeżeli zrobimy, czy jej się trzymamy? Czy nie okaże się podczas pisania, że tu należy całą jakąś grupę myślową dodać, tam przestawić, ówdzie usunąć lub ująć z innego stanowiska? Jeżeli kiedykolwiek napisawszy coś, przepisywałem potem na czysto, *nigdy* nie mogłem zachować nie tylko tego samego sformułowania, ale i tego samego układu myśli, — czyli nie trzymałem się pierwotnej dyspozycji.

Porządek jednak myśli w zadaniu bezwzględnie być musi. Tylko nie osiąga się go tym tradycyjnym sposobem. Są ludzie bardzo kulturalni, którzy w dyspozycji widzą jakieś uniwersalne lekarstwo na zło, będące obecnie przedmiotem powszechnego narzekania, że uczniowie, względnie wychowankowie szkoły nie umieją pisać. Zło nie tkwi w tem, że nauczyciel nie każe uczniom umieszczać przed wypracowaniem dyspozycji, lecz w tem, że ich wogóle nie nauczył organizowania myśli, że nie dał im poczucia logicznego porządku.

Tego zaś koniecznie uczyć trzeba. A jak? Ćwiczyć należy na lekcjach języka polskiego wogóle w układaniu planu. Do tego zmierza robienie dyspozycji do czytanego ustępu w formie nagłówków lub całych zdań notowanych w zeszytach i żądanie, by uczeń w tym porządku zdawał sprawę; kierowanie opisem każdego przedmiotu w ten sposób, by opis nie był chaotyczny, lecz miał jakąś dyspozycję, której przestrzegania żąda się od ucznia; baczne przyglądanie się podczas czytania, jakimi torami idą myśli autora, zastanawianie się nad układem większych ustępów i całych utworów, — wogóle cała nauka języka polskiego ma być kulturą poczucia logicznego ładu. Najowocniejszą rolę w tym względzie odgrywa omawianie

z uczniami wszelkich wypracowań piśmiennych, więc i częstych ćwiczeń domowych, zwracanie uwagi na to, jak oni myśli swe uporządkowali. Przecznaczywszy część lekcji na tego rodzaju ćwiczenia, nauczyciel odczytuje wadliwie ułożone zadanie ucznia i każe klasie wypowiadać się co do swych spostrzeżeń, zapytuje, czy myśli idą w należytym porządku, jakie mogą być pod tym względem dokonane przedstawienia, czy nie zachodzi potrzeba uzupełnień, bo uczeń jakąś rzecz organicznie z tematem związaną pominął, bo nie uwzględnił wszystkich istotnych cech danego przedmiotu, bo przebieg zdarzeń wykazuje luki, bo rozprawie brak należytego uzasadnienia; czy nie zalecają się stylistyczne ograniczenia, bo uczeń pisał wogóle wszystko, co się z daną sprawą łączy, nie dokonał wyboru charakteryzującego i uwypuklającego, lecz rozwlekle traktował wszystko na jednej niejako płaszczyźnie; może nastąpiło wybudowanie szczegółów na niekorzyść całości, co wspólna praca z uczniami ma skorygować i zredukować do właściwej miary; może nie było w wypracowaniu logicznej zasady patrzenia na rzecz z jednego stanowiska, skutkiem czego powstała chaotyczność i brak myśli przewodniej.

Jeżeli te wszystkie rzeczy będzie nauczyciel uświadamiał uczniom na wzorach, podczas lektury, a nadto żądał od nich aktywnego stosowania podczas częstego omawiania wypracowań, gdy jednym słowem cała nauka języka polskiego będzie się odbywała pod znakiem logiki, wówczas i wypracowania będą się coraz więcej do logiki zbliżały, czyli będą wykazywały *wewnętrzną* dyspozycję. Czy ta *zewnątrzną*, ujęta w osobne punkty, będzie czy nie, to rzecz naprawdę małej wagi.

Bardzo zalecenia godną jest wspomniana wyżej *dyspozycja psychologiczna*, w której notuje się najpierw — w sposób nieskoordynowany — luźne skojarzenia, przychodzące do głowy w związku z danym tematem. Na zebranie tych haseł powinien mieć uczeń dosyć czasu. Praca podczas właściwego pisania polega na posortowaniu tych punktów, wyselekcjonowaniu ich i uporządkowaniu. — a następnie napisaniu według już ustalonych kwestyj, stanowiących wówczas wyrozumowaną, przemyślaną dys-

pozycję. Jeszcze jedno poddaje pod rozważenie. Skoro ani Mickiewicz ani Conrad nie zadowalali się tem, co napisali w pierwszym impulsie — kreślenia w autografach i zmiany reakcji świadczą dowodnie o tem, — trudno żądać od uczniów, żeby im nie wolno było zmieniać. Zrozumiałe, że zadań, pokreślonych, dowodzących, że uczeń łamał się z treścią i słowem, a więc, że był twórczy, z pewnych wychowawczych względów się nie uznaje. Cóż tedy zostaje? Oto mojem zdaniem pisanie wypracowań szkolnych już na niższym poziomie powinno być tak zorganizowane, by uczeń nigdy nie pisał w zeszycie od razu, lecz najpierw rzecz naszkicował w bruljonie, choćby tylko w postaci psychologicznej dyspozycji. Powinno się go do tego przyzwyczaić, by ten pierwszy szkic poddał gruntownej rozważeniu, by mu się przyjrzał ze stanowiska tego wszystkiego, czego się o porządnym układzie wypracowania nauczył, a potem dopiero, po dokonaniu poprawek, uzupełnień i przestawień, przepisał na czysto.

III.

Cwiczenia.

1. Głosy wogóle.

Szmer, szelest, chrobot, chrupot, trzask, trzaśnięcie, trzeszczenie, skrzyp, skrzybot (np. łyżki o miskę), zgrzyt, dzwonienie, szum, poszum, plusk, plask (pękającej bańki mydlanej), plaśnięcie, klask, klaśnięcie, skrobanie, tarcie, turkot, tupot, huk, łoskot, stuk, stukot, pukanie, kołatanie, łomotanie, tykanie, pisk, skowyt (np. lecący granat), chichot (tak samo), szczęk, świst (wiatr, kula), poświsł, odgłos, echo, chrzęst, brzęk, pobrzęk, brzdęk, terczenie, dudnienie, hurkot, bębnienie, szuranie, tętent, gdakanie (np. karabinu maszynowego), grzechot (grzechotnik, karabiny), warczenie (motoru), bzykanie, huczenie, syk (woda na gorącej blasze), skwierczenie, kłapanie, człapanie, chlupot, bulgot, bełkot.

Kiedy, w jakich sytuacjach słyszysz skrzyp, szelest... itd.? Przerobić w ten sposób wszystkie powyżej podane wyrazy — i odwrotnie: np. jak nazwiesz głos, wydawany przez wahadło zegara, przez grzmot (trzask, huk, hurkot) — za każdym razem inna sytuacja, w którą uczeń musi się wmyśleć. Kiedy wyraz został użyty przenośnie?¹⁾

Twórz od powyższych rzeczowników czasowniki i badaj, które dadzą się złączyć ze szkłem, żelazem, drzewem, wodą, liściem itd. Twórz od tych czasowników rzeczowniki odsłowne.

Listę powyższą uzupełni się później przy omawianiu wody, deszczu, drzewa, głosów, wydawanych przez człowieka i różne zwierzęta.

Jaki może być głos (dźwięk, szmer)?

Przciągly, krótki, urywany, ostry, twardy, chrapliwy, ochrypły, szorstki, huczący, warczący, charczący, beczący, nosowy, skrzeczący, piszczący, piskliwy, jazgotliwy, jęk-

¹⁾ Przy wszystkich ćwiczeniach tego rozdziału pamiętać o postawieniu sobie takiego pytania.

liwy, dzwoniący, jasny, ciemny, łagodny, cichy, melodyjny, dźwięczny, pieszczotliwy, harmonijny, kojący, rzewny, czysty, jednostajny, rytmiczny, skoczny, wesoły, porywający, ponury, płaczliwy, żaloszny, monotonny, przejmujący, dojmujący, ogłuszający, wstrząsający, denerwujący.

Kiedy użyjesz powyższych określeń?

Ujmij je w konkretne sytuacje! (Ujmowanie w konkretne sytuacje musi się powtarzać przy każdej następnej grupie, gdyż samo szeregowanie wyrazów nie ma wartości).

Ćwiczenia w mówieniu (wypracowania piśmienne):

Co słyszę, siedząc w oknie mieszkania przy gwarnej ulicy?

Co słyszy ślepy, siedząc w oknie mieszkania?

Na ławce w parku miejskim (w nocy).

Co słyszał chłopiec, siedzący na miedzy w polu w czasie żniw?

Co słyszę w lesie, w którym odbywa się polowanie? (Nagonka, ujadanie psów — *jadowite* ich głosy, trzask gałęzi, strzały, okrzyki itd.).

Co słyszał chłopiec podczas drogi do szkoły od chwili zatrzaśnięcia drzwi mieszkania aż do zajęcia miejsca w ławce?

W pociagu.

W warsztacie stolarskim, ślusarskim; w fabryce.

Pociąg nadjeżdża (tramwaj, wóz meblowy).

2. Jakimi wyrazami określamy barwy (neutralne i właściwe)?

Czerwony, rumiany, purpurowy, szkarłatny, amarantowy, karminowy, ponsowy, karmazynowy, kardynalski, rubinowy, krwisty, rakowy, malinowy, poziomkowy, koralowy, wiśniowy, ciemnowiśniowy, (ceglasty), malaga, mahoniowy, burakowy, pomidorowy, jarzębinowy, różowy, bladoróżowy, róż wenecki, cielisty, cynobrowy;

żółty, topazowy, starożółty, złocisty, cytrynowy, chromowy, kanarkowy, słonecznikowy, kremowy, słomkowy, piaskowy, beige'owy (beżowy), pomarańczowy, ceglasto-pomarańczowy, bursztynowy, morelowy, gruszkowy, jabłkowy, bananowy, kukurydziany, brązowy, miedziany,

orzechowy, kasztanowy, rudy, rdzawy, terakota, brunatny, kawowy, kakaowy, migdałowy, płowy, palisandrowy, tabaczkowy, piernikowy;

zielony, szmaragdowy, ciemno-, jasno-, soczysto- zielony, bladozielony, rezedowy, seledynowy, malachitowy, morski, zgnily (zgniłozielony), trawiasty, grynszpanowy, oliwkowy, pistacjowy, lipowy, ogórkowy, żółciowy, kamienny, opalowy;

niebieski, turkusowy, błękitny, bławatkowy, lazurowy, szafirowy, modry, indygowy, pawy, siny, lapisowy, granatowy, ultramarynowy, kobaltowy, stalowy;

fiolkowy, fioletowy, lila, ametystowy, heljotrop, śliwkowy;

biały, śnieżno biały, oślepiąco biały, śmietankowy, perłowy, srebrny, starosrebrny, blady, ołowiany, mysi, kreci, ziemisty, popielaty, ciemny, szary, spłowiały, czarny;

żywy, ciepły, zimny, nasycony, pastelowy, subtelny, intensywny, krzyczący, jaskrawy, spokojny, matowy, wyblakły, lśniący, oślepiający, brudny.

(Odróżnianie i nazywanie subtelniejszych odcieni kolorów jest bardzo trudne i sam tylko język polski tego nie nauczy; ćwiczenia te muszą być poparte nauką rysunków).

Jakimi czasownikami oznaczamy kolory przedmiotów?

Bieli się, żółci się, złoci się, srebrzy się, czerwieni się, zieleni się, modrzy się, czerni się.

Zmiany kolorów: bieleje, żółknieje, czerwienieje, ponsowieje, bronzowieje, rudzieje, zielenieje, niebieszczeje, sinieje, szarzeje, płowieje, czernieje, mieni się, opalizuje.

Kombinacje kolorów: paskowany, prążkowany, centkowany, kropkowany, nakrapiany, (w groszki, w kwiatki, w rzuty, w zygzaki, w punkciki);

wrażenia świetlne: błyszczy, lśni, świeci, pała, żarzy się, jarzy się, migocze, przebłyskuje, prześwieca, szarzeje, zlewają się z otoczeniem, tłem, mruga, gaśnie, dogasa.

Nazwij kolory sukni koleżanek! Wszystkich przedmiotów w klasie! Kolory kwiatów, jarzyn, owoców! Kolory przedmiotów na wystawie sklepowej!

Ćwiczenia w mówieniu (wypracowania piśmienne):
Sad (na wiosnę, w jesieni). Ogród warzywny.

Na rynku kwiatowym, warzywnym.

3. Jakie są przedmioty w dotyku?

Gładkie, gładziutkie, szorstkie, szczotkowate, szpeci-niaste, chropowate, porowate, nierówne, faliste, sfaldo-wane, kosmate, filcowate, miękkie, twarde, zbite, dziurawe; ciepłe, gorące, parzące, chłodne, zimne; suche, tłuste, lepkie, wilgotne, śliskie, oślizgłe; ostre, ostro zakończone, tępe, o ostrych, tępych brzegach, okrągłe, kanciaste, kru-che, kruszące się, łamliwe, kłujące, wygięte, wgięte, wkle-słe, wypukłe, wydrażone, jak tarko, jak rzeszoto itd., lej-kowate, podnoszące się do góry, opadające.

Często trzeba jakoś dotykową określić połączeniami, np. chłodno - suche, zimno - wilgotne i t. d.

Określać jakoś dotykową na różnych przedmiotach, jak: ołówek, ławka, ściana, stół, kamień, polano, sukno, jedwab, mięso, szklanka z ciepłą herbatą, pilnik itd.

Ćwiczenia:

Opis różnych przedmiotów z szczególnem uwzględ-nieniem wartości dotykowych.

Szukam rękawiczek w ciemnym pokoju.

W piwnicy zgasła mi świeca i szukam pociemku wyjścia.

Zgasła mi w pokoju lampa i szukam drzwi po-ciemku. (Uczeń musi powiedzieć, po czym odróżnia jeden przedmiot od drugiego).

Wspinam się na drzewo.

4. Jakimi wyrazami określamy kształt przedmiotów?

Kwadratowy, prostokątny, sześćo-ośmioboczny, trój-kątny, ze ściętymi narożami, w kształcie rombu, romboidu, trapezu, deltoidu, w kształcie ostrosłupa, graniastosłupa, stożka, walca, (stożkowaty, walcowaty), piramidy, obe-liska, gwiazdy; okrągły, kulisty, zaokrąglony, elipsowaty, owalny, jajkowaty, sercowaty, muszelkowaty, sierpowaty, talerzowaty, wrzecionowaty, łukowaty, półokrągły - w kształ-cie wiechy, gruszki, kopuły, klina, grzyba; podłużny, wy-dłużony, symetryczny, asymetryczny, proporcjonalny; pro-sły, krzywy, pokrzywiony, zakrzywiony, zagięty, wygięty,

pogięty, haczykowaty, zaostrzony, spiczasty, rozwidlony, postrzępiony, esowaty, pałakowaty, wklęsły, wypukły, wachlarzowaty, baldaszkowaty; obły, kanciasty, bezkształtny, nieforemny, bryłowaty, bulwiasty, wydęty, brzuchaty, gruby, zgrubiały, nabrzmiały, otyły, okazały, krepły, klockowaty, napuchnięty, przysadkowaty, pyzaty, baniasty, sekaty, guzowaty, niezgrabny, garbaty; lekki, smukły, strze-listy, zgrabny, filigranowy; skrecony, zygzakowaty, zwi-nięty, rozprostowany, splątany, sfałdowany, pomarszczony, wyprostowany, płaski, spłaszczony, połogi, spadzisty.

Listę uzupełnić podanemi w dalszej części kształ-tami liścia.

Z powyższych wybierz wyrazy, nadające się do okre-slenia kamienia, domu, kija, drzewa, człowieka, terenu itd.

Kształty przedmiotów określamy zwykle, porównywu-jąc je z kształtami liter (np. księżyc w kształcie litery D, C, nogi w kształcie litery O, X), figur geometrycznych, owadów (wstążka związana na kształt motyla), roślin i różnych przedmiotów (talerz, muszla).

Często określenia kształtów są porównaniami: drzewa stoją jak *kolumny*, tworzą *sklepienia* i t. d.

Jako ćwiczenia brać opisy różnych przedmiotów, nie zapominając o określeniach, danych pod rubryką 3.

Słownictwo tu zdobyte będzie potrzebne przy każ-dem ćwiczeniu i wypracowaniu.

Podczas lektury pamiętać o uzupełnieniu powyż-szej listy.

5. Jakich używamy wyrazów na określenie w o n i ?

Wonna, eteryczna, aromatyczna, żywiczna, kwiatowa, owocowa, miodowa, balsamiczna, kadzidlana, piżmowa, czosnkowa, kozia, spalona, przykra, wstrętna, obrzydliwa, piekąca, zgniła, korzenna, przyjemna, rozkoszna, chłodna, ciepła, słodka, gorzka, kwaśna, słaba, silna, ostra, du-sząca, cikliwa, przenikliwa, przejmująca, apteczna, ku-chenna, szpitalna, restauracyjna, kościelna, domowa, wiej-ska, piwniczna.

Najczęściej określamy wonie rzeczownikiem, oznacza-jącym przedmiot, który wydaje charakterystyczną woń, np. migdałów, mentolu, dymu, sera, tlejącej szmaty, pie-

czonego chleba, spalonego rogu, spalonych włosów, zgni-
łych kości, padliny, ścierwa, pluskiew, nafty, piżma, pa-
czuli, rezedy, mięty, fiołków, jaśminu, migdałów, cytryny,
wody kolońskiej, perfum i t. d.

Ćwiczenia W piwnicy.

Na targowicy.

W sklepie korzennym, kwiatowym.

Przewróciłem kosz z jarzynami w ciemnej sieni, —
zbieram je i poznaję.

6. Jakimi wyrazami określamy smak?

Słodki, słodkawy, miodowy, przeraźliwie słodki;
kwaśny, winny, wykrzywiający usta, ściągający usta;
słony, słonawy, przesolony, niesłony; gorzki, gorzkawy,
gorzki jak piołun, cierpki, drętwy; ługowaty, pieprzny,
mdły, piekący, nieokreślony, niezdecydowany, nijaki, nie-
miły, wstrętny, ohydny, obrzydliwy, okropny; aromatyczny,
miły przyjemny, rozkoszny, niezwykle, nadzwyczajny, nie-
znany, trudny do określenia, dziwny.

Wymień potrawy i przedmioty, wywołujące wyżej
nazwane wrażenia smakowe!

7. Jakie głosy wydają instrumenty mu-
zyczne?

Skrzypce: łkają, zawodzą, skarżą się, płaczą, jęczą,
szlochają, zanoszą się, piszczą, śmieją się, śpiewają, rzną
(od ucha, siarczyście), grają, wygrywają, wycinają (sko-
czne melodie), pitolą, rzępolą;

basy: dudnią, huczą, pohukują, podrygują;

bęben: warczy, dudni.

Muzyka: przygrywa, wygrywa, gra rzęsiście, z całej
mocy, różnie, (ostro, siarczyście, zapamiętale).

Tony są: rzewne, skoczne, płaczliwe, radosne, chra-
pliwe, dychawiczne (katarynka).

Ćwiczenie: na wiejskim weselu.

W kościele (organy).

— „I zdawało mu się, że organy same grają, że *głosy*
ołowianych rur *podnoszą* się jak fale, *płyną*, jak rzeki,
leją się, jak upusty, *sączą* się, jak źródła, *kapią*, jak kro-
ple dżdżu, że *wypełniają cały kościół*, są pod sklepieniem,
i przed ołtarzem, i w kłębach kadzideł, i w świetle sło-
necznem, i w duszach ludzkich — jedne *groźne* i *wspa-*

niale, jak grzmoty; drugie, jakby ludzkie śpiewanie, żywymi słowami mówiące, trzecie słodkie, drobne, rozsypa-pane naksztalt paciorków lub kląskań słowiczych". (Sienkiewicz, Organista z Ponikły).

Zwróć uwagę, jak dla oddania doznań słuchowych język posługuje się przenośniami i porównaniami.

8. Głosy, wydawane przez człowieka.

Mowa, krzyk, wołanie, nawoływanie, wrzask, wycie, ryk (niehumaniczny), wydzieranie się, pisk, płacz, bek, kwilenie, jęk, pojękiwanie, zawodzenie, łkanie, szlochanie, buczenie, chlipanie, zanoszenie się od płaczu, wzdychanie, oddychanie (ciężkie), stękanie, postękiwanie, śmiech, szczebiot, rechotanie (się), jazgot, hukanie, śpiew, szept, bełkot, świegot (dzieci), mruczenie, mamrotanie, chrząkanie, wydawanie nieartykułowanych dźwięków, odchrząkiwanie, fukanie, dmuchanie, prychanie, kaszel, atak (paroksyzm) kaszlu, kichanie, chrypienie, mlaskanie, cmokanie, klaskanie językiem, sapanie, chrapanie, czkawka, charkot (anie), rżenie, strzelanie palcami, klaskanie w dłonie, tupanie, szuranie (nogami).

W zbiorowisku ludzkim: rejdach, tumult, wrzawa, rwetes, zgłęb, jazgot, szwargot.

Które z głosów § 1 dadzą się tu zastosować?

Określ sytuacje, w których człowiek wydaje wymienione wyżej głosy! Których z powyższych określeń głosu używa się także w związku z niektórymi zwierzętami i zjawiskami przyrody?

Wymień głosy, wydane przez ciebie w ciągu dnia!

Wypracowania: Na odpuszczenie.

Głosy w fabryce (głównego kontyngentu dostarczy § 1, ale będą tu także głosy, wydawane przez człowieka).

Na targowicy.

Zabawa dzieci (na boisku, w parku, w domu).

Co słyszała ślepa babcia podczas wilgi?

(W powyższych tematach wielką rolę odgrywają także ruchy — tu jednak trzeba skupić uwagę przede wszystkim na tem, co się słyszy. Można polecić zamknąć oczy i wsłu-

chiwać się w głosy z wyeliminowaniem wrażeń wzrokowych).

9. Głosy zwierząt.

Jak nazwiesz głosy: krowy, konia (rżenie, parskanie, prychanie, chrapnięcie), psa (szczekanie, wycie, klapanie, skomlenie, skowyczenie, zawodzenie, warczenie, chleptanie), kota, kozy, barana, jagnięcia, świni (chrząkanie, pochrząkiwanie, kwik), cielęcia, kury, koguta, indyka (bulgotanie, gulgotanie, bełkotanie), pantarki, gęsi, kaczkę, gołębia, żaby (rechot, kumkanie), puszczyka (krzyk, kwilenie), konika polnego, żmii (syk), wilka (wycie, zawodzenie, kłaukanie), różnych ptaków, jak wróbla, jaskółki, bociana, słowika (kłaskanie), skowronka (trele), dzięcioła, wrony, kosa i t. d.

Które z głosów § 1 dadzą się tu zastosować?

Ćwiczenia: Na podwórzu.

W polu.

W lesie.

10. Ruchy, wykonywane przez człowieka.

Poruszanie się w przestrzeni:

udać się, dążyć, iść, maszerować, kroczyć, sunąć, leżeć (jak dziad na odpust, noga za nogą), wlec się, ledwo się poruszać, posuwać (powoli, ociężale, z trudem, z wysiłkiem, z mozolem), ociągać się, zwalniać, przystawać, nie móc nadążyć, iść chwiejnym krokiem; śpieszyć się, przyspieszać, biec (pędem, galopem), pędzić, sypać, rwać, wiać, gnać, walić, mknać, pomykać, czmychać, uciekać; wspinać się, piąć się, wdrapywać się, windować się, wlażyć, podłazić; spuszczać się, schodzić, iść nadół, pędzić wdół, staczać się, zjeżdżać wdół, zesuwać się; krążyć, kołować, zawracać, nawracać, skręcać, obrócić się (na prawo, lewo), kluczyć, iść naprzelaj, skracać drogę, przecinać, wyrzucić (skręt, łuk, kolano), nakładać drogi, przyczyniać sobie drogi.

Zmiana położenia (w miejscu):

klekać, przyklekać, przysiądać, kucać, kłaść się, rzucać się na ziemię, upaść, przypadać, fiknąć (machnąć) koźlą, przewrócić się, przekopyrtnąć się; siaść, usiaść, zasiaść, rozwalić się, rzucić się (na fotel), rozprostować kości, wyciągnąć się; wstawać, podnosić się, zwlekać się

(z łóżka), dźwigać się (z za stołu), zerwać się; wsiadać, wskoczyć, wysiadać, zsiadać, zeskakiwać, zlażyć, wylazić (z powozu), gramolić się.

Ruchy ciała:

kręcić się, wiercić się, obracać się na pięcie, wykreć się, pochylić się, nachylić się, schylić się, zgiąć się, zgiąć grzbiet w kabłąk, podać się naprzód, przechylić się, zgarbić się, przegiąć się, wyciągnąć się, wyprostować się, rozprostować kości, kołysać się, kolebać się, rzucać się, wic się, kłaniać się, dygać, wybijać pokłony, zwinąć się, skulić się, dygotać, trząść się, wzruszać ramionami, tulić się, staniać się, chwiać się, drgać, dyndać, trzepotać się, zataczać się, tarzać się.

Ruchy głowy:

pochylić głowę, zadrzeć (do góry), odrzucić (wtył, wbok), kręcić głową, przekrećć głowę, przekrzywić głowę, oglądać się, obejrzeć się, wykonać ruch potakujący, przeczący, potakiwać, przeczyć, spuścić głowę na piersi, wyciągnąć szyję, zwiesić głowę (bezwładnie).

Jakie są ruchy? Powolne, ciężkie ociężałe, wlokące się, senne, leniwe, wygodne; lekkie, szybkie, chyże, różne, żywe, niezwłoczne, zgrabne, elastyczne, nerwowe, nagłe, gwałtowne, porywcze, namiętne; obliczone, celowe, wymierzone, bezowocne, bezskuteczne, chybione.

Przy ćwiczeniach starać się uchwycić istotę każdego ruchu. (Jaka np. różnica między: wstać od stołu, a dźwigać się z za stołu? Wśród jakich okoliczności dźwigamy się? Co znaczy wstać z łóżka, a zwlec się? i t. d.).

Wszystkie prawie ruchy dadzą się demonstrować, czego nie należy omieszkąć, uświadamiając zarazem, jakiego stanu psychicznego wyrazem jest każdy z nich.

Tematy: Siedząc woddali (na ławce, w parku), przypatruję się zabawie dzieci.

Obserwuję przez okno ruch na ulicy, na rynku, na odpuście i t. d.

Przekupki na rynku.

Obserwuj, jakie ruchy wykonają głowy twoich kolegów podczas lekcji!

(Ponieważ ruchy ciała kombinują się z ruchami koń-

czyn, lepiej odłożyć te tematy, prócz ostatniego, do chwili, gdy reszta ruchów będzie przerobiona).

Opisz ruchy psa! kota (zwija się, czai się), konia (galop, klus, stępa i t. d.).

11. Jakich czasowników używamy w związku z oczyma (wzrokiem, spojrzeniem)?

Wbić w ziemię, patrzeć prosto, rozglądać się strzelać oczyma, rzucić okiem, zerknąć (ukradkiem), spojrzeć, patrzeć z podębą, patrzeć wilkiem, wyteńczyć wzrok, wpatrzeć się, utkwąć wzrok, przyglądać się, przypatrywać się, zagapić się, ogarnąć, objąć spojrzeniem, zapatrzeć się, łoczyć, wodzić, szukać (oczyma), mrużyć oczy, mrużyć, oczy szeroko otworzyć, obejrzyć się; oczy śmieją się, świecą, zachodzą mgłą, blakną, ciemnieją, ożywają się, życie w nie wstępuje, martwieją, dusza się w nich maluje; w oczach pojawiają się złe błyski, maluje się zdumienie, przerażenie, nienawiść, osłupienie, gniew...

Od których z powyższych czasowników dadzą się utworzyć przymiotniki na określenie oczu?

Przymiotniki: czyste, jasne, piękne, łagodne, przenikliwe, głębokie, wesołe, figlarne, bystre, żywe, zadumane, smutne, niespokojne, myślące, bezmyślne, cielece, krowie, bez wyrazu, zamglone; czarne, piwne, niebieskie, szare, bure, wyblakłe.

Jak zachowują się twe oczy podczas podchodów w polu (w lesie)?

Podczas zbierania grzybów?

Podczas zabawy w wojsko? gdy stoisz na warcie?

Czekasz na rogu ulicy dłuższy czas na kolegę. (Wystawa, ludzie znajomi i nieznajomi; zdaje się, że go już widzisz, ale nie jesteś pewny; właśnie w stronie skąd ma nadejść, znajduje się słońce; gniewasz się, że nie przychodzi itd.).

12. Usta.

Zamknąć, otworzyć, ściągnąć, skrzywić, wykrzywić, wydać wargi, złożyć usta w ryj, w dziób, splunąć, żuć, mlasnąć, cmoknąć.

Użycie każdego z tych czasowników objaśnić stanem wewnętrznym, przyczyną, która ruch wywołała!

Przymiotniki: piękne, foremne, dobrze skrojone,

wąskie, dumne, zmysłowe, grube, mięsiste, krwiste; wydęte, obwisłe.

13. T w a r z.

Pokraśniała, poweselała, roześmiała się, rozradowała się, wypogodziła się, ożywiła się, blask na nią uderzył, odmalował się zapal, natchnienie, wygładziła się; wydłużyła się, zasepiła się, zmartwiła, zmierzchła, zeszywniała, znieruchomiła, stała się jakby martwa, obca, zła, pomarszczyła się.

W jakich okolicznościach, pod wpływem czego tak się stało? Obserwuj wyraz twarzy, oczu (w związku z ruchami głowy) u drugich podczas jedzenia! podczas wykładu! gdy są chwaleni! strofowani! gdy im się oznajmia coś bardzo przyjemnego, (niemiłego)! (Jest rzeczą jasną, iż zdobycze poprzednich ćwiczeń będziemy wyzyskiwali, chyba, że chodzi specjalnie o ograniczenie się do pewnych tylko przejawów). Zwróć uwagę na przenośne określenia!

Przymiotniki: pogodna, piękna, szlachetna, dobra, łagodna, myśląca, inteligentna, dumna, charakterystyczna, uderzająca, niezwykła; zasepiona, brzydka, wstrętna, zła; ordynarna, brutalna, zwierzęca, bezmyślna, tępa, nijaka, pospolita, lalkowata, papinkowata.

14. R u c h y n ó g.

Podnieść, wyrzucić, stanąć, stanąć na palcach, rozstawić, rozkraczyć, ścisnąć, stulić, złączyć, zgąć, przykleknąć, przysiąść, wykonać krok, zakrok, wy krok, podskoczyć, krążyć, zatoczyć łuk; stawiać sztywnie, iść elastycznie, stawiać w kształt X, O, kosić nogami, wlec, sunąć; wziąć nogi za pas; podstawić nogę; wyciągnąć, schować; nogi trzęsą się, drgają, dygoczą, chwieją się,uginają się (w kolanach).

Tematy (uwzględniające wszystkie ruchy):

Przekupki na rynku.

Kupujący na rynku.

Ludzie na odpuscie.

Jak mój braciszek niósł szklanke z wodą?

Jak służąca niosła tacę, napelnioną naczyniem?

Strażacy podczas gaszenia ognia.

Jak sąsiad nasz orał? siał?

Kopanie ziemniaków.

Pieczenie ziemniaków.

Pomagalem grabić siano.

Zbieranie grzybów, jagód.

Ludzie na ulicy podczas wichury (śnieżycy).

15. Ruchy podczas tańca.

Chwycić tancerkę w pól, w pasie, przygarnąć do siebie, gabrać ją, trzasnąć obcasami, przybijać obcasami, przytupywać, zarzucić poły na rękę, kapotę puścić na wiatr, poprawić kapelusza, potoczyć się z miejsca (jak wicher), puścić się w tan (krokiem posuwistym), obrać, zawracać, bić hołubce, okręcać w miejscu, rymnąć oberka, nabierać pędu, wiać po izbie, nosić się szeroko po izbie, taczać się od ściany do ściany, hulać siarczyście, iść, płynąć, kołysać się; para za parą wije się, kolebie się, toczy się, płynie, sunie.

Przymiotniki: tan chybki, zadzierzysty, kołujący, zapamiętały, skoczny, drygliwy, baraszkujący, bujny, zawadjacki, pijany, namiętny; spokojny, poważny, dostojny, senny.

Tematy: Na weselu.

Bal dzieci.

Zabawa taneczna w domu rodziców.

16. Ruchy rąk.

Wyciągać, podnosić, wskazywać, prostować, wywijać, wymachiwać, gestykulować, przeżyć, zginać (w łokciu), rozkładać, wyrzucać, zaciskać (kureczowo), obejmować, ścisnąć, skrzyżować, rozkrzyżować, złożyć, zakładać, założyć, założyć na plecach, zabijać ręce (z zimna), ręce wiszą (niedbale), opadają (szywnie), kołyszą się.

Ruchy palców: zaplatać, przeplatać, rozplatać, przeginać (z trzaskiem), zginać, przebierać palcami, strzelać, spleść dłonie na piersiach, puścić młynka, rozłożyć, rozczapierzyć, wskazywać, dotykać, bębnić po stole, stukać w czoło, wbić, kiwać, złożyć do modlitwy.

Przymiotniki: (ręce, dłoni) wąskie, szerokie, o długich, cienkich palcach, o palcach krótkich, grubych, białe, opalone, spalone słońcem, brązowe, żółte jak воск, wypieszczone, wypielegnowane, zaniedbane, brudne, z żałobnymi obwódkami za paznokciami; kości-

ste, pulchne, drobne, spracowane, pełne modzeli, pomarszczone, silne, krzepkie, wátte, bezsilne.

Powtórz z § 10 jakie mogą być ruchy!

Tematy: Ksiądz na ambonie.

Mowca na estradzie.

Nauczyciel za katedrą.

Oficer, dowodzący oddziałem.

17. Przykłady zastosowania określeń ruchu:

Płynięcie: „Woda rozzdzierana *mocnemi odgarnięciami* ramion, burzyła się tysiącem bryzgów, zalewała twarz i napływała do otwartych ust wraz z powietrzem, wciąganiem przez płuca gwałtownemi, krótkimi przydechami. Dalej bulgotała i burzyła się pod *śrubową pracą nóg, bijących* jednostajnem, mocnem tempem. *Ręce* pracowały dokoła głów na powierzchni, *siekąc, zagarniając* masy pienistej, rozchełstanej wody; *nogi metły* bezgłośnie, *tworząc* za sobą płynne *wzgórki* i bulgocące *wiry*. Nagie, spalone słońcem *ciała ślizgały się płytko, wygięte w krzyżach, rozkołysane z boku na bok*. (J. Meissner).

Przykład powyższy wyzyskać przy omawianiu wody!

Skok z trampoliny: „Wyciągnął ramiona wzdłuż ciała, dłońmi nazewnątrz, pochylił się wprzód, zgął lekko nogi w kolanach, stojąc całą stopą na trampolinie, — nagle odprężył się, wyprostował, odbił się równocześnie rzućtem kolan wtył i wspięciem na palce, — wygiął się w krzyżu i śmignął w górę“. (J. Meissner).

18. Jakie czynności można wykonać rękami (przy pomocy rąk)?

Trzymać, ścisnąć, szyć, haftować, pisać, rysować, grać na fortepianie, na skrzypcach, rzucać, uderzać, bić, tłuc, przybijać, prać, mierzyć, zapinać, ubierać się, myć się, czesać się, krajać, rwać, drobić, strzepić, pukać itd.

Szereg ten jest nieskończony, jak nieskończony jest zakres pracy człowieka.

Przypatrz się pracy szewca, stolarza, kowala itd. i nazwij charakterystyczne ich ruchy!

Jakie ruchy i czynności wykonujemy rękami rano przed pójściem do szkoły? Ruchy i czynności, wykony-

wane rękami w ciągu dnia przez służącą! Przez listonosza! Przez konduktora tramwajowego! Przez nauczyciela w klasie! Przez kupca w sklepie! Przez kasjera kolejowego za okienkiem! Przez woźnicę! Przez szofera! Przez ogrodnika! Przy kopaniu ziemi! Przy skrobaniu ziemniaków! Przy nawlekaniu nitki na igłę! Przy pisaniu listu! (przejsć wszystkie fazy aż do wrzucenia listu do skrzynki). Przy wsiadaniu do tramwaju! (skombinować z ruchami nóg). Przy wspinaniu się po drabinie! (również skombinować). Przy przybijaniu obrazu na ścianie! (ujmuje młot, wybiera gwóźdź, przykłada do ściany, podnosi prawą rękę, lewą trzyma, uderza, bada palcami, jak głęboko wbił, podnosi obraz, szuka kółka, zakłada je na gwóźdź, przesuwając obraz do pionu).

19. Co może się dzieć z przedmiotami np. ubranie, książką, obrazem, węglem, kamieniem, meblem itd.?

Wiszą, leżą, stawia się, transportuje, przewozi, przedstawia, nadaje, odbiera, rzuca, przerzuca, zrzuca, pakuje, składa, rozkłada, wyciąga, wybiera, sortuje, układa, odstawia, niszczy, przewraca, obraca itd.

(Ćwiczenia te należy prowadzić w ten sposób, że się ustala jeden rzeczownik, a następnie rozważa, z jakimi czasownikami może być połączony, czyli, innymi słowy, układa się historję tego przedmiotu).

20. W jaki sposób zmieniamy stan skupienia ciał stałych?

(Przez jakie czynności powstają z przedmiotów części mniejsze).

Przerżnąć, porżnąć, przepiłować, rozbić, roztluc, potłuc, utłuc, stłuc, roztrzaskać, zetrzeć, utrzeć, rozgryźć, zgryźć, rozpruć, rozedrzeć, podrzeć, rozciąć, przeciąć, rozkroić, rozłupać, zgnieść, przerwać, rozerwać, porwać, potargać, rozszarpać, postrzępić, zmiażdżyć, skruszyć, rozgnieść, sproszkować, złamać, połamać, pokrajać, posiekać, zemleć.

Wymień inne z przedrostkiem prze!

Co powstaje jako skutek powyższych czynności?

Opilki, odłamki; drzazgi, trociny, wióry, obrzynki, polana; kawałki, kawałeczki, skorupy; szmaty, płatki, skrawki, strzępy, okruszyny, okruchy; pył, miał, mąka, sieczka; kamyki, szuter, żwir, piargi.

Ugrupuj powyższe rzeczowniki według materiału!

Jakim czynnościami z § 19 odpowiadają poszczególne rzeczowniki?

W jaki sposób łączymy przedmioty?

Zeszyć, zbić, związać, skleić, zlepić, szepić, zlutować, zeszwajkować, scementować, szczepować, zdrutować. — Wymień inne sposoby, poznane przy nauce robót ręcznych!

W jaki sposób można wygładzać powierzchnię przedmiotów?

Zheblować, szlifować, oszlifować, ostrugać.

Zapomocą jakich narzędzi odbywają się powyższe czynności?

Nóż, scyzoryk, brzytwa, lancet, tasak, siekiera, topór, pilka, pilnik, nożyce, szczypce; obcęgi, dłuto, hebel (strug).

Jakie znasz inne?

Jak nazwiesz czynności, wykonywane igłą na materiale?

Szyć, wyszywać, obrębiać, haftować, stebnować, dziergać, łątać, cerować.

21. W ó z :

(fura, karetą, powóz, pojazd, bieda, bryczka, kolasa, tarantas, ekwipaż, kocz, omnibus, drynda, dorożka, samochód, telega itd.)

Części składowe: koło, (sprycha, dzwono, piasta, baran, obręcz), oś, dyszel, (oje), orczyk, luśnia, wasąg, rozwora, literki, półkoszki, podwozie, kłonica, drabina, rycoń, nasad, śnice, podejma, karoserja.

Ruch: jedzie, toczy się, podskakuje, skacze z dziury w dziurę, grzęźnie, zapada (po osie), trzęsie (się), trzepie, siepie, wlecze się, pędzi (na łeb na szyję), mknie, miga się, sunie, zatrzymuje się, staje, kołysze się (z sianiem), niesie lekko.

Wrażenia słuchowe: turkocze, hurkocze, klekocze, trzeszczy, skrzypi, dudni, chrzęści, dzwoni, bębni (na kamieniach).

Zwróć uwagę, że często nie można wrażeń słuchowych, otrzymywanych od toczącego się wozu, oddać *jednem* słowem, gdyż może tam być np. *chrzęst*, pochodzący od uprzęży, i *hurkot*, pochodzący ślad, że wóz ciężko naładowany toczy się po bruku, i *skrzyp osi* itd. Wówczas używa się określeń kombinowanych.

Tematy: Siedzę dłuższą chwilę w pobliżu ożywionej szosy i obserwuję, co się na niej dzieje. Jazda wozem do miasta. (Zwrócić uwagę, że droga wykazuje znaczne urozmaicenie i co do terenu i co do swej jakości: rozmaity bruk, brak bruku, wyboje, przyzmy, kałuże itd.).

22. Pociąg; pospieszny, osobowy, mieszany, towarowy, wycieczkowy, specjalny, „w nieznane“; wagon (pullmanowski), wóz restauracyjny, sypialny, węglowy (węglarka), brankardowy, lora, drezyna; siedzenie, hamulec bezpieczeństwa, oś, bufor, zderzak, resory; szyny (relsy), tor pojedynczy, podwójny, zwrotnica, semafor, budka, budnik; rusza, pluje parą, zwalnia, staje, pędzi, przeskakuje spojenia, mija stacje; dyszy, sapie, stęka; dymi, wyrzuca kłęby dymu, wypada (np. z tunelu), wpada (np. w las), pełza, przemyka się wśród..., wiję się, wśród...

23. Samochód; karoserja, podwozie, limuzyna; silnik, cylinder, tłok, chłodnica, tablica rozdzielcza, koło kierownice, karburator, gaźnik, akumulator, zbiornik, pedał, wentyl; reflektor; resor, bagażnik, błotnik, syrena, klakson; koło, obręcz gumowa, opona, dętka; koło zapasowe; benzyna, smary, stacja benzynowa; Karpaty, Limanowa, spaliny; puścić silnik, zatrzymać, zamknąć, przemykać gaz, wyłączyć kontakt; maszyna na pełnym gazie, dać gazu; nacisnąć pedał, przerzucać biegi; pachnie oliwą i benzyną, bucha kłęb dymu, ciągnie się smuga dymu, ogon pyłu wypada z pod kół; silnik mamrocze, warczy głucho, trzymany na półgazie, cyka, syczy (miętko), dyszy, dudni, zawodzi, huczy, piszcza hamulce, koła trą po szosie; klakson trąbi, wyje, ryczy, sygnał zarżał; pneumatyki prują po szosie; niesie lekko, zarzuca tyłem (tylnemi kołami), podrzuca; mknie z zawrotną szybkością; defekt; dętka pęka, zdjąć koło, zmienić dętki, napęłniać dętkę powie-

trzem; pompka, nakrętka, klucz, kleszcze; założyć koło na oś, dociągnąć mutry; raid, wyścigi.

24. Samolot; aeroplan, szybowiec, płatowiec; sterowiec, hydroplan; śmigło, skrzydło, ster, ogon; kabina; silnik; hangar, lotnisko, lotnik, pilot; L. O. P. P.; lot, lot bojowy, lot brawurowy, ewolucje; akrobacja, glisada, spirala, trawers, korkociąg, beczka, looping, skręt, przewrót przez skrzydła;

Samolot startuje, podnosi się, wyrывa się w powietrze, wypryska w górę, wije się spiralnie w górę, skręca się w sobie, wiąże supły beczek i pętle loopingów, wali się na skrzydło, zarzuca ogonem w korkociagu, zapada w studnię powietrzną, szarpie się w górę, balansuje, ślizga się w ostrych glisadach, kładzie się miękko w wiраże, leży mocno na skrzydle, pochyla się (wisi) na prawo, na lewo; skrzydła i stateczniki drgają; ląduje; warkot silnika, (rytmiczny) szum, klekot, terkot, huk; metaliczny brzęk silnika wstrząsa, draży powietrze; szum śmigieł, śpiew linek skrzydłowych;

„Fokker“ szedł ogonem nadół, zataczając się jak pijany, ślizgał się, przepadał, aż wreszcie runął po krzyżźnie stromego łuku, piejąc rozpaczliwie dręciami powietrze statecznikami.

Płatowiec wygiął się w krzyżu, wyskoczył w górę, doszedł do momentu utraty szybkości i natychmiast zawinął na prawo. Pochylił się wdół przez prawe skrzydło, zwiśł na jeden krótki moment i właśnie zamierzał runąć na leb na szyję, gdy pociągnęła go wprawna dłoń pilota. Zapłakał wszystkimi spojeniami linek, spłaszczył się jakby, przysiadł i wypłynął w przeciwnym do poprzedniego kierunku“. (J. Meissner).

Wyszukać wyrażenia przenośne i uzasadnić je!

25. Łódź, czółno, kajak, żaglówka, szalupa, jacht, statek, okręt, parowiec; kadłub, osprzet, dziób, pawęż, poszycie, wzdłużnik, obrzeże, listwy burtowe, pokład, żebra, ława; tulejka, poprzeczka, maszt, żagiel, olinowanie, cumka, kotwica; wiosło: pióro, trzon, mankiel, rękojeść; ster: jarzmo, głowica, pletwa;

zwrotna, stateczna, szybka, zwinna, lekka, ciężka; „we-soła“, chybotliwa, wywrotna; zwija się, pruje fale, sunie, mknie, buja, unosi się, kołysze się.

Uzupełnij: łódź i woda!

Zbierz różne określenia parowca!

Ugrupuj wyrażenia około następujących tematów: rower, piłka nożna, sala gimnastyczna, strzelnica, pływanie, harcerstwo.

26. Jak człowiek mówi i jak działa mowa na drugich?

Mówi spokojnie, łatwo, płynnie, gładko, bez zajknięcia, dobitnie, z naciskiem, z uczuciem, z należyтым akcentem, z patosem, z przejęciem, głosem podniesionym, głośno, krzyczy; elektryzuje słuchaczy, przemawia do wyobraźni, uczucia, mówi sugestywnie, porywa, gra na strunach duszy, na uczuciach, na instynktach; utyka, jąka się, mówi nerwowo, mówi monotonna, pocichu, drewnianym głosem, bez przejęcia, bez zrozumienia, usypia słuchaczy, nudzi, mamle, bąka, stęka, nie może się wyjezyczyc, zacina się, urywa, gubi wątek, strzepi się, nie może zebrać myśli, nie może znaleźć właściwych słów, namyśla się, cedzi słowa, obraca słowa w ustach; szepcze, szepleni, terczy, recytuje jak katarzynka, trzepie, pytluje, bębni, miele (za panią matką).

Ze względu na cel mowy: mówi, głosi, ogłasza, wygłasza, zapowiada, oznajmia, obwieszcza, opowiada, donosi, deklamuje, recytuje, odpowiada, podpowiada, sufluje, skarży się, oskarża, donosi.

Jaki może być głos? Melodyjny, dźwięczny, miły, przyjemny, pełny, miękki, niski, basowy, wysoki, dyszkantowy, piskliwy, zawodzący, jęczący, płaczliwy, chrapliwy, drżący, ostry, szorstki, skrzeczący, przeraźliwy, jazgotliwy, niemiły, nosowy.

Temat: Scharakteryzuj sposób mówienia kilku kolegów!

27. Jakich uczuć doznaje człowiek?

Przyjemności, radości, wesołości, podniecenia, zadowolenia, upojenia, zachwytu, ekstazy; miłości, życzliwości, przyjaźni, sympatii, przywiązania, nadziei, ulgi, ufności; smutku, zmartwienia, tęsknoty, żalu, strapienia, rozpacz, zwątpienia, przygnębienia, frasunku, depresji; antypatii, nienawiści, obrzydzenia, odrazy, pogardy; gniewu, oburzenia, złości, wściekłości, zemsty; niechęci, niesmaku, obojętności, zawodu, rozczarowania, upokorzenia; niepo-

koju, zaniepokojenia, niepewności, zakłopotania, onieśmienia, tremy, lęku, trwogi, strachu, zgrozy; zdziwienia, zaciekawienia, zdumienia.

Od których z powyższych rzeczowników zdołasz urobić czasowniki? Od których przymiotniki?

28. Zewnętrzne objawy gniewu:

człowiek czerwieni się, nabiega krwią (w twarzy i oczach), wszystka krew zbiega do twarzy, blednie, sinieje, pieni się, perzy się, rozindycza się, bzdyczy się, krzyczy, ma (niesamowite, groźne) błyski w oczach, szerzy zęby, kłapie zębami, zgrzyta zębami, nastroszył się, zaciska wargi, zagryza wargi, tupie nogami, wywija rękami, bije pięścią w stół, grozi pięścią, przyskakuje do..., mówi podniesionym głosem, krzyczy, zatchnął się, zachłysnął się, nie może słowa ze siebie wydobyć, wyrzuca słowa urywane, nieartykułowane dźwięki, nie posiada się ze złości, odchodzi od przytomności, zmysłów, nie panuje nad sobą, traci panowanie nad sobą, nie może się pohamować, nie włada sobą, wścieka się.

Nauczyciel każe najpierw uczniom samym opisywać objawy gniewu, poczem będzie listę uzupełniał według powyższego.

Opisz, jak gniewa się kot, pies, indyk!

29. Objawy strachu:

Człowiek staje jak wryty, przykuty do miejsca; włosy się jeżą, oczy znieruchomiałe, usta półotwarte, kolana uginają się, drżą; blednie, serce zamiera lub bije tak gwałtownie, że słyszy się jego bicie, wszystka krew spływa do serca; w ustach wysycha, język przysycha do podniebienia, oddech staje się krótki, (przestrach zapiera dech), czuje się ściskanie w gardle, głos łamie się, więźnie w gardle, lub wydziera się nieartykułowany, krótki, przeraźliwy krzyk, na ciele występuje chłodny pot, ciarki przechodzą po ciele.

30. Objawy smutku:

postać pochylona, jakby zmalala, ruchy powolne, ciężkie, oczy bez blasku, szkliste, mętne, jakby nic niewidzące, głowa zwieszona, kąciki ust opuszczone, mięśnie twarzy rozluźnione, człowiek mówi mało, nic go nie interesuje, trudno go rozweselić.

31. Objawy radości:

Oczy szeroko otwarte, błyszczące, spojrzenie jasne, twarz ożywiona, uśmiechnięta, zadowolona, wesoła, kąciaki ust podniesione, postać prostuje się jakby rosła, ruchy żywe, szybkie, lekkie, człowiek skłonny do śmiechu, skacze, klaszcze w dłonie.

Powyższe uczucia opisywać na konkretnym przykładzie!

32. Jak człowiek zachowuje się wobec drugich?

Uprzejmie, grzecznie, uprzedzająco grzecznie, skromnie, słodko, cukierkowato, wyszukanie, z dystynkcją, w sposób zdradzający dobre wychowanie, wylanie, szczerze, serdecznie; mrukliwie, opryskliwie, odpychająco, odstręczająco, sztywnie, zimno, nieufnie, z rezerwą, obojętnie; arogancko, zuchwale, ordynarnie, gburowato, brzosowato, awanturniczo, skandalicznie, nieuprzejmie, brutalnie, dumnie, pyszałkowato; fałszywie, obleśnie, dyplomatycznie, chytrze; zgrabnie, niezgrabnie, niezdarnie, niezręcznie.

Dodatnie właściwości człowieka (ucznia):

Uprzejmy, grzeczny, układowy, skromny, usłużny, posłuszny, uważny, pilny, pracowity, punktualny, dobry, łagodny, pogodny, wesoły, spokojny, dobrze wychowany, koleżeński, życzliwy, bezinteresowny, słowny, dotrzymujący przyrzeczeń, wierny, ustepliwy, zgodliwy, przebaczący, zapominający uraz, oszczędny, szczery, serdeczny.

Ujemne właściwości:

kłótlivy, zawistny, zazdrosny, niecznośny, uparty, uprzykrzony, obmowny, interesowny, krzykliwy, wrzaskliwy, (rozhlukany), chciwy, rozrzutny, skąpy, leniwy, źle wychowany, nieposłuszny, rozłargniony, roztrzepany, niepunktualny, niesłowny, zły, niegodziwy, opryskliwy, gburowaty, zuchwały, arogancki, nieszczery, fałszywy, podstępny, nieskromny, pyszałkowaty, inściwy, zawzięty.

Przymiotniki dwu ostatnich grup ułóż tak, by sobie wzajemnie odpowiadały jako przeciwieństwa!

Tematy: Mój przyjaciel.

Jak sobie wyobrażam ideał człowieka (ucznia)?

Jakim nie chciałbym być?

Co mi się u niektórych moich kolegów naj-
więcej podoba?

Co mnie u niektórych moich kolegów naj-
bardziej razi?

33. Jakie stosunki mogą zachodzić mię-
dzy rzeczami i ludźmi?

W przestrzeni: jedna rzecz znajduje się wyżej (niżej)
od drugiej, nad nią, obok niej, przy niej, blisko, daleko;
jedna rzecz jest większa (mniejsza) od drugiej, jest równo-
legła, prostopadła, zbliża się, oddala się; jedna od drugiej
ucieka, goni ją; jedna krąży dookoła drugiej; jedna podobna
do drugiej, niepodobna, ma ten sam kształt, barwę, zro-
biona z tego samego materiału i t. d.

W czasie: jedna rzecz jest wcześniejsza (późniejsza)
od drugiej, przedzielone są długim, krótkim odstępem
czasu, jedna nastąpiła bezpośrednio po drugiej, jedna
młodsza (starsza) od drugiej i t. d.

Stosunki przestrzenne i sposoby ich wyrażania są
nieskończenie liczne. Do określania ich służą 1) przysłówki
np. tu, tam, nigdzie, wszędzie, 2) przymyki z rzeczowni-
kami: na stole, u stóp góry, 3) czasowniki takie jak: wznosi
się, wybucha, sterczy, strzela wgórę, np. *drzewo sterczy*,
gdzie w pojęciu *sterczy* zawarte jest określenie pewnego
położenia drzewa wobec podstawy. (Patrz *wzniesienie*).
Tak samo pojęcie stosunku mieści się w takich czasowni-
kach, jak zbić, zeszyć, zbliżyć, złączyć, zesunąć, przysunąć,
rozsunąć.

Dla pewnej przejrzystości podzielimy te przebogate
określenia na następujące grupy, nawet w przybliżeniu
oczywiście ich nie wyczerpując:

1. Poruszanie się w przestrzeni: wolno, krokiem,
biegiem, truchtem, stępą, galopem, klusem; wślad; w po-
jedynek, parami, kupą, gęsiego, gromadą, jeden za dru-
gim, obok drugiego, w tyraljery; na łeb na szyję, noga za
nogą*), prosto, wbok, wgórę, wdół, zakosami, nawskos,

* Wiele z przytoczonych przykładów mówi raczej o sposobie
poruszania się, niż określa stosunek przestrzenny; ponieważ jednak są
to wypadki na pograniczu, bo każdy z nich mówi także coś o sto-
sunku poruszającego się do przestrzeni, w której się porusza, więc
je tu zamieszczam.

naprzelaj, wpoprzek, przed siebie, wstecz, wtył, w przeciwnym kierunku.

2. Określenie odległości: blisko, obok, tuż obok, przy, tuż przy, bliżej, najbliżej, bliźiutko, pod ręką, w sąsiedztwie, dalej, daleko, wyżej, wysoko; wgłębi, nieco dalej, nieco wgłębi, poniżej, w przyzwoitej, znacznej, ogromnej, małej odległości, na dalszym planie, na bliższym planie, na horyzoncie, w przestworzach, w błękitach, za załomem, za zakrętem, za rogiem; zagranicą, za górami za lasami, za siódmą górą za siódmą rzeką.

3. Położenie przedmiotów wobec siebie: tu, tam, ów-dzie, wszędzie, gdzieś, gdzieindziej, nigdzie; do, od, nad, pod, przed, za, przy, koło, obok, o (uderzyć o ziemię); poniżej, powyżej, poza, w, wśród, pośród, z; z pod, z po-śród, z pomiędzy, z poza, z za; z prawej, z lewej, po obu stronach, z boku, po bokach, ztyłu; wokół, dookoła, wkrag; pionowo, poziomo, ukośnie, naukos, wichrowato, rozbieżnie, do góry nogami, nawywrót, prostopadłe, rownoległe, pod kątem ostrym, prostym, rozwartym, nakrzyż; przylegające, szczelne, dopasowane; nawskróś, nawylot, naprzestrzał (zwłaszcza gdy jeden przedmiot szybko się porusza np. kula); napłask, nawznak, stojąco, leżąc, twarzą nadół, do góry, (o człowieku); na wierzchu, na powierzchni, pod stołem, w głębi.

Dla ćwiczeń najlepiej wyobrazić sobie coś konkretnego, np. *drzewo, rzekę, ulicę, las* i na tem ustalać stosunki przestrzenne, wyobrażając sobie różne sytuacje. (Przykłady w ćwiczeniach).

Nie należy zapominać, że przyimek jest elementem niezwykle ruchliwym i wieloznaczeniowym. Np. takie *pod* na pierwszy rzut oka zdaje się służyć do określania położenia czy czynności *poniżej* czegoś; ale w *podejść pod miasto* oznacza ruch *ku* (tak samo: psie głosy nie idą *pod* niebiosy); *pod* Warszawą, *pod* bokiem znaczy wpo-bliżu, co innego znaczy iść *pod* rękę (sposób), a co innego *pod* wieczór.

Zwrócić uwagę na wyrażenia: glazy trą się jedne o drugie, wieszać się *na* rękach, uczepieni *do* stromej pochyłości, — gdzie czasownik decyduje o sytuacji i za-barwieniu znaczenia przyimka.

Stosunki czasowe (współczesność, następstwo, trwanie i powtarzanie): dzisiaj, teraz, w tej chwili, wczoraj, onegdaj, w niedalekiej przyszłości, ongiś, niegdyś, raz, onego czasu, przed rokiem, przed laty, za dawnych lat, za króla Gwoździka; jutro, pojutrze, później, za chwilę, wnet, zaraz, niebawem, w niedalekiej przyszłości, zaraz, za godzinę, za tydzień, miesiąc, rok, kiedyś, nigdy; na wieki, na zawsze, na długo, na chwilkę, na krótki czas, wieczyście; dopiero co, wmię, mięciem, duszkiem, piorunem, natychmiast, w te pędy; ciągle, ciągiem; po długiej chwili, po dobrej chwili; często, raz poraz, zawsze; długo, już niedługo, na schyłku (żywota, wieku), w zaraniu (młodości), w kwiecie (wieku); w pierwszej kwadrze, podczas pełni, na nowiu; w czasie (świąt, wakacyj), w ciągu (lata, ostatnich dni), przez lato, zimę (siedzę na wsi); o świcie, brzasku, rankiem, przed świtaniem, o zmroku, w nocy, o północy, gdy piały koguty; od (rana) do (nocy); przy obiedzie, (przy niedzieli, święcie, sposobności, śmierci, dźwiękach orkiestry, końcu lata); pod koniec lata, pod wieczór, pod moją nieobecność; najpierw — potem — następnie — wreszcie (wkońcu).

Badać czasową funkcję przyimków jak: *o, pod, przy, do*.

Prócz wyżej wymienionych zachodzić mogą między ludźmi, zjawiskami i rzeczami różne stosunki; np.:

starszy — młodszy,
brat (siostra) — brat (siostra),
ojciec, matka — dzieci,
mąż — żona,
narzeczonny — narzeczonka,
krewny — krewny,
ciotka — siostrzeniec,
dziadek — wnuk,
stryj — bratanek,
przełożony — podwładny,
władca — poddany,
pan, chlebowodawca — sługa,
pracodawca — pracobiorca,
przyjaciół — przyjaciel,
wróg — wróg,
nauczyciel — uczeń,

dostawca — odbiorca,
kupujący — sprzedający,
dłużnik — wierzyciel,
sędzia — oskarżony,
lekarz — pacjent,
adwokat — klient,
spowiednik — penitent,
mówca — słuchacz,
bijący — bity i t. d. i t. d.

Staraj się nazwać jednym słowem stosunek zachodzący w każdej z wymienionych par! Czy znasz inne jeszcze stosunki, zachodzące między rzeczami lub ludźmi?

34. Wzniesienie: góra, wzgórze, wzgórek, pagórek, pagór, kopiec, kopica, pasmo, grzbiet, łańcuch; piła; podnóże, podstawa, stok, zbocze, wierzchołek, szczyt, czub, wierch, grań, turnia; obryw, parów, rozpadlina, żleb, urwisko, wiszar, usypisko, piargi, grapa, czeluść, skała, przepaść; przełęcz, hala, polana;

wznosi się, podnosi się, dźwiga się, pnie się, wspina się, wygina się, wyskakuje, sterczy, strzela, wyrывa się z ziemi, ucieka w górę, leci ku niebu; rozwała się, rozsiała się, rozkłada się, rozciąga się, wydłuża się, obrywa się; widnieje, majaczy na horyzoncie, ciemnieje, sinieje, niebiescieje, błękitnieje, nakryta mgłą, spowita w mgłę, ma czapkę z mgły, śniegu; (zwróć uwagę na różne zabarwienia lasu iglastego, liściastego, polan, hal, wyrębów, duktów — przed deszczem i po deszczu); wysoka, potężna, niska, kopulasta, strzelista, przysadkowata, rozłożysta, masywna, poszarpana, rozdarta, stroma, urwista, przepaścista, łagodna.

Stosunki przestrzenne: u stóp, u podnóża, w dole, nisko, prosto, zakosami, w poprzek, naprzelaj, na zboczu, na stoku, nad przepaścią, na szczycie, pod szczytem, na przełęczy, pod skałą, w środku, w połowie wzniesienia, nad poziom morza, widna jak na dłoni.

35. Droga (drożka, drożyna, ścieżka, ścieżyna, steczka, perć; gościniec, szosa, ulica, aleja, bulwar, skwer; jezdnia, nawierzchnia).

Określenia czasownikowe: prowadzi prosto, prosto jak sierpem rzucił, wije się, kręci się, zawraca, kołuje,

zatacza łuk, zmienia kierunek, coła się, idzie naprzelaj, prowadzi serpentyną, robi pętlicę, prowadzi zygzakiem, robi zygzak; podnosi się, opada, opada (podnosi się) wolno, łagodnie, stromo, bystro, urwisto, karkołomnie, na łeb na szyję, za złamanie karku.

Określenia przymiotne: wygodna, szeroka, asfaltowana, betonowana, gładka jak stół, dobra, brukowana; wąska, kamienista, wyboista, pełna wystających korzeni, przerośnięta korzeniami, koleista, nędzna, karkołomna, stroma, spadzista, niewygodna, niebezpieczna, niepewna, zdradliwa, błotnista, kopna, zasypana, zawiana;

kołująca, okrężna, prosta; polna, leśna, puszczańska, górską.

Stosunki przestrzenne: z prawej strony, z lewej, po obu stronach, na, przy, obok, z kraju, wzdłuż, podle, wedle, pośród; na środku, w połowie, poza, nad, do ku, na odcinku drogi.

Czasowo: podczas, wciągu.

Wypracowania piśmienne: Przejażdżka samochodem; dalsza wycieczka na rowerze; jazda saniami (może ze wsi rodzinnej na pasterkę do dalekiego kościoła, albo na polowanie); powrót do domu lub: wyjazd z domu (— uczeń musi od stacji kolejowej lub do niej odbyć dłuższą drogę wozem); piesza wycieczka harcerzy (cel dowolnie obrany: interesujący punkt w lesie, nad morze, na górę).

Zwrócić uwagę, że oprócz słownictwa, związanego z *drogą*, uczeń będzie stosował wyrażenia w związku z *wozem*, *lasem*, *wodą*, *niebem* i t. d.

36. Niebo (lazur, błękit nieba, widnokrąg, horyzont, toń niebios, sklepienie niebios, strop niebieski, przestwór, świt i brzask, dnienie, zorza, przedzmrok, zmrok, zmierzch, oćma).

Czasowniki: zasępia się, posepnieje, zaciąga się, pokrywa się (chmurami), zawleka się, płacze; wypogadza się, przeciera się;

widzieć brzask, świt roztacza się nad ziemią, ogarnia ziemię, dnieje, dzień wygania noc, mroki bledną; dzień się kończy, dzień dogasa, zapada mrok, mrok osnuwa ziemię, kładzie się na ziemię, zmierzcha się, zmierzch (oćma nocna) osiadła ziemię; niebo różowieje, czerwienieje,

blednie, błękitnicje, szarzeje, ciemnieje, wyiskrza się, niebo zbliża się do ziemi, zlewa się z ziemią. Przenośnie!

Przymiotniki: lazurowe, szafirowe, niebieskie, modre, błękitne, jasne, pogodne, czyste, przezroczyste, uśmiechnięte; usiane gwiazdami; pochmurne, zaciągnięte, zawleczone chmurami, zasępione, zapłakane, smutne, zamglone.

(Ćwiczenia w związku ze słońcem i chmurami).

37. Sł o Ń c e.

Czynności i stany: wschodzi, wstaje, podnosi się, wynosi się, wędruje, idzie, pała, żarzy się, jarzy się, mieni się, płonie, sypie żary, skrzy się; otwiera oko, błysło. wyjrzało zza chmur, uśmiechnęło się; przesłania się, zasępia się, kryje się (za chmurę), chowa się, prześwieca (np. przez las), przegląda się w wodzie; zniża się, stacza się (z nieboskłonu), zachodzi, zapada, gaśnie; pali, praży, przygrzewa, dogrzewa, piecze, rozpędza mgły, promienie wnikają między mgły, oświeca ziemię, nasycza ziemię światłem, zalewa ziemię potokami światła, promienie słońca ślizgają się, złocą się, grają na grzbietach fal, słońce wdziera się w las, światłość rozlewa się po niebie, świat pławi się w słońcu, gra na liściach drzew, zapala, różowi góry. Przenośnie!

Przymiotniki: płonące, rozpalone, ogniste, pałające, ogromne, czerwone, odarte z promieni, jasne, uśmiechnięte, złote, promienne, śliczne, kochane, życiodajne.

K s i ę ż y c (miesiąc, miesiączek, róg, różek, sierp, tarcza, twarz księżycy).

Czynności: wschodzi, wychynał, wypłynął, płynie, toczy się, szybuje w przestworzu, króluje, żegluje, uśmiecha się, nurza się w chmurach, patrzy, srebrzy się, lśni, zagląda przez okno.

Przymiotniki: ogromny, srebrny, rumiany, blady, senny, ciekawy, pyzaty.

38. C h m u r a (chmurzyska, zwały chmur, kłęby chmur, chmurki, baranki, obłoki, obłoczki; płachty, strzępy, całun, welony, pasma, smugi, zasłona, języki, góry, lekka gaza, bałwany).

Czasowniki: idą, pełzają, wędrują, suną (leniwo), leżą, przewalają się, kłębią się, kotłują, poruszają się,

zachodzą na siebie, płaczą się, błakają się, zaciągają, zawlekają niebo, toczą się po niebie, zasnuwają, zaciemniają niebo, wyławiają światło, pochłaniają słońce, przesłaniają słońce (księżyc), rozciągają się, wyciągają macki, zmieniają kształty, zagęszczają się, pęcznieją, wzdymają się, drą się, rzedną, przerywają się, tworzą się okienka, otwory, przereble, błękit przeziera, dzieli się, łączy się, zlewają się, skupiają się, rozpraszają się, strzępią się, rozchodzą się, zniżają się, sięgają ziemi, idą w górę, żeglują, szumią.

Przymiotniki: ciężka, ocieężała, kudłata, gradowa, deszczowa, piorunowa, groźna, posępna, żałobna; ruda, miedziana, ołowiana, czarna, szara, popielata, jasna, biała, cytrynowa, przejrzysta, przeźroczysta, świecąca, srebrna; okrągła, kulista, wydłużona, bezkształtna, skłębiona, postrzępiona, strzępiasta, pierzasta, jednostajna, rozciągnięta, ogromna, mała, ruchoma, bezwładna, lekka, samotna.

Tematy: Wschód słońca (w polu, w górach).

Zachód słońca (w polu, w górach).

Jak przedstawiało się niebo w chwili, gdy chłopiec wyjrzał oknem? (wyszedł z pokoku?)

Chłopak leży na łące nawznak i wpatruje się w niebo.

Zjawiska na niebie podczas wycieczki.

Przechadzka w piękny dzień wiosenny (jesienny).

39. **Wiatr** (wicher, wietrzyk, zefir, powiew, podmuch, huragan, wiatr halny, samum, sirocco, monsum, trąba powietrzna, orkan, cyklon, tajfun, zawieja, zawierucha, zadyмка, kurniawa, fujawica).

Wiatr nadlatuje, zrywa się, wzmaga się, dmie, wieje, powiewa, zawiewa, dmucha, chucha, hula, tańczy, dopada (lasu), wiruje, kłębi się, kręci się, kotłuje, zacina, zawiewa, figluje, przeciąga; szumi, świszcze, huczy, wyje, ryczy, parska, prycha, hałasuje, łomocze, łopocze, szepce, gada, wzdycha, dyszy, jęczy, płacze, łka, stęka, skowyczy, furkocze; rusza, trąca, obraca (śmigi), zamiata (drogę), trzęsie, kołysze, szarpie, łamie (gałęzie), chwieje, muska, pieści, smaga, uderza, marszczy, wygladza, mąci, gnje, przegina,

kolebie, siepie, chelsta, burzy, pieni, bałwani, wydyma, podwiewa.

Wiatr słabnie, zelżał, złagodniał, ucisza się: wzbija tumany kurzu, sypie piaskiem, zasypuje, zawiewa (np. drogi śniegiem).

Rozpatrz: wiatr i drzewo, wiatr i woda, wiatr i podróżny (boryka się), wiatr i kurz.

Jaki może być wiatr? Burzliwy, gwałtowny, nie-pohamowany, szalony, wściekły, duży, nawalny, chyży, łagodny, ciepły, suchy, wilgotny, figlarny.

Tematy: Obserwuję ludzi na ulicy podczas silnego wiatru.

Podczas wycieczki (spaceru) dał silny wiatr.

Co słyszał chłopiec, stojący w polu, (w lesie) na straży podczas harcerskich podchodów?

Ułożyć powiastkę o wietrze.

Wiatr i wiatrak.

40. W o d a: źródelko, źródło, wywierzysko, strumyk, ponik, ruczaj, rzeczutka, rzeczka, rzeka, potok, struga, strumień, kanał, sław, odnoga, jezioro, jeziorzysko, sadzawka, morze, ocean, delta: koryto, zalew, nurt, wart, toń, głębina, topiel, topielisko, otchłań, wir, mielizna, ławica, liman, porohy: powódź, kaskada, wodospad, zator, trzęsawisko, grzęzawisko, bagno, błoto, bajoro, kałuża, bagnisko, mokradło, nieciecz, gozda, zasiąkle, nitka, wstęga, oparzelisko; ukrop, wrzątek; fala, welna, bałwan, kłęby wodne, grzebień, denega (wzburzone morze), kipieli, świerza wodna, (pienisty) bełt, pryski, szor (bardzo głęboka woda na morzu), piana.

Czynności: płynię, pieni się, marszczy się, wzdyma się, burzy się, przewala, wre, wiruje, kipi, kłębi się, pędzi, mknie, drga, tworzy fale, fałuje, opada, podnosi się, wzdyma się, przypływa, odpływa, spływa, wzbiera, wybuch, chlusta, rozlewa się, rozpryskuje się, zalewa, wdziera się, zatapia, pochłania, grąży, przecieka, prześiąka, przenika, sączy się, zrasza, zwilża, trąca o brzeg, rozbija się, rozpryskuje się, bryzga, tryska, pryska, bucha, chlusta, gniewa się, szaleje, marznie, ścina się.

Wrażenia świetlne: mieni się, lśni, skrzy się, błyszczy, srebrzy się, złoci się, gra kolorami tęczy, modrzy się, opalizuje, jest seledynowa, ciemnieje, mętnieje, posępnieje, czernieje, ma kolor fioletu, atramentu.

Wrażenia słuchowe: szumi, huczy, pędzi z hukiem, z szumem (wściekłym, przerażającym), ryczy, wyje, grzmi, spada z łoskotem, hałasuje, syczy, wzdycha, szemrze, szepcze, dyszy, gada, mruczy, bulgocze, chlupie, pluszcze, chlupocze, dudni, zachłysta się (fala).

Właściwości: czysta, przezroczysta, krystaliczna, mętna, zmacona, gliniasta, żółta, brudna, głęboka, niezgruntowana, płytka; morska, rzeczna, słona, słodka; zimna, mroźna, chłodna, letnia, gorąca, wrząca; orzeźwiająca, rozkoszna, nęcąca; głęboka, płytka; cuchnąca, wstrętna; stojąca, płynąca, deszczowa, źródłana; miękka, twarda, lecznicza; czubata (fala), pierzechliwa.

Ustalać, kiedy wyraz użyty jest przenośnie, np. marszczy się; kto się marszczy, kiedy?

Tematy wypracowań:

1. Rzeka górską podczas pogody, podczas deszczu, po deszczu.

2. Nasze zabawy nad rzeką.

3. Nasza rzeka (staw, jezioro).

4. Wianki.

5. Kąpiel. (chodzi o czasowniki: woda nęci, ogarnia, porywa; człowiek zanurza się, nurkuje, płynie, wychyla się, tonie, widnieje na powierzchni i t. d. Porównaj z powyższego rozdział o płynięciu.

Wylew rzeki.

Morze (jezioro) w czasie burzy.

Dzień pogodny nad morzem.

Popołudnie, spędzone nad jeziorem, rzeką.

41. Deszcz, deszczyk, ulewa, nawałnica, ślota, oberwanie się chmury, szaruga, kapuśniaczek, kapanina.

Przen.: deszcz kwiatów, ulewa złota.

Deszcz pada, kropi, kapie, rosi, mży, siąpi; leje bez upamiętania, otworzyły się upusty niebieskie, deszcz ląnął, pada ciurkiem, leje jak z cebra, fale ulewy zakrywają ziemię, siecze, zrasza, zwilża, moczy, chlusta, smaga; tworzy kałuże, drogi rozmakają; szumi, szemrze, szepcze,

gada, płacze, szeleści, klaszcze, dzwoni (o szyby) bębni (o szyby), pluszcze, ulewa szumi, huczy, płacze.

Zanosi się na deszcz, zaciągnęło się, zadeszczyło się, zastłocilo się, chlapie, rozchlapało się, rozpadało się, wstrętne deszczysko, psia pogoda, psi czas; deszcz naciha, ustaje.

Jaki może być deszcz:

łagodny, gwałtowny, wściekły, nagły, raptowny, chwilowy, przelotny, ulewny, ciepły, zimny, rześisty, mżący, majowy, jesienny, ze śniegiem, uparty, monotony, urodzajny; złotodajny.

Tematy: Deszcz w mieście (na wsi).

Obserwacja deszczu z okna pokoju.

Uczeń został na ulicy zaskoczony gwałtowną ulewą.

Deszczowy dzień w czasie wakacji.

42. *Burza*, (nawałnica, huragan);

błyska się, błyskawica rozdziera chmury, niebo; wiadno jak w dzień, gołyckie pismo piorunów, z okapu chmur skaczą zygzaki błyskawic; błyskawice szaleją, burza szczyrzy ogniste zęby, charczy grzmotem, zanosi się, zachłystuje się wiatrem; pioruny walą jeden po drugim, piorun uderzył, rymnął, wyrznął; targnął powietrzem, rozdarł drzewo, oślepił, ogłuszył, poranił, zabił.

43. *Śnieg*, śnieżycą, zadymka, zawieja, zamieć, kurniawa, kurzawa, zawierucha, tumany; zaspą, sklepidło śniegu (wypukła zaspą), kasza; płatek, gwiazdka śniegu, kłęby, puch śnieżny, pył śnieżny, masa; okiść, kula ze śniegu, śnieżka, pole śnieżne.

Czynności i stany: pada, prószy, wiruje, kotłuje, polatuje, kłębi się, okrywa ziemię, otula, lodowacieje, twardnieje, taje, topnieje; błyszczy, skrzy się, bieleje, szkli się, mieni się; skrzypi, chrzęści, skwierczy.

Przymiotniki: miękki, lepki, mokry, lekki, suchy, puszysty, sypki, gęsty.

Człowiek i śnieg: więznąć w śniegu, brnąć, kopać się, grzęznąć, zapadać się (po kolana), tarzać się, zaryć się w śniegu, być zawianym.

Tematy z §§ 38 i 40, nadto: Przejazdźka saniami.

Ośnieżony park.

Pierwszy śnieg.

44. Mróz: przymrozek, zamróz, osędzielina, gołoledź, ślizgawica, gruda, tafla lodu, strzyża (drobna, spiętrzona warstwami), sopel lodu, kra, złomy lodu, calizna lodowa, lodowisko (zmurszałe, przemokłe).

Czynności: mróz bierze, chwyta, ściska, doskwiera, wzmacnia się, kłuje, szczypie, ściąga twarz, dokucza; folguje, zelżał, zmniejsza się, ustaje; lód trzeszczy, chrzęści; syk lodu, seplenienie, (śliski) szczęk kry, chrzęst strzyży.

Człowiek marznie (na sopel), przemarza, szczeka zębami, kuli się od mrozu, dygocze, kostnieje, deszcz zimny przejmuje do szpiku, palce, nogi grabieją, sztywnieją, kostnieją; drętwieje, zabija ręce; odchuchuje (ze szyb), odkrobuje, zeskrobuje, wyrebuje; ślizga się, pada.

Wrażenia słuchowe: chrzęści, szeleści.

Przymiotniki: łagodny, lekki, silny, siarczysty, kawalerski, trzaskający, srogi, okrutny, niebywały.

Tematy z §§ 39, 40, 43.

Nadto: Na saneczkach.

Na łyżwach.

(Na nartach).

45. Dym, mgła.

Snuje się, sunie, ciągnie się smuga, płąsa, fałuje, pełza, włóczy się, pędzi, wznosi się, wzbija się, opada, osiada, zakrywa, zawleka, przesłania, otula, osnuwa, oprzędza, zapełnia łąki szarem rozlewiskiem, wciska się między drzewa, kłębi się, przewala się, kotłuje się, burzy się, zatacza się, rozchodzi się, dzieli się (na smugi, welony), wisi, wieszka się (skał), zagęszcza się, rzednie, przepada, niknie, rozplywa się.

Przymiotniki: ciężki, gruby, gęsty, zbity, lekki, rzadki, delikatny, wiotki, eteryczny, zwiewny, przezroczysty; błękitny, błękitnawy, czarny, szary, powiewny, rozhuśtany, rozdarty, bezszelestny; mgła lepka, oślizgła, nieprzenikniona, ciepła.

Tematy: Podczas wschodu słońca.

Podczas wycieczki.

Przejechał pociąg.

Nadto tematy z § 38.

46. Kształt liścia: eliptyczny, jajkowaty, owalny, jajowato wycięty, okrągły, okrągławy, kłapowaty, kolisty, sercowaty, dłoniasty, nieparzysto-pierzasty, pojedynczy,

dzielny, złożony, pierzasto-dzielny, symetryczny, dłoniasto-dzielny; wąski, wydłużony, lancetowaty, sieczny, trójkątny, strzałkowaty, oszczepowaty, łopatkowaty, zaokrąglony, lanczowaty, wrębny, trójwrębny, pięciowrębny, karbowany, piłkowany, ząbkowany.

Powierzchnia: gładka, lśniąca, kosmata, szorstka, nerkowata, unerwiona.

Inne jakości: twardy, jędrny, soczysty, kutnerowaty, lśniący, jasny, zielony, ciemno-zielony, rdzawy, zeschły, nikły, wątki, delikatny.

Stany liści: poruszają się, ledwie się poruszają, drgają, kołyszą się, chwieją się, drżą, tańczą, trzęsą się, chyboczą się, trzępią się, falują, oscylują; wibrują, kłębią się, burzą się, wrą (w gwałtownym wichrze); kryją się w pączku, pękają, rozwijają się, zielenią się, okrywają drzewo, wiszą na szypułkach, rosną, kołyszą się, lśnią w słońcu, pachną; wędną, wiotczeją, usychają, żółknieją, czerwienieją się, płoną, krwawią się, dostają plam (rdzawych), rudzieją, opadają, sfruwają nadół, płyną z drzew, tańczą z wiatrem, zaścielają ziemię, stają się kruche, lamliwe, zwijają się (w trąbkę), gniją, butwieją.

Głosy: szemrzą, szepczą, szumią, szeleszczą, chrzęszczą (suche).

Tematy: Opis listka, zerwanego z drzewa.

Opis listka, opadłego z drzewa.

(Należy dokładnie uwzględnić wrażenia wzrokowe, słuchowe, powonieniowe i dotykowe. Listek przeciągam po ławce, mnę w garści i t. d.)

Powtórzyć to samo ćwiczenie na kawałku papieru, szmatce.

47. Drzewo (pień, konar, odzimek, śniat, korona, czub, gałęzie, różgi, witki, prety, wykrot, korzeń, węzowisko korzeni; krzaki, kierz, chojak, chojar, starodrzew.

Kształt: wysokie, olbrzymie, gigantyczne, majestatyczne, niebotyczne, wysokopienne, białopienne (brzozy), smukłe, gonne, strzeliste, proste jak świeca, wyniosłe, przysadziste, rozłożyste, konarzyste, rosochate, wachlarzowate, karłowate, przyziemne, nędzne, osędziałe od mchów; pień: gruby, obły, potężny, podarty od rozpęknięć, gładki,

chropawy, ze zwisającymi strzępami kory (u brzozy), sekaty, pełen guzów, odarty z kory, rozdarty od pioruna, osmalony, spróchniały.

Czasowniki: rośnie, wznosi się, strzela, sterczy, dumnie wznosi koronę (głowę), dumnie spogląda zgóry (patrzy w nizinę), kołysze się, chwieje się, stoi niewzruszone, rozpiera się, wszczepia się korzeniami w glebę, wgryza się (np. w kamienisko).

Wrażenia słuchowe: szeleści, szumi (poszum), jęczy, zawodzi, skrzypi, wydaje głos za wiatrem, świszcze, śpiewa, wzdycha, jęczy, skowycze.

Tematy: Moje drzewo. Drzewo, pod którym lubię siadywać i t. d. (Zebranie wyników dłuższy czas trwającej obserwacji wybranego drzewa w różnych okolicznościach: w słońcu, podczas deszczu, mrozu, rano, w południe, wieczorem i t. d.).

48. Las: bór, puszcza, osłep, matecznik, las dziewiczy, knieja, gaj, gaik, bugaj, zagajnik, lasek, gąszcz, gestwina, chaszcze, podszycie, regle, tajga, oparzelisko; (sad), zrab, kraj, brzeg, głąb lasu, ściana, kraniec lasu, polana, linja lasu; mrok leśny, poddrzewny; cisza leśna, tajemniczość.

Określenia czasownikowe: stoi, patrzy, kryje, zamyka, osłania w swem wnętrzu, odcina się (czarną plamą), zarysowuje się, widnieje, majaczy, błękitnieje, staje się fioletowy, drzemie, usypia, duma, milczy, nadśluchuje, rozpościera się, ciągnie się, rzednie; kołysze się, szarpie się.

Głosy: szumi, huczy, gada, modli się, gwarzy, stęka, jęczy, szepcze, szemrze, skarży się.

Przymiotniki: liściasty, iglasty, mieszany, wysoko-pienny, podszyty, stary, młody, suchy, wilgotny, wielki, rzadki, nieprzebyty, zielony, czarny, poważny, gęsty, rozległy, mały, cichy, spokojny, milczący, ciemny, ponury, posepny, mroczny, wesoły, majestatyczny, ogromny, wspinały, dostoyny, tajemniczy, chłodny, pełen grozy, tajemnic, tajemniczy, rozśpiewany, niezmierzony, smutny, cienisty, odwieczny, sędziwy, czcigodny, zadumany, bujny, suchotniczy, wielkodrzewy, starodrzewny, prastary.

Tematy: Do lasu! (Obserwować, jak wygląda, gdy się go widzi zdaleka, gdy się zbliża do niego, gdy się weń wejdzie).

W lesie podczas zbierania grzybów, poziomek.

Las, widziany z wierzchołka jednego z drzew.

Nasz las (park, ogród miejski).

Zabłądziłem w lesie (w dzień, o zmroku, podczas burzy i t. d.)

Popołudnie, spędzone w parku.

49. Ptak: unosi się w górę, wznosi się, wzbija się, zrywa się, podlatuje, wlatuje, lata, szybuje (w przestworzu), krąży, wisi (zawisa) w powietrzu, pędzi jak strzała, śmiga, pruje powietrze, fruwa, sfruwa, spada jak kula, usiada, opuszcza się, zniża się; trzepocze się, kroczy, brodzi, dziobie, wydziobuje ziarnka, przekrzywia, przegina głowę, wyciera (trze) dziobek, myje się, chowa główkę pod skrzydła, trzepie, trzęsie ogonem, skacze z gałęzi na gałąź, biega, podskakuje.

Głosy: śpiew, ćwierkanie, świegot, szczebiot, zawodzenie, trele, kłaskanie, kucie, klekot, gruchanie, pukanie, gwizd, kwilenie, kukanie, pisk, gwizdanie, wołanie, tokowanie, hukanie, jazgot, świr, krakanie, krzyk, wrzask, skrzeczenie, łopot, szum.

Do powyższych głosów dobierz odpowiadające im nazwy ptaków!

Obserwuj zachowanie się ptaszka w klatce i opisz jego ruchy!

Jak ptaszek pije wodę? (Ruchy główki, dzióbka, skrzydeł).

Kwoczka z piskletami.

Jaskółka lepi gniazdko.

Jaskółka szuka pożywienia.

Dzięcioł.

50. Ogień (pożar, żar, pożoga, ognisko, stos, paleńisko, żagiew, pochodnia, łuczywo, hubka, zapalnik, blask, luna).

Czasowniki: płonie, płonie wesolo, pali się, wybuch, bucha, szerzy się, rozszerza się, strzela w górę, kręci się, strzepi się, buzuje się, sypie iskry, strzela racą iskier i żółtych jęzorów, ogniste języki liżą, ogarniają; rzuca

się na, ogarnia, niszczy, szaleje, obraca w perzynę, przeżera, pożera, pali, spala, topi, spopiela, zwęgla, trawi, zostawia zgłiszczą; piecze, gotuje, grzeje; tli, żarzy się, gaśnie, przygasa, dogasa; świeci; bije blask, powstaje luna; nakładać, podsycać, podniecać, niecić, rozniecać, rozpalać, podłożyć ogień, skrzesać ognia; zdeptać ognisko.

Wrażenia słuchowe: huczy, syczy, strzela, szumi.

Tematy: Byłem przy pożarze.

Opisz wszystkie czynności i ruchy przy nakładaniu ognia w polu!

Jak zapalam zapalkę?

Pieczenie ziemniaków w polu.

51. **Kamień:** głaz, złom, skała, bryła, blok, okruh, kostka, płyta (chodnikowa), krawężnik, klinkier, kamień młyński, kamień u żaren, młot kamienny, grot kamienny, toczydło, brusek, przyciskacz, słup (milowy, kilometrowy), filar, pilon, obelisk, przyzma (kupa szabru, szutru na szosie).

Czynności i stany: leży, sterczy, spoczywa, wrósł w ziemię; toczy się, podskakuje, trąca (inne kamienie), odbija się, wylatuje, wznosi się, zatacza łuk, śmiga, fruwa, szybuje spada, wrywa się w ziemię, rozpryskuje się.

Głosy: fureczy, warczy, zbyrczy, świszczce, dudni, spada z hukiem, z łoskotem.

Opisz dokładnie pierwszy lepszy kamień, uwzględniając kształt i barwę!

Rzuć kamień i opisz, jak leci!

Wymień czynności, jakie można kamieniem wykonać!

Opisz dokładnie ruchy, wykonywane podczas tych czynności!

52. **Lalka** (jako projekt lekcji).

Nauczycielka przynosi do klasy lalkę pięknie przystrojoną. Ponieważ suknia jej przedewszystkiem wpada w oczy, więc od niej zaczyna.

Jaka to suknia, jak ją nazwiemy? (lekka, powiewna, strojna, paradna).

Czy wszystkie są takie? (skromne, ubogie, biedne).

Z jakiego materiału robi się suknie? (wciaga się określenia: płócienny, wełniany, bawełniany, jedwabny, różne rodzaje tkanin, jak: satyna, aksamit, plusz i t. d.).

Określenie koloru sukni. Czerwona, — ale jak na-

zwiemy ten odcień? (Nauczycielka poddaje: poziomkowy, morelowy, koralowy — trzeba na podstawie przypomnienia koloru poziomki i t. d. dopasować nazwę do rzeczywistości).

Z kolei mówi się o włosach, oczach, twarzy, zębach, pończochach, bucikach.

Jakiego koloru są te włosy? A inne włosy? (blond, brązowe i t. d.). Jak się mówi o takich włosach? (Jeżeli czarne: to *czarne jak upierzenie kruka, krucze*; lub: mają kolor kasztana — kasztanowate, są płowe jak len). Jakie mogą być inne właściwości włosów? (kędzierzawe, miękkie, twarde, spadające w lokach, zaplecione w warkocz — przy uwzględnieniu włosów, jakie są w klasie. Te wszystkie określenia są najpierw znalezieniem właściwego wyrazu na jakość rzeczywistą, odpowiadającą lalce, a następnie przeciwstawieniem mu innych możliwości w tej dziedzinie. Może być też odwrotnie: mówi się najpierw, jakie mogą być włosy, oczy, twarz wogóle, a następnie szuka się określenia na postawiony przed oczy konkretny.

Przy buzi padają również słowa, ile możliwości wyczerpujące dziedzinę, a więc: okrągła, pyzata, pełna, pęczkowata, rumiana (jak jabłko), wesoła, uśmiechnięta; — pociągła, smągła, smutna i t. d. — a jaka jest *ta*? Podobnie przy ząbkach, bucikach i t. d.

Zastosowanie. Przyszedszy do domu, będziecie opowiadały, jak to pani przyniosła lalkę piękną, wystrojoną, jakby wybierała się na bal. Co i jak będziecie o niej mówiły? (Opis będzie zastosowaniem obfitości wyrazów, jakie się w ciągu lekcji przewinęły. Ale nie będzie to już szukanie i dobieranie z pośród wielu możliwości, ale czerpanie z pełnego, posługiwanie się wyrazami ustalonymi. W miejsce ekstensywnego poszukiwania wejdzie pełny, intensywny opis).

Ćwiczenia: Opis koleżanki, baby na targu, dziewczyny wiejskiej w kościele.

53. Piłka, balon (jako projekt lekcji). Kształt kulisty, powierzchnia gładka, szara, matowa, kolorowa, ornament z kwiatów i liści, pas czerwony o odcieniu np.

buraczkowym, żółtawym, złotawym itd.). Jakie czynności wykonywamy, bawiąc się balonem? Chwytny, oburącz, jedną ręką (podbiegając przytem, przyskakując, doskakując), odrzucamy, podrzucamy, przerzucamy, odbijamy, podbijamy, posyłamy „świecę“, wybijamy piłkę.

Co się z nim dzieje? Leci w górę, prosto, ukośnie, zatacza łuk, śmiga, spada, odbija się, odskakuje, podskakuje, robi kozła, skacze, toczy się, leci, mknie, pędzi jak strzała.

Co słyszysz? Stuk przy odbiciu się od ziemi, puknięcie, kłaśnięcie.

Temat: Zabawa w piłkę. Moja piłka.

54. Oczekiwanie pociągu. Wyglądanie, wypatrywanie w stronę, skąd ma nadejść, szukanie oczyma, — wzrok biegnie wdal; nasłuchiwanie, niecierpliwienie się; ujrzałem, zobaczyłem, spostrzegłem (kłąb dymu, czarny punkt); — para, dym bucha, strzela w górę, kłębi się, wlece się smuga, rozchodzi się, rozpełza się; — pociąg zbliża się, nadchodzi, rośnie, coraz dłuższy; — dochodzi, dolatuje, rozlega się, niesie się huk, turkot, gwizd (krótki, przeraźliwy); — pociąg zajeżdża, wpada na stację, skrzyp, trzask, szum, stukot, dzwonienie, hałas, wołanie.

Ćwiczenie: głosy, jakie się słyszy przy odjeździe pociągu.

W kuźni.

55. Żniwo — słońce, żar, upał, spiekota; kosy, sierpy, grabie, żniwiarki, lokomobile; żyto, pszenica, jęczmień, owies, gryka, tatarka, orkisz, jarka, jarkisz; łany złote, srebrne, kołyszące się w wietrze, kłosy dorodne, pełne, puste; śnieć, sporysz, kąkol, bławatki; baki, muchy, pszczoły, koniki; brzęczenie, sykanie; żeńcy, żniwiarki; sieć, żąć, kosić, wiązać snopy, układać, ładować (wóz, pawaz); snopy, przewrósła, pokosy, przekosy, kopki; ściernisko, pokłosie (także przen.); brzęczenie, brzęk, dzwonienie, klepanie kos, ostrzenie, dudnienie lokomobili; szelest, chrzęst kłosów, kładą się z sypkim chrzęstem, śpiew; woń mocna, aromatyczna, jedrna, świeża.

56. Strój: ubiór, szata, ubranie, odzież, przyodzievek, suknia, strój galowy; płótno (lniane, zgrzebne, sa-

modział), sukno, jedwab, aksamit, atlas, kort, plusz, satyna; przyodziać, ubrać, ozdobić, przybrać, ugarniować.

Wymień różne rodzaje strojów (i ich części) dzisiejszych i dawnych, świeckich i duchownych, ludowych i wojskowych (uniform, liberja, żakiet, kaftan, habit, pancerz itd.).

Wymień różne ozdoby strojów, jak: wyszycie, cyfrowanie, gwiazdki, buljony, szlify, orderzy, wstążki, koronki, żaboty itd.

Wymień czasowniki, któremi określa się czynności przystrojenia, jak: zdobić, wieńczyć, upstrzyć, naszyć, obwiesić itd.

Jakie znasz różne nakrycia głowy w teraźniejszości i przeszłości?

57. Kościół, świątynia, kaplica, dom boży, katedra, tum, monastyr.

Zebranie wyrażeń, dotyczących sprzętów kościelnych (kielich, monstrancja, kropielnica itd.), przedmiotów urządzenia wewnętrznego (ambona, zakrystja, konfesjonał), szat liturgicznych, części ołtarza, czynności dokonywanych w kościele, głosów, woni.

58. Stwórz, taką samą dyspozycję psychologiczną na następujące tematy: sad, ogród (na wiosnę, w lecie, w jesieni, w zimie); w polu na wiosnę.

Czynności rolnicze w polu (w ogrodzie, sadzie) w różnych porach roku w związku a) z uprawą ziemi, b) ze zbieraniem, c) z różnemi rodzajami roślin;

sianokosy, młócka, zagroda, pastwiska; dożynki; rower, piłka nożna, sala gimnastyczna, strzelnica, pływalnia, harcerstwo; zbroja; rodzaje pokrewieństwa; ulica, dworzec kolejowy; dzień zaduszny, wigilja.

Zgromadź wyrażenia z zakresu: gospodarstwa domowego, poszczególnych rzemiosł (z uwzględnieniem wskazówek zawartych we wstępie), zgrupuj nazwy oznaczające rodzaje psów, koni, zwierząt czworonożnych, ptaków, owadów, roślin (zestawiając je według jakiejś zasady np. lekar-skie, dostarczające włókien itd.), owadów itd.

Wyrazy i wyrażenia przenośne.

A) Rzeczowniki wieloznaczne.

Babka (roślina); bąk (ptak, owad i fryga); bok (trójkąta), braciszek (zakonny); ćma (ciemność i motyl nocny); czoło (narodu, pochodu); charakter (pisma i właściwości człowieka); droga (przestrzennie i czasowo — *podczas drogi!*); dworzec (dwór i budynek stacyjny); grzbiet (góry, książki); grzebień (koguta); gąsior (ptak i dyby); jazda (czynność jechania i konnica); kurek (u strzelby); krzyż (narzędzie śmierci i znak, który czynimy ręką, udręczenie, okolica grzbietu); koło (linja i koło towarzyskie); korona (ubiór głowy, państwo, część kwiatu); kielich (naczynie i u kwiatu); kraj (linja graniczna i pewna przestrzeń, obszar); kopa (60 sztuk — kopa zboża lub siana); kozieł, kozioł (zwierzę, siedzenie woźnicy, podpory krzyżowe, kobylice pod deski — w l. m. broń, ustawiona w piramidki); kuna (zwierzę i obręcz ściskająca szyję przestępcy); lemiesz (u pługą, kość w przegrodzie nosowej); los (przeznaczenie, dola i kartka do losowania); łamaniec (sztuka gimnastyczna i rodzaj ciasta); łańcuch (górski); łapka (nóżka i chwytacz, przyrząd do przytrzymywania); łopatka (kość i narzędzie kuchenne); mieszkanie (czynność mieszkania i przybytek); móżdierz (naczynie do tłuczenia i armatka); oko (u sieci); obchód (obchodzenie i uroczystość); pęd (popęd i łodyga); pływak (także owad); prawidło (kopyto szewskie i reguła); proch (strzelniczy i kurz); rada (doradzanie i ciało radzące); rola — wystąpienie w sztuce teatralnej i stanowisko, znaczenie, (ale rola-gleba to wyraz inny); róg (ulicy); rząd (szereg i władza); stopa (góry); stopień (schodek i stopień ciepła, wytrwałości itd.); sztuka (sama umiejętność i utwór); straż (czynność stróżowania i np. straż przednia); skrzydło (wojska); takt (w muzyce i umiar postępowania); ucho (dzbana); wejście (wchodzenie i miejsce, któredy się wchodzi); wesele (radość i uroczystość z powodu zaślubin); zamek (przyrząd do zamykania i ochronna budowla murowana); żniwiarka (forma żeńska do żniwiarz i maszyna rolnicza do żęcia zboża); żóraw (ptak i rodzaj studni) itd.

Deska ratunku, jarzmo niewoli, kość niezgody, światło wiedzy, źródło wiary, zamki na lodzie, głowa od parady, płomień gniewu, gwiazda nadziei, płaszcz wiatrem podszyty.

B) Przymiotniki, użyte w znaczeniu przenośnem.

Bliski krewny; ciemny, jasny głos; ciepły, jaskrawy, krzyczący, chłodny, zimny kolor; ciężki smutek; ciemny tłum; cienki głos; cienko śpiewa; czerstwy chleb, czerstwy staruszek; ciężki zarzut; długi język; głęboki (płytki) umysł; jasna myśl; gorzki żal; gorąca miłość; kapuściana (zakuta, tępą, barania, tęga) głowa; krucze włosy; krzywe spojrzenie; niemieckie kazanie; niskie instynkty; człowiek niedowarzony; ognisty temperament; psi obowiązek; psi czas; psie pieniądze; ranny ptaszek; rogata dusza; twardy sen; słodka woń, pociecha; ślepy gniew; szlachetne (twarde, kamienne, miękkie) serce; szary koniec; szorstki głos; wolny krok, (a wolny człowiek) itd.

C) Czasowniki i połączenia czasowników z rzeczownikami.

Dojechać komu, dogryźć komu, wyłuszczyć rzecz, (bo dosłownie oznacza ten czasownik: wyłuskać), rozstrzygnąć, pozbawić czego, opętać, oskubać kogo, zadrzeć z kim, zakarbować sobie; zmyć głowę, wbić klin w głowę, zadzierać głowę, stracić głowę, myśl strzela do głowy, zwiesić skroń, wpaść w oczy, rzucać się w oczy, nastawić ucha, spuścić oczy, zadzierać nosa, spuścić nos na kwintę, utrzeć komu nosa, węszyć (wietrzyć) zdradę, wodzić za nos, dostać po nosie, mleć językiem, dostać się na języki, połamać albo zjeść na czem zęby, pan całą gębą, zamknąć komu gębę, stanąć kością w gardle, siedzieć na karku, mieć duszę na ramieniu, chwytać za serce, oddać serce, dodać serca, otworzyć serce, wylać serce, duma rozsadza piersi, ukoić żal, przyłożyć rękę do czego, wyciągnąć rękę, podać rękę (pomóc), założyć ręce (beczynnie), związać komu ręce, mieć szczęśliwą rękę, wyssać z palca, kłaść palce między drzwiami, działać z czyjego ramienia, żyć na wielkiej stopie, siedzieć jak na rozżarzonych

węglach, owijać w bawełnę, strzelać baki, zbijać baki, zacząć z innej beczki, rzucić w błoto (zmarnować), szyć komu buty, kopać dolki, ująć w karby, leżeć odłogiem, rzucić postrach, siać postrach, zatrząść się gniewem, zawrzeć gniewem, gniew wybucha, ostyga, dyszeć nienawiścią, rozpętać nienawiść, nasycić zemstą, lęk chwyta, nadzieja zabłysła, mieć nóż na gardle, zejść na psy, skroić kurtę, odejść z kwitkiem, wyciągać kasztany z ognia, wziąć na kiel, wiązać koniec z końcem, robić wszystko na jedno kopyto, mieć swego konika, brak piątej klepki, cienko śpiewać, spuścić z tonu, wysadzić z siodła, sypać dowcipami, sypać piaskiem w oczy, młócić słomę (gadać nadaremno), grać pierwsze skrzypce, spiec raka, wywieść w pole, prowadzić na pasku, nawarzyć piwa, zyskać poklask, przyprzeć, przycisnąć do muru, szukać wiatru w polu, szydło wyłazi z worka, porwać się z motyką na słońce, obiecywać złote góry, zbić z tropu, zagarnąć władzę, przestąpić zakaz, dobić targu, zmazać hańbę, zaćmić sławę itd.

Zwróć uwagę, że bogatym źródłem przenośni na oznaczenie właściwości człowieka jest świat zwierzęcy. W pewnych warunkach nazywa się człowieka: bakiem, ciełcem, gesią, jaszczurką, koniem, kozą, lisem, mamutem, osłem, papugą, pawiem, słoniem, szympansem, tchórzem, trutniem, trusią, wężem, żmiją. — Wymień kiedy? Jakie inne jeszcze nazwy zwierząt służą na określenie człowieka?

A nazwy drzew, roślin?

Wyrazy pokrewne (urobione od jednego rdzenia).¹⁾

1. Baba, babka, babcia, babina, babunia, babula, babusia, babsko, babuleńka, babsztyl; babski; przen. zbabieć, obabić; babiniec (przedsionek w kościele);

Ustal w powyższych wyrazach uczuciowe zabarwienie.

2. Bawić, (przebywać), nabawić (choroby), pozbawić (majątku), wybawić, zbawić, zabawić; zbawca, zbawiciel, zbawienie; zabawa, zabawny; bawidło, bawialnia.

3. Biały, białawy, bielutki, bieluński; biel, bielić, bie-

¹⁾ W tym ustępie znajdzie się również wiele wyrazów użytych w znaczeniu przenośnem.

leć, wybielić, pobielać (garnki); bielizna, białko, bielidło; podbiał, białozor (rodzaj sokoła), bielinek; Biała, Białka.

Wyszukaj wyrazy zabarwione uczuciowo!

4. Bić, zbić, zabić, ubić (ubić (zwierzyńę, jajko, interes); dobić, przebić, wbić, odbić, przybić do brzegu, nabić (armatę), podbić (kraj, cenę i zupe śmietanką), rozbić dzbanek i obóz), *wybić, zabić* itd. łącząc *bić* z różnemi przyimkami; bitwa, bitny, bicz, biczować; bój, bójka, bojowy, bojownik, rozbój, przebój, rozbójnik, podbój, nabój, wybój (na drodze), zabójstwo, pobojewisko.

Oznacz, które z podanych wyrazów użyte są w znaczeniu przenośnem!

Ustal zapomocą przykładów znaczenie dosłowne i przenośne poszczególnych wyrazów, (np. bić — zadawać razy, ale: bić drogę, poklony, bić w oczy, bić na coś, bić się z myślami).

5. Bóg, boski, bóstwo; bożek, bozia, bożyszcze; bogini, bożnica; pobożny, nabożny, zbożny, hezbożny, bezbożnik, nabożeństwo; bogobojny; bogomyślny; Bogusław, Bogumił.

6. Brać, (wziąć ale i: na język, do serca, na rozum, na uwagę, na kawał), zabrać, wezbrać, zebrać (gromadzić, ale i usunąć warstwę np. tłuszczu), podebrać (miód), obrać (jabłko, króla), wybrać się (w drogę), branka, braniec, wybraniec, bierny, zebranie, odbiór, ubiór, obiór, rozbiór, zbiór; spadkobierca, pracobiorca; pobór, poborca, wyborca, wyborczy, zabór, zaborczy; zbór.

7. Brat, bratanek, brataniec, bratowa; bratni; bratać się, zbratać się, pobratać się, braterski, braterskość, braterstwo, bractwo, pobratymiec, bratobójstwo; bratek (kwiat), braciszek, (podwójne znaczenie).

Utwórz wyrazy spokrewnione z „siostra“!

8. Brzoza, brzózka, brzezina, brzeźniak, brzozowy, Brzozów, Wąbrzeźno, Brzezine.

9. Buk, buczyna, bukiew, bukowy; Bucze, Buk, Bukowina, Bukowiec.

10. Być, bywać, bywalec, tubylec.

Utwórz szereg czasowników pochodnych od *być* i wyjaśnij ich znaczenie, tworząc odpowiednie zdania! (np. przebyć, odbyć, zdobyć itd).

10. Ciemność, éma, ciemny, ciemnawy, ciemniutki, ciemniusienki; zaćmiec, zaciemnić, ociemnić, ociemnieć, ociemniały, pociemku; ciemnia, ciemnica; ciemnota (fizyczna lub duchowa), tak samo: ciemny.

11. Czarny, czarniawy, czern (dwa znaczenia), czernić, oczerniać, czernidło, czernina; czerniec (zakonnik), czarnoksiężnik, czarnobrewa.

12. Czerwony, czerwonawy, czerwoniutki, czerwoniuchny, czerwień, czerwienić, czerwienieć, czerwoność, czerwonić (moneta ros.), czerwotka, czerwona (flamingo), czerw, czerwec.

13. Czyn, czynić, uczynek, czynny, uczynny, czynność; przyczynić, zacząć (ciasto), odczynić (zdjąć urok), wyczynić; zacząć, rozpocząć, czynnik, wyczyn, odczynnik, rozpoczynnik; przyczyna, przyczynę, przyczynowość.

14. Droga, drożyna, dróżka; drożny, przydrożny, zdrożony (zmęczony drogą); drożnik; podróżny, podróżnik, (także i roślina), podróżować, podróżniczy; drogowskaz.

Przen.: droga do nieba, do szczęścia, do majątku, wejść na złą drogę, wytknąć sobie drogę, szukać innych dróg itd.

15. Drzeć, (drzeć się — głośno krzyczeć, drzeć się na górę, drzeć się o stanowisko), rozdzierać, wydrzeć, przedrzeć, zedrzeć, zadrzeć, obedrzeć; wydzierca, wydzierczy, zdzierca, zdzierstwo, obdartus.

Zwróć uwagę na: drzeć koty, zadrzeć z kim (narazić sobie kogoś).

16. Duch, dusza, duszyczka, duszny, dusznica; duchowy; duszkiem; duchowieństwo; duszpasterz; duszpasterstwo, duszność, zaduszki, zaduszny, zaduch.

17. Dziad, dziadek, dziadunio, dziaduś, dziadostwo, dziadyga, dziadówka; dziedzina, dziedziczyć (więc dosłownie: otrzymać po dziadku), dziedzictwo, dziedzic.

18. Dzień, dzionek, dzienny, dniowy; dnieje; dniówka (praca), jednodniówka; dziennik, dziennikarz, dziennikarstwo; przeddzień, tydzień, południe, południowy, południca; południk.

19. Gadać, gadanina, gadatliwy, gaduła, gadulski; wy-

gadywać, przygadywać, dogadywać, obgadywać, zagadywać, odgadywać; pogadanka; zagadka, zagadkowy.

Utwórz podobną grupę do mówić.

20. Głowa, główka, głowina, główisko, główisko; głowie się; główny, głowiasty, głowacz (dwa znaczenia), główuszczyna (podatek od głowy), pogłówny (podatek od głowy), pogłowie (cała ludność), główica (kapitel); wez-głowie, zagłówek; głowizna, główia (rękojeść u szabli i paląca się szczapa).

Wyszukaj w powyższych wyrazach przenośne i zwróć jeszcze uwagę na zestawienia: głowa kościoła, rodziny, głowa kapusty (kapuściana), główka szpilki, gwoźdź.

21. Gorzeć, gorąco, gorączkowy, gorączka, gorącość; ugor (ziemia wystawiona na słońce), ugorować; dogorywać; ogorzały, gorzałka.

Przenośne: gorączkować się, (podniecać się, niepokoić się), gorączkowa praca, gorliwy, gorliwiec, gorliwość, człowiek-gorączka (popędliwy).

22. Granica, graniczny, graniczyć, odgraniczyć, rozgraniczyć, granicznik (kamień graniczny); zagranica.

23. Grozić, za-po-grozić, odgrażać się, wygrażać, groźba, pogroźka.

24. Gród, grodzić, ogrodzenie; grodzisko; gródzki, grodowy; zagroda, zagrodnik, ogród, ogrodnik; ogrodowy; grodziszcz; Grodzisk, Starogard (-gród).

25. Jasła (żłób), przen. jasełka, Jasło, Jaślanin.

26. Jeździć, ujeżdżać (konia, przen.: poskramiać, przyzwyczajać do posłuszeństwa), dojeżdżać (doganiać, dokuczać i gonić zwierzynę), objeżdżać (dosł. a nadto: okpić), zjeżdżać, najeżdżać, dojeżdżacz, objazd, (odjazd, przyjazd), zjazd (miejsce gdzie się zjeżdża i zgromadzenie np. zjazd szlachty), dojazd, wyjazd, najazd, zajazd, przejazd, podjazd; jezdny, jezdnia, jeździec, ujeżdżalnia, podjazd, podjezdek (koń).

27. Kamień, kamyk, kamyczek, kamienisty, kamienny, kamienieć, skamieniałość, skamielina, kamienować, zakamieniały.

Jaka różnica między kamienny a kamienisty?

Zwróć uwagę na kamienne serce, zakamieniały czo-

wiek w znaczeniu: nieczuły, zatwardziały, obojętny, nieużyty.

28. Kłaść (przedmiot jakiś ale i: w uszy, obowiązek na kogoś, podpis, areszt na kimś); przekładać, przedkładać, zakładać, układać, wykładać itd., zakład układ, wykład, skład, podkład, pokład; układny, składny, dokładny, przykładowy; kładka, przykład.

Zbadać wyrazy, których znaczenie oddaliło się od materialnego *kładzenia, umieszczania*.

29. Krew, krwawy, krwisty, krwistość, krwawość, zakrwawić, pokrwawić, skrwawić, przekrwienie, zakrwawienie, niedokrwistość; krewny, krewniak, pokrewny, krewniństwo, pokrewniństwo.

30. Kupować, kupczyć, skupywać, (okupić, odkupić, zakupić, przekupić, wykupić, dokupić, nakupić, rozkupić); odkupiciel; kupiec, kupiecki, kupczyk; kupia (handel, przen. nabytek).

31. Kwiat, kwiatek, kwiatusek; okwiat, kwiecie; kwietnik; kwiecień, kwietny, kwiecisty; ukwiecić, okwiecić, zakwiecić; kwitnąć, zakwitnąć, odkwitnąć, przekwitnąć, okwitać, okwitły, przekwitły. Przen.: kwiat młodości! kwiat uczuć! kwiecista mowa!

32. Lato, letni, leciwy, latowy, letnik (przebywający na wywczasach, altana, okrycie), długoletni, wieloletni; wylecieć się, latoś (tego roku), latorośl.

33. Lec (położyć się, lec obozem, lec w grobie); legnąć, leżeć; nocleg, legowisko, łóżko; nalegać, dolegać, przylegać, podlegać, oblegać, zalegać (łóżko, drogę, z zapłatą), rozlegać się, polegać, polec, poległy; wylegiwać się, obłożenie; odległy, przyległy, zaległy, zaległość; podłoga; nałóg; załoga, wyłogi; Leżajsk.

34. Liść, listek, liściasty, listny, ulistnienie, ulścić, liścień; list, listowy, listonosz, listopad.

35. Lud, ludowy, ludny, zaludnić, wyludnić, ludność, zaludnienie, przeludnienie; ludzki, ludzkość; odludek.

Jaka różnica między: ludny, ludzki a ludowy? — Wstawić w zdania!

Jaka różnica w znaczeniu przymiotnika *ludzki* w połączeniach: rzecz ludzka a człowiek ludzki?

36. Łamać, łamliwy, łom, złom, wyłom, załom, przełom, odłam, ułamek; łamańce, (wyginanie członków ciała, wykrętasy), łamigłówa, łamignat, kamieniołom.

Co znaczy: łamany język? pismo łamane? (gotyckie).

37. Matka, mateczka, matuchna, matula, małuś; mamin, matczyn; macierz, macierzyński, macierzysty, macierzyństwo; matecznik, macierzanka.

Przen. Macierz Szkolna.

Różnica między macierzyński a macierzysty!

38. Miasto, miasteczko, miescina, przedmieście; miejski, wielkomiejski, małomiejski, podmiejski, przedmiejski; mieszczanin; zamiast, natychmiast; namiestnik, namiastka, mieścić, miejscowy, miejsce, miejscowość.

39. Młody, młodość, młodzienc, młodzienszek, młodzien, młodziak; młodzięczy, młodzię, młódź; młodnieć, odmładzać.

40. Myśl, myśleć (zmyślać, wymyślać, domyślać się); myśliciel; zmysł, domysł, wynysł, namysł, umysł, przemyśl; zmysłowość, pomysłowość; pomyslność, pomyslny, zmyslność; myśliwy, myśliwiec, myśliwstwo; Przemyśl, Myślenice.

41. Niż, nizina, niski, niskość, uniżony, poniżać, zniżać, zniżać się.

Co znaczy: poniżać godność człowieka? za niskie progi? niskie popędy?

42. Noga, nóżka, nożny, podnózek, odnoga. Przen.: noga stołu, nóżka np. cyrkla.

Zupełnie inną grupę stanowią wyrazy: nóż, nożyk, nożowy, nożyce itd.

43. Ogień, ognik, ognisko, ognisty, ogniowy, rozognić, ogniskowy, zogniskować.

Przen.: ognisty koń, temperament.

44. Ojciec, ojczulek, ojczaszek, ojcowski, ojczym, ojcowizna, przen.: ojczyzna.

45. Pić, pijać, pitny, napitek, wypitek, pijak, pijacki, pijatyka, pijawka, (także przenośnie o człowieku chciwym, lichwiarzu), napój, piwo, piwnica, piwniczy, piwowar.

46. Płynąć, pływać, płyn, płynny, pływak; pływalnia, pływka, splawiać, splaw, splawianie, splawek (u wędk).

Pływakiem albo pływaczem nazywamy także człowieka, który *bluguje*.

47. Pusty, pustka, pustosz, pustać, pustynia; pustoszyć, pustoszyć; pustkowie, pustelnik, pustelnia; puszcza. Przen.: człowiek pusty (pustak — znaczy także pusty blok betonowy), lekkomyślny, płochy, trzpiotowaty. Śmiech pusty — wesoly, lekceważący.

48. Ręka, rączka, ręczny, ręczyć, ręczyciel, poręka, wyręka, zaręczyny, zaręczyć, zręczność, zręczny, niezręczność; ręcznik, rękaw, rękawka, zarękawek, rękawica, rękawicznik, porękawiczne; rękodzielo, rękodzielnik, rękojmia, rękodajny, rękojeść; obręcz, obrączka, oburącz, naręcze, poręcz, zrękowiny.

49. Ród, rodzic, rodzice, rodziciel, rodzicielka, rodzina, rodak, rodzaj, rodowity, rodowy, rodzeństwo, rodzinny, rodzimy; urodzaj, urodzajny, uroda, przyroda, przyrodnik, urodny, dorodny; zarodek, zaródź; naród, narodowy, narodowość; odrodzić się, wyrodzić się; przyrodni, rodowód.

50. Rzezać (krajać), rzeź, rzeźnik, rzeźnia, rzeźny, rzezak; rzeźbić, rzeźba, rzeźbiarz, rzeźbiarstwo, obraz, rzeźmieszek.

51. Sąsiad, sąsiadka, sąsiedztwo, sąsiedni, sąsiedzki, sąsiadować.

52. Sadzić, (władać w ziemię, s. conceptami, kury, iść szybko; sadzić się na coś — wysilać się), sadowić, posadzić, osadzić, zasadzić; sad, sadowy, sadownik; osada, osadnik; zasada, posada, rozsada, posadzka, zasadzka, obsadka.

53. Siolo, sielski; przysiołek; siedlisko, osiedlić się; sielanka, sielankopisarz; Siedlce.

54. Srebro, posrebrzać, srebrzyć się, srebrny, srebrzysty, srebrnik.

Przenośnie: srebrny głos, łan posrebrzany żytem, księżyc srebrzy ziemię.

55. Stary, starość; starzec się, zestarzec się, postarzec się; starzec, staruszek, starucha; starszeństwo, starszyzna; starosta, podstarości, starostwo, starościński; starożytny, starożytność; staroświecki, starozakonny.

56. Stół, stolik, stoliczek, stółek, stołeczek; stołowy, stołownia, stołować się; stolnik, podstoli.

Przenośne znaczenie wyrazu stół: utrzymanie, wikt.

57. Strzec, stróż, stróżak (syn stróża), stróża (obowiązek stróża); stróżka, stróżostwo; straż, strażnik, strażnica; stróżować; przestroga, ostrożny.

58. Szkodzić, uszkodzić, przeszkodzić; szkoda, przeszkoda, szkodnik, szkodiciel; szkodliwy, szkodliwość, poszkodować (narazić na straty), poszkodowany.

59. Środek, środa, średni, środowisko, wśród; średnica, średniówka, pośredniczyć, pośrednik; śródziemny, śródmieście.

60. Światło, światło, światłość, świecić, przyświecać, oświecać, światły, świetlany, oświata, poświęca; świetny, świetlny; świeca, świecznik, świecidło.

Przenośnie: światło wiedzy, oświecać w znaczeniu: pouczać; światły, świetlica.

61. Truć, utruć, otruć, zatruć, zatrucie, trucizna, trujący, trucieli, trutka, odtrutka.

Przenośnie: truć się — gryźć się, martwić się, niepokoić się.

62. Wesele (wesolość, radość, uciecha), Przenośnie: uroczystość zaślubin; weselić się, uweselić, rozweselić; wesół, wesoły, weselny, weselnik, wesolek.

63. Wieś, wioska, wioszczyna, wiejski, wieśniak, wieśniaczka (wiochna), wieśniactwo, wieśniaczo, wieśny.

64. Wieść — wodzić; wywieść, dowieść, zawieść; dowód, rozwód, powód; wywód, zawód, wojewoda. (Nie mieszać z *wieść* — wiadomość).

65. Wiosna, wiosenka, wiosenny, wiosniany, wiosnianka (pieśń), wiosniano (jak na wiosnę).

Przenośnie: uwiośnić (czynić pięknem jak wiosna).

66. Woda, wodny, wodnisty; rozwodnić, nawodnić, odwodnić, zwodnić; wodnik (bóstwo wodne, ptak z rodziny chróścieli, gwiazdozbiór zodiacu); mnóstwo złożonych, jak: wodociąg, wodogrzmot, wodotrysk, wodolecznictwo, wodolaz itd., woziwoda, maciwoda.

67. Wóz, wózek, powóz; wozić, powozić, dowozić, obwozić, przewozić, wywozić, przywozić, zwozić, nawozić (utwórz odpowiednie rzeczowniki); woźny, woźnica, wozownia.

68. Wyż, wyżyna, wysoki, wysokość, wywyższać, zwyżka, wyżka (strych).

69. Zielony, zielonkawy, zielonawy, zieloniutki, zielen, zielenić (przech), zielenieć (nieprzech) zieloność; ziolo, ziele, zielsko, zielnik.

Przenośnie: ziółko.

70. Zima, zimowy, zimny, zimniutki; pozimnieć; zimować, przezimować, zimowisko; zimnica, zimówka (późny owoc), zimownik.

71. Złoto, złocić się, złocisty, złotawy, pozłacać, wyzłacać, złotnik.

Przenośnie: złote serce, pola wyzłacane pszenicą.

Utwórz podobne grupy do następujących wyrazów: chrzest, gość, gospodarz, grzyb, klonić się, koło (kolano, kolej), kosa, kość, król, krzyż, lipa, lód, łączyć, mąż, męka, miano, miara, miły, moc (mogę, domagać się), mróz, mylić, nuda, nóż, obraz (wyobraźnia), palec (pałka), pobór, począć, pole, prawy, praca, proch, prosty, próżny, rósć, rwać, rząd, serce, skrzydło, strój, strona, ścieżka, szkoła, szkoda, szlachta, szukać, targ, tępić, tonać, troska, wiara, wiatr, wiek, ziemia.

Przykłady ćwiczeń skombinowanych (bliskoznaczne z pokrewnymi, ew. także o znaczeniu przeciwnym).

1. Biec, rozbiegać się, gonić, gnać, pędzić, rozpędzić się, ścigać; pokrewne: bieg, zabieg, przebieg, zbieg; biegacz, biegun, bieźnia, bieganina; bieżący, zbieżny, rozbieżny, pobieżny; gonitwa, zagon, zgonnik, gonny; pęd, zapęd, rozpęd, popęd, pędziwiatr; dopędzić, spędzić, przepędzić, wypędzić, rozpędzić itd.; ściganie, pościg, wyścig; przeciwne: iść wolno, wlec się, zwalniać, przystawać, ociągać się, marudzić.

2. Błąd, pomyłka, omyłka, pomylenie się, fałsz, nieprawda, niedokładność, przeoczenie, nieścisłość; pokrewne: błędny, błądzić, zabłądzić, błąkać się, błędnik (w uchu), błakanina.

3. Bieda, niedola, nędza, ubóstwo, niepowodzenie, mizerja; biedniutki; pokrewne: biedny, biedak, biedaczysko, biedactwo, biedaczyna, biedota; biedzić się, wybiedzony.

Utwórz wyrazy pochodne od *nędza*!

Jakie znasz inne znaczenie wyrazów *bieda*, *mizerja*?

Przeciwnie: *powodzenie*, *dostatek*, *zamożność*, *dobrobyt*, *bogactwo*.

Od poszczególnych tych wyrazów twórz grupy pokrewne!

4. *Brać*, *wziąć*, *zabrać*, *zagarnąć*, *przywłaszczyć* sobie, *pojmać*, *podbić*, *wziąć do niewoli*; *przec.*: *dać*, *dawać*, *darować*, *udzielić*, *ofiarować*; *pokrewne*: *dodać*, *udać się*, *naddać*, *wydać*, *sprzedać*, *dodatek*, *zadatek*, *wydatek*, *podatek*, *dodawanie*, *danina*, *sprzedaż*, *wydawca*, *wydawnictwo*, *dawka*, *dawca*, *poddany*, *poddanie*, *zadanie*, *zdanie*.

5. *Chcieć*, *pragnąć*, *żądać*, *pożądać*, *życzyć* sobie, *tęsknić* do czegoś, *wyglądać* czegoś. (*Pokr.* z *chcieć*: *chęć*, *ochota*, *zachcianka*, *zachęta*).

6. *Chwalić* (*wyrażać* uznanie, *uznawać* zalety), — *ganić* (*upomnieć*, *krytykować*, *dać* *burę*, *potępiać*). *Pokrewne*: *pochwała*, *chwalba*, *chwalca*, *chwalebny*, *przechwalać* się, *przechwałka*; *nagana*, *naganny*, *nienaganny*.

7. *Czuwać*, *dawać* *baczenie*, *uważać*, *strzec*, *stróżować*, *stać* na straży, *pilnować*, *warować*; *dobierz* *pokrewne* do: *uważać*.

8. *Gotować*, *warzyć*, *smażyć*, *skwarzyć*, *piec*, *pitrasić*, *pichcieć*; *pokrewne* do: *warzyć*, *piec*, *skwarzyć*!

9. *Grzech*, *występek*, *przestępstwo*, *przekroczenie*, *wykroczenie*, *uchybiecie*, *wina*; *pokrewne*: *grzeszny*, *grzeszyć*, *bezgrzeszny*, *grzesznik*, *nagrzeszyć*, *rozgrzeszyć*.

Utwórz *pokrewne* do *występek*, *wina*!

Przeciwnie: *cnota*, *dobre obyczaje*, *hogobojność*, *cnoliwość*, *moralność*.

10. *Kłótnia*, *waśń*, *spór*, *sprzeczka*, *zwada*, *swar*, *nieporozumienie*, *niezgoda*; *pokrewne*: *kłótniwość*, *klócić* się, *pokłócić* się, *kłótniwy*, *kłótnik*, *itd.*; *przeciwnie*: *zgoda*, *zgodność*, *jednomysłność*, *porozumienie*.

Pokrewne do *zgoda*!

11. *Las*, *bór*, *gaj*, *zagajnik*, *puszcza*, *ostęp*, *kniewa*, *regła*, *tajga*, *dżungla*; *przeciwnie*: *pole*, *łan*, *step*, *łaka*, *pustynia*; *pokrewne*: *lasek*, *leśny*, *leśnik*, *leśniczy*, *leśniczówka*, *Polesie*, *Poleszuk*, *Zalesie*, *zalesić*; *borek*, *borowik*,

gołoborze; półko, przedpole, zapole, polny, polowy, polowczyk.

12. Mamić, tumanić, oszukiwać, wprowadzać w błąd, łudzić, zwodzić, cyganić, okpić.

13. Męczyć, dręczyć, gnębić, znęcać się, katować; męczarnia, udreka, kat, gnębiciel.

14. Mówić, gadać, opowiadać, gawędzić, gwarzyć, prawić kazanie, głędzić, gębować, cedzić przez zęby; pokrewne: mowa, mowny, mównica, obmownik, obmowa, odmowa, przymówka, zamówić, zmówić pacierz, zanie-mówić, niemowlę.

Utwórz pochodne do *kazać!* (nakaz, zakaz).

15. Nieuważny, roztrzepany, rozłargniony, rozstrzelony — uważny, skupiony, baczny, natężony, zagłębiony.

16. Obcy, cudzy, nieswój (obcość, cudzość); przec.: swój, własny; pokrewne: swojak, swoisty, swojszczyzna, oswoić, własność, wywłaszczyć, przywłaszczyć, przewłaszczenie, uwłaszczyć, uwłaszczenie.

17. Odwaga, męstwo, śmiałość, waleczność, dzielność; przec.: strach, lęk, obawa, trwoga, bojaźń, lękliwość, tchórzliwość; pokrewne: przestraszyć, straszyć, straszycie, straszak, strachliwy, strachajło, strachać się.

Utwórz pokrewne do innych rzeczowników, np. męstwo, waleczność, lęk, bojaźń, tchórzliwość i t. d.

18. Ostry, zaostzony, sieczny, spiczasty, kolczasty: ostrze, ostrzyć, naostrzyć, wyostrzyć; przec.: tępy, stępiony; stępieć, otepieć, tępieć, tępość, tępota.

Wyszukaj w tej grupie wyrazy, używane w znaczeniu przenośnem i użyj ich w ten sposób!

19. Podburzać, buntować, podżegać, poduszczać, podjudzać, podmawiać, podniecać, szczuć; przec.: uspokajać, łagodzić, uśmierzać, koić, udobruchać, uciszać, przytłumiać.

Pokrewne do wyrazów burza, bunt, podżegać (późoga, ożóg, żagiew i t. d.).

20. Podnieść się, zerwać się, porwać się, poderwać się, wznieść się, unieść się, sfrunąć, ulecieć; przec.: upaść, przykucnąć, przywarować, położyć się, ułożyć się.

Przenośne znaczenia wyrazu podnieść: bunt, głos, broń; zerwać: przyjaźń, pokój z kim.

21. Podły, niecny, haniebny, nikczemny, niegodziwy, łotrowski, lichy, marny, ładajaki; przec.: zacny, szlachetny, uczciwy, czcigodny, cny, godny, wspaniałomyślny.

Utwórz grupy wyrazów pokrewnych w związku z: podły, haniebny, uczciwy (cześć).

22. Prosić, dopraszać się, błagać, żebrać; przec.: żądać, kazać, domagać się, wymagać.

Utwórz pochodne do: prosić, żądać, kazać!

23. Robić, działać, zdziałać, wykonać, sporządzić, sprawić, uczynić, skutecznić, zmajstrować.

Pochodne od poszczególnych słów: robota, robotnik, zarobek, dorobek, dorobkiewicz; dzieło, dzielny, działacz, działło; wykonawca, sprawca, oprawca i t. d.

24. Szybki, wartki, skory, rączy, spieszny, bystry, szparki, rychły, rażny, lotny, szybki, chybki, wiatronogi, niedościgniony, żywy; przec.: powolny, ciężki, gnuśny, opieszaly, leniwy, ociągający się, wlokący się, śpiący, senny.

Które z tych przymiotników złączysz z człowiekiem, koniem, psem, rzeką?

25. Tracić (pozbywać, gubić, marnować, rozpraszać, trwonić); przec.: zyskać, (zjednać sobie, zdobyć, nabyć, przysporzyć sobie); pokrewne: utrata, strata, utracjusz, traciiciel, stratny; pozyskać, zyskowny, zysk, wyzysk.

26. Umieścić, kłaść, postawić, usadowić, ulokować, zabrać, usunąć, oddalić, przenieść na inne miejsce.

Utwórz pokrewne do zabrać (brać)! (zabór, zaborca, branka i t. d.).

27. Umrzeć, zejść ze świata, pożegnać padoł płaczu, przenieść się do wieczności, zginać, polec, przepaść; przec.: narodzić się, przyjść na świat, ujrzeć światło dzienne.

28. Wąty, szczupły, drobny, cienki, filigranowy, smukły; przec.: tęgi, barczysty, okazały, postawny, zażywny, gruby, korpulentny.

Spróbuj przeciwstawić sobie drzewa np.: dąb i krzak i znajdź odpowiednie określenia!

Wyszukaj wyrazy na określenie gruszy i jodły lub topoli włoskiej!

29. Wejść, wleźć, wydostać się, wedrzeć się, wkręcić

się, wślizgnąć się; przec.: wyjść, wyleźć, wydostać się, wydobyć się, wygramolić się.

30. Wyjąć, wydostać, wydobyć, wyciągnąć; przec.: włożyć, wetknąć, wścibić, wrazić.

31. Zdrowie, zdrów, zdrowy, uzdrowić, wyzdrowieć, zdrowotny, uzdrowisko;

przenośnie: zdrowie duszy, moralne, zdrowy wygląd, zdrowy klimat; bliskoznaczne: czerstwy (ale chleb czerstwy!), krzepki; przec.: choroba, niemoc, słabość, cierpienie; pokr.: choróbsko, chory, zachorować, chorować, rozchorować się, przechorować się, chorobliwy, chorobowy.

Jaka różnica między dwoma ostatnimi przymiotnikami? Złącz je z odpowiedniami rzeczownikami!

Ułóż szereg wyrazów, oznaczających stany pośrednie między chorobą a zdrowiem i odwrotnie! (chorować, przychodzić do zdrowia, stan się poprawia, rekonwalescencja, zdrowie, — niedomagać, zapadać na zdrowiu, rozchorować się.).

Wyrazy o znaczeniu przeciwnem *):

mężczyzna — kobieta,
ojciec — matka,
syn — córka,
brat — siostra,
chłop — pan,
cywil — wojskowy,
duchowny — świecki,
uczeń — nauczyciel,
władca — poddani,

rzeczpospolita — monarchja,
góra — dolina,
ląd — morze,
ogień — woda,
woda stojąca — woda
bieżąca,
miasto — wieś,
ojczyzna — obczyzna,
dzień — noc,

*) Cwiczenia te nabiorą wartości, gdy nie będziemy się zadowalali zestawieniem obok siebie tylko par wyrazów o znaczeniu przeciwnem, lecz gdy będziemy się starali te dwójki ile możności rozbudowywać przez dorzucenie innych wyrazów o znaczeniu pokrewnem i przeciwstawiać sobie grupy wyrazów. Np. *zgoda-niezgoda* mówi mało i nie jest żadnem wzbogaceniem sprawności językowej, natomiast owocnego wysiłku wymaga stworzenie grup: *zgoda, zgodność, jednomysłność, harmonja — niezgoda, niesnaska, waśń, kłótnia, spór*. By naprowadzić na takie traktowanie sprawy, tworzyłem umyślnie tu i ówdzie pary, nie będące ściśle logicznie przeciwstawieniami np. *przybycie - odjazd*, — prosi się tu uzupełnienie: *przybycie, przyjazd — odejście, odjazd itd.*

światłość — ciemność,	pilność — lenistwo,
zimno — gorąco,	pewność — niepewność,
zima — lato,	łatwowierność — podejrzli-
wojna — pokój,	wość,
broń ręczna — broń palna,	prawda — nieprawda,
urodzaj — nieurodzaj,	wola — przymus,
pogoda — niepogoda,	wytrwałość — niestałość,
żałoba — wesele,	wstrzeźliwość — roz-
radość — smutek,	pusta,
wina — kara,	oszczędność — rozrzutność,
cnota — występki,	zdrowie — choroba,
zgoda — niezgoda (kłótnia-	lek — trucizna,
swar),	pracowitość — gnuśność,
nakaz — zakaz,	znużenie — wytchnienie,
wolność — niewola,	przeszkoda — pomoc,
korzyść, zysk — szkoda,	napad — obrona,
strata,	powodzenie — niepowo-
młodość — starość,	dzenie,
niemowlę — starzec,	pycha — pokora,
moc — słabość,	posłuszeństwo — nieposłu-
rozkwit — upadek,	szeństwo,
wznoszenie się — upadanie,	pozwolenie — zakaz,
postęp — cofanie się,	wydatki — dochody,
ruch — spoczynek,	drożyzna — taniość,
całość — część,	rozkosz — ból,
porządek — nieład,	przyjemność — nieprzyjem-
poprzednik — następca,	ność,
początek — koniec,	wesołość — smutek,
chwila — wieczność,	nadzieja — rozpacz,
przeszłość — przyszłość,	odwaga — tchórzostwo,
przyczyna — skutek,	próżność — skromność,
siła — słabość,	miłość — nienawiść.
olbrzym — karzeł,	
długość — krótkość,	Mały — wielki,
pion — poziom,	krótki — długi,
przód — tył,	twardy — miękki
zbliżenie — oddalenie,	cienki — gruby,
przyciąganie — odpychanie,	prosty — krzywy,
przybycie — odjazd,	wąski — szeroki,
melodja — dysonans,	wysoki — niski,

głęboki — płytki,
rzadki — gęsty,
ostry — tęp,
równy — nierówny,
sklepiony — wydrażony,
czarny — biały,
jasny — ciemny,
barwny — bezbarwny,
gładki — szorstki,
mokry — suchy,
ciepły — zimny,
gorzki — słodki,
przedni — tylny,
wczesny — późny,
częsty — rzadki,
silny — słaby,
piękny — brzydki,
szybki — powolny,
smaczny — jadowy,
słodki — kwaśny (gorzki),
staranny — niedbały,
błędny — prawdziwy,
pewny — prawdopodobny,
rozumny — głupi,
chwiejny — wytrwały,
doskonały — marny, lichy,
czysty — brudny,
czynny — bierny,
zgrabny — ociążały,
szczęśliwy — nieszczęśliwy,
surowy — łagodny,
grzeczny — niesforny,
bogaty — ubogi,
szczodry — skąpy,
gwałtowny — spokojny,
drażliwy — opanowany,
odważny — tchórzliwy,

ostrożny — lekkomyślny,
uprzejmy — opryskliwy,
pogodny — ponury,
wdzięczny — niewdzięczny,
mściwy — przebaczący.

Bawić się — nudzić się,
biec — iść wolno,
chłodzić — grzać,
czyścić — brudzić,
garbić się — prostować się,
moczyć — suszyć,
położyć — podnieść,
przedłużać — skracać,
poniżać — wywyższać,
pożyczać — oddawać,
przyśpieszać — hamować,
pracować — wypoczywać,
rozpędzić — spędzić,
rozłożyć — złożyć,
i mnóstwo innych z roz —
i z —
składać — rozkładać,
siadać — wstawać,
śmiać się — płakać,
tracić — zyskać,
twierdzić — przeczyć,
trzymać — puścić,
uznać, pochwalać — po-
tępiać,
wyjąć, wydobyć — włożyć,
wetknąć,
wznosić — burzyć,
zachęcić — zniechęcić,
zamknąć — otworzyć,
zarobić — strwonić,
znikać — pojawić się.

Tak samo przeciwieństwa wyrażają czasowniki z *przy-*
i od-, np. przysunąć — odsunąć, przypiąć — odpiąć, przy-
szyć — odpruć;

albo *za-* i *roz-*, *za-* i *od-*, np. *zaorać* — *rozorać*, *zakręcić*, *rozkręcić*, *zamknąć* — *odemknąć* itd.

Wymień przymiotniki, będące pod względem znaczenia przeciwieństwem następujących:

zgryźliwy, swarliwy, grymaśny, nieporadny, prostacki, niedelikatny, kłótniwy, zawistny, podstępny, życzliwy, słuszny, obowiązkowy, szanowany, fałszywy, rzetelny, sumienny, podły, wstrzemięźliwy, pobożny, ważny, troskliwy, ostrożny, łatwowierny, ufny, wiarogodny, wyrachowany.

IV.

Tematy wypracowań i ćwiczeń w mówieniu.

1. Jakich wyrazów używam na wyrażenie czasowego następstwa?

(Najpierw — następnie — potem — zatem — później — więc — tymczasem — wreszcie — nareszcie — na koniec).

Wykorzeniać tendencję u uczniów ciągłego wiązania zdań zapomocą powyższych wyrazów. Budzić poczucie, że w bardzo wielu wypadkach są one zbyteczne.

2. Chłopcy wybierają się na wycieczkę. (Zebrać czynności przed wycieczką: ułożyć plan, kupić to i owo (np. mapę), nasmarować obuwie, spakować plecak itd.).

3. Przed wyjazdem. (Pakuja się, żegnają się, biorą auto, jadą tramwajem itd.).

4. Na dworcu. (Bilet, pokazują odźwiernemu, szukają peronu, rozpytuja się, czekają, szukają miejsca itd.).

5. Pociąg nadjeżdża. (Dudnienie, świst, huk, szum, zgrzyt hamulców, dym, wołanie konduktora, ścisk, zachowanie się ludzi, przepychanie się w tłumie, szukanie itd.).

6. Z okna pociągu. (Ruszenie pociągu, zwrotnice, za miastem, łany zbóż przeginają się, słupy telegraficzne uciekają, lasy, domy przelatują, zdala widnieje kościół, dudnienie na moście, rzeka, iskry z lokomotywy, dym, miarowy turkot, kołysanie itd.).

7. Zabawa dzieci w pociąg (auto, tramwaj).

8. Z jakich powodów uczniowie nie przychodzą do szkoły? (Zdarzenie w domu, wesele, choroba w domu, choroba ucznia itd.).

9. Nasz ogródek (na wiosnę, w jesieni).

10. Ogród szkolny.

11. Targ na wiosnę, w jesieni.
12. Pastwisko wiejskie.
14. Przejeżdżała straż pożarna.
15. Przejeżdżało pogotowie lekarskie (charakterystyczna syrena, pośpiech, inne samochody, tramwaje, ludzie; moje myśli).
16. Zbiegowisko na ulicy (np. wóz rozbity przez tramwaj).
17. Zagroda wiejska.
18. Willa na letnisku.
19. Nasza szkoła.
20. Dom, w którym mieszkam.
21. Kościół w mieście.
22. w kościele.
23. W teatrze, w kinie.
24. Nasza klasa.
Mój pokój.
Mieszkanie moich rodziców.
25. Teka wzorowego ucznia.
26. Teka nieporządnego ucznia.
27. Zabawa na boisku szkolnym.
28. Kłótnia wśród uczniów.
29. Pauza.
30. Lekcja gimnastyki na sali
(na boisku).
31. Jak przystroimy naszą klasę?
32. Przechadzka za miasto (co się widziało i słyszało).
33. Wigilja.
34. Co mówią ludzie w sklepach, czyniąc wigilijne zakupy?
35. Robiłem z matką zakupy przedświąteczne.
36. Przygotowania do świąt w naszym domu.
37. Strojenie choinki.
38. Pasterka.

Jako wstęp do tych tematów należy przerobić grupę wyrazów, oznaczających budynek (o różnym przeznaczeniu), części, materiał. W tematach tych należy opisywać zawsze *konkretny* budynek, by wydobyć jego *wyróżniające* cechy.

{ W poprzednim temacie chodzi o rzeczowy opis, tu o obserwację wszystkiego, co mnie otacza.

{ Nie chodzi o zdanie sprawy z widowiska, lecz o dokładny opis ruchów i spostrzeżenia rzeczy otaczających.

{ Jako wstęp przerobić nazwy sprzętów domowych. Uczniowie opisują nie abstrakcyjny pokój, lecz konkretny i podają indywidualne szczegóły.

{ Uczniowie nie piszą o tem, jak wogóle zabawy się odbywają, lecz opisują tę zabawę czy przerwę, którą nauczyciel wskaże, która dopiero co się odbyła, bo muszą uchwycić jej indywidualne oblicze.

39. Rozmowa starych zabawek z nowymi (które otrzymał uczeń na gwiazdkę).

40. Rozmowa dwóch choinek, które po świętach wyniesiono na strych (wyrzucono na podwórze).

41. Choinka opowiada o sobie (jak rosła, jak ją ścięto, przywieziono, kupiono, ustrojono itd.).

42. Nowa lalka opowiada o sobie (jak była w sklepie, jak się z nią obchodzono itd.).

43. Rozmowa książek (nowych ze starymi).

44. Dom bez dachu.

45. Dom o szklanych ścianach.

46. Chłopiec latający. (Przejażdżka aeroplanem).

47. Port w Gdyni (o ile dzieci go widziały. Przyczem należy uchwycić jakiś konkretny szczegół, a nie opisywać całego portu).

48. Ładowanie okrętu.

49. Podróż statkiem z Gdyni na Hel.

51. Oglądałem w porcie okręt pasażerski.

(Przy tych tematach potrzebne jest zebranie wyrazów: żagiel, maszt, burta, dziób, rufa, pomost, kajuta, mostek kapitana, bocianie gniazdo itd.).

52. Nasz kajak.

53. Moja jabłotka.

54. Moja czapka gimnazjalna.

55. Opis sztuki monety.

56. Opis orła polskiego, wiszącego w klasie.

57. Urządziliśmy w klasie przedstawienie.

58. Droga z domu do szkoły.

59. Co widziałem na wystawie ogrodniczej?

60. W gazowni wybuchł zbiornik!

61. Opowiadanie dębu.

62. O czem rozmawiały dwa wróbelki w dzień grudniowy. (W formie dialogu.)

63. Moja teka opowiada o sobie.

64. Historia kropli wody, opowiedziana przez nią samą.

65. Pamiętnik sztuki monety (choinki).

66. W ciepły wieczór wypłynął księżyc wysoko i rozpoczął zwykły przegląd nocny. Zajrzał do pokoiku Władzia. Co tam widział?

67. Mój artykułik do gazetki szkolnej.

68. W klasach niższych można czasem dać taki temat: dyktuję kilka zdań, będących początkiem jakiegoś zdarzenia, a resztę każę samodzielnie dotworzyć. Np.: „Antek wybrał się na jabłka do cudzego sadu. Przykucnął na chwilę pod płotem, gdyż usłyszał jakiś szmer, potem przelaźł odważnie przez płot“. Co stało się dalej? — Albo też opowiadam początek powiastki, do której każę obmyśleć zakończenie.

69. Stworzenie samodzielnej powiastki.

70. Opowiadanie dawniej słyszanej bajki.

71. Osobną grupę tematów bardzo wdzięcznych stanowią opisy obrazów. Młodzież musi być do tego w ten sposób przygotowana, by wiedziała, jak patrzeć i w jakim porządku opisywać. Najpierw rozpatrzeć ustnie jeden obraz, a na wypracowanie dać inny, pokrewny. Nie zapominać o historyjkach na podstawie cyklu obrazków.



SPIS RZECZY:

STR.

1. Pojęcie i rodzaje ćwiczeń słownikowych	1
2. Wypracowania piśmienne	30
3. Ćwiczenia	45
4. Tematy	101

**PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH
WE LWOWIE, UL. KURKOWA L. 21.**

POLECA WYDAWNICTWA

Jan Parandowski:

MITOLOGJA

Wierzenia i podania Greków i Rzymian — wyd. III

Cena 6 zł. 60 gr.

Dzieło bogato ilustrowane spełnia doskonale rolę łącznika między dzisiejszym człowiekiem a starożytną tradycją grecką.

Laura Orvieto:

OPOWIADANIA Z DAWNYCH, DAWNYCH CZASÓW

Przekład *Heleny Grotowskiej.*

Cena 3 zł. 65 gr.

Laura Orvieto:

NARODZINY RZYMU

Przekład *Heleny Grotowskiej.*

Cena 4 zł. 50 gr.

Stanisław Dedio:

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Cena — 50 gr.

Jan Parandowski:

PRZYGODY ODYSEUSZA

(według Odysei Homera).

Cena 2 zł.

HELLADA I ROMA W POLSCE

Przegląd utworów na tematy klasyczne w literaturze polskiej
ostatniego stulecia.

Cena 7 zł. 80 gr.

Józef Ignacy Kraszewski

{ **RZYM ZA NERONA**
CAPREAE I ROMA
wydanie nowe.

Cena 2 zł. 80 gr.

Łucjan Rydel:

FERENIKE I PEJSIDOROS

Cena 3 zł. 50 gr.